

Edukacja wobec wyzwań przyszłości

W WYDANIU

EDUKACYJNE
WYZWANIA

NOWOCZESNE
TECHNOLOGIE
W DYDAKTYCE

DOBRE PRAKTYKI

TRADYCJA
DLA PRZYSZŁOŚCI



PISMO ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
CENTRUM DOSKONAŁENIA
NAUCZYCIELI W KIELCACH

REDAKCJA

Małgorzata Jas
Maria Kinga Orlicz

WSPÓŁPRACA

Izabela Juskiewicz

ADRES REDAKCJI

ŚCDN,
ul. Marszałka
Józefa Piłsudskiego 42
25-431 Kielce

TELEFONY

41 362 45 48
41 362 45 13
tel./fax 41 362 48 99

DRUK

Łamanie, druk i oprawa:
Oficyna Drukarska
Jacek Chmielewski
01-142 Warszawa,
ul. Sokołowska 12A,
tel. +48 22 632 83 52

Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania skrótów
w tekstach artykułów
i zmiany tytułów.

Nie odpowiadamy za treść
płatnych reklam i ogłoszeń.

„Inspiracje” rozprowadzane są
bezpłatnie.

Zapraszamy
na stronę internetową ŚCDN
<https://www.scdn.pl/>

ISSN 1428-5479

NA OKŁADCE

Aleksandra Potocka-Kuc,
Kariatydy,
obrazy olejne na płótnie,
140 × 70 cm, 2020 r.
Fot. A. Ciosek

Szanowni Czytelnicy,

zgodnie z definicją słownika języka polskiego „przyszłość” to ‘czas, który nastąpi lub ma nastąpić’. Z pewnością trudno określić, co przyniesie jutro, czy będzie ono zgodne z naszymi oczekiwaniami. Musimy wyposażać młodych ludzi w wiedzę, kompetencje i umiejętności, które pozwolą im odnaleźć się w świecie przyszłości. Dlatego autorzy tekstów publikowanych w bieżącym numerze proponują Państwu, m.in.: rozważania na temat myślenia krytycznego, edukacji CLIL-owej, wykorzystania sztucznej inteligencji i rozszerzonej rzeczywistości, nowoczesnej edukacji STEAM, robotów edukacyjnych, design thinking.

Zmierzając ku przyszłości, nie powinno się odrzucać zdobyczy edukacji klasycznej, ale dokonując właściwej selekcji, wykorzystać jej fundamenty do nauczania w duchu nowoczesności. Kierując się tym stwierdzeniem, zapraszamy do zwrócenia uwagi na artykuły poświęcone m.in. edukacji w zakresie przeszłości historycznej, sztuki, teatru czy kultury języka i klasycznych zasad wychowania.

Przyszłość edukacji to także umiejętność współpracy, zapewnienie dzieciom, młodzieży, studentom i nauczycielom dostępu do różnych źródeł informacji nie tylko z Polski, ale z całego świata. Inspiracją do powstania tego numeru naszego pisma było II Ogólnopolskie Forum Doskonalenia Kadr Oświaty zorganizowane przez Konsorcjum Publicznych Wojewódzkich Placówek Doskonalenia – Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach, Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli, Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli oraz Inspiratoria Edukacyjne, czyli spotkania odbywające się w ramach działań podejmowanych przez wymienione placówki.

Redakcja „Inspiracji”

SPIS TREŚCI

Andrzej Bętkowski

Edukacja wobec
przyszłości – s. 3-4

Rozmowa

**Martyny Głębockiej
z Kazimierzem Mądzikiem**
Nauczyciele i cyfrowi
tubylcy – s. 5

Małgorzata Łakomiec

Szkola przyszłości – s. 6

Jan Fazlagić

Przyszłość a wyzwania
dla systemu edukacji – s. 7-8

**Małgorzata Jas,
Izabela Juskiewicz**

Pokolenie Z
a doskonalenie się nauczycieli,
czyli dlaczego nauczyciel
powinien ciągle się uczyć – s. 9

Izabela Krzak-Borkowska

Czarne łabędzie a nowa jakość
kształcenia – s. 10-11

Renata Pela

Myśleć krytycznie to znaczy
myśleć samodzielnie – s. 12-14

Agnieszka Badyła

Rzeczywistość wirtualna
i rzeczywistość rozszerzona
w edukacji – s. 15-16

Ewa Kwiecień,

Mariola Kosztołowicz
STEAM – nowoczesna,
interdyscyplinarna
edukacja – s. 17-19

**Mariola Kosztołowicz,
Małgorzata Grzegorzczak**

Roboty edukacyjne w procesie
nauczania i uczenia się – s. 20-22

Iwona Gralec

Minecraft drogą do rozwoju
kompetencji – s. 23-24

Izabela Krzak-Borkowska

CLIL-owy nauczyciel i wirtualna
dwujęzyczność – s. 25-26

Sylwester Zasoński

Jak wykorzystać sztuczną
inteligencję i rozszerzoną
rzeczywistość w nauczaniu
języków obcych? – s. 27-28

Anna Chabińska-Węgrecka,

Arkadiusz Nalepka, Anita Stinia
II Ogólnopolskie Forum
Doskonalenia Kadr Oświaty –
Inspiratoria Edukacyjne –
przykłady dobrych
praktyk – s. 29-31

Wojciech Faryś

Dowiedz się, jak uczyć
lepiej – s. 32

Tomasz Kościak

Podróż. Wychowanie fizyczne
dzieci i młodzieży bramą
do przygody,
jaka jest życie – s. 33-35

Małgorzata Ziomek

Czy nauczyciel
we współczesnej szkole
jest potrzebny? – s. 36-38

Justyna Kopycińska

Zadbajmy o dobrostan
nauczyciela – s. 39-40

**Maria Bednarska,
Urszula Salwa**

Edukacja patriotyczna
i obywatelska – s. 41-42

Marzanna

**Kostecka-Biskupska,
Maria Kinga Orlicz**
W trosce o polskie
dziecko – s. 43-45

Izabela Kaleta

Od teatru klasycznego
do teatru 4K.
Teatr Dział! – s. 46-49

Aleksandra Potocka-Kuc

Co zrobić, by nauczyciel
plastyki nie zagubił się
w obowiązkach dekoracji
szkoly? – s. 50-51

EDUKACJA WOBEC PRZYSZŁOŚCI

Rozmowa z Andrzejem Bętkowskim, Marszałkiem Województwa Świętokrzyskiego

Redakcja: Jakie są Pana zdaniem najważniejsze wyzwania stojące dzisiaj przed edukacją?

Andrzej Bętkowski: W dzisiejszych czasach dużym wyzwaniem jest uczenie, wychowanie dzieci i młodzieży służące przygotowaniu ich do przyszłości, której nie znamy, a która już dziś tworzy się z niezwykłą dynamiką. Należy połączyć realizację podstaw programowych z kształtowaniem kompetencji kluczowych, w szczególności kompetencji proinnowacyjnych, czyli takich umiejętności i postaw, które niezależnie od posiadanej wiedzy i wykonywanego zawodu będą potrzebne młodym ludziom do tego, by aktywnie i skutecznie działać w życiu prywatnym, na rynku pracy, w grupach społecznych. Dla świętokrzyskiej edukacji natomiast to prowadzenie wielosektorowych zintegrowanych działań mających na celu zachęcenie absolwentów szkół ponadpodstawowych czy studentów do pozostania w naszym regionie i podjęcia tutaj pracy. Chodzi po pierwsze o przygotowanie odpowiedniej liczby różnorodnych, atrakcyjnych i adekwatnych do prowadzonych w regionie kierunków kształcenia miejsc pracy. Po drugie ważne jest systemowe wspieranie przedsiębiorczych młodych ludzi, którzy zdecydują się na samozatrudnienie, na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej.

W dzisiejszych czasach dużym wyzwaniem jest uczenie, wychowanie dzieci i młodzieży służące przygotowaniu ich do przyszłości, której nie znamy, a która już dziś tworzy się z niezwykłą dynamiką.

Red.: Jak na te wyzwania odpowiadają władze samorządowe województwa?

A.B.: Staramy się wspierać rozwijanie u świętokrzyskiej młodzieży kompetencji proinnowacyjnych, w tym inicjatywności i przedsiębiorczości. Zrealizowaliśmy już wiele projektów, m.in. „Innowacyjna edukacja – nowe możliwości zawodowe”, „Nowoczesna szkoła zawodowa. Nowoczesny region”, realizowanych w partnerstwie ze Świętokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach. Zachęcamy również młodzież do pozostawania w regionie poprzez programy stypendialne. Jednym z nich jest stypendium przyznawane studentom kształcącym się na kierunku lekarskim. Program ma za zadanie zachęcenie przyszłych lekarzy do wyboru specjalizacji deficytowych i kształcenia się, by w przyszłości podjęli oni pracę w podmiotach leczniczych, dla których organem tworzącym jest Województwo Świętokrzyskie. Zapisy dotyczące edukacji młodzieży znalazły się także w Strategii Rozwoju Województwa Świętokrzyskiego 2030+.

Dużym wyzwaniem stojącym przed świętokrzyską edukacją w najbliższym dziesięcioleciu jest niewątpliwie zdynamizowanie rozwoju systemu kształcenia w regionie oraz podejmowanie szeregu działań służących realizacji tego celu. Konieczna okazuje się poprawa zdolności systemu edukacji do formowania kompetencji kluczo-



Andrzej Bętkowski, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego

wych wśród wychowanków i uczniów na każdym etapie kształcenia – począwszy od żłobka i przedszkola, a także potwierdzanie kwalifikacji w obszarach kluczowych. Szczególny nacisk należy położyć na kompetencje językowe, cyfrowe i matematyczno-przyrodnicze. W tym kontekście jednym z najważniejszych elementów byłoby opracowanie i wdrożenie w regionie systemu edukacji dwujęzycznej od najmłodszych lat.

Niezbędne jest wzmocnienie doradztwa edukacyjno-zawodowego mającego na celu dostosowanie edukacji do potrzeb rynku pracy. Koniecznym powinno być dostosowanie edukacji do indywidualnych potrzeb uczniów – zapewnienie wsparcia psychologicznego i pedagogicznego na każdym etapie edukacji, różnorodna oferta zajęć dodatkowych skierowana zarówno do uczniów zdolnych, jak i tych mających trudności w nauce, likwidowanie barier i zwiększanie dostępności do systemu edukacji dla osób wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy oraz z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Niezbędne jest wzmocnienie doradztwa edukacyjno-zawodowego mającego na celu dostosowanie edukacji do potrzeb rynku pracy.

Niezwykle istotne jest też wzmacnianie szkół pod względem infrastruktury TIK – wyposażenie w sprzęt komputerowy, jak również wzmacnianie wykorzystania Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji w celu potwierdzania kwalifikacji, w tym wśród nauczycieli m.in. z zakresu kwalifikacji cyfrowych. Z kolei jeden z głównych

celów zapisanych w Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Świętokrzyskiego 2030+ to zwiększenie kompetencji kadr regionalnej gospodarki.

Zwracamy uwagę na potrzebę stymulowania współpracy świętokrzyskich uczelni i szkół zawodowych z przedsiębiorcami, instytucjami otoczenia biznesu i jednostkami badawczo-rozwojowymi. Proponujemy realizację następujących zadań: „Edukacja w zakresie kształtowania postaw przedsiębiorczych i proinnowacyjnych na różnych etapach kształcenia”, „Utworzenie regionalnego programu staży i praktyk zawodowych”, „Rozwój współpracy w zakresie kształcenia akademickiego i zawodowego z uwzględnieniem potrzeb pracodawców” oraz „Wsparcie dla przedsiębiorców realizujących praktyczną naukę zawodu”. Wierzymy, że wszystkie te działania zaowocują u młodych decyzyj: „Zostanę tu, w Świętokrzyskiem. Tu jest moje miejsce”.

Red.: Co może powiedzieć Pan o partnerach w zakresie wspierania młodzieży i edukacji w województwie świętokrzyskim?

A.B.: Bardzo ważna jest tu efektywna współpraca z instytucjami określonymi w prawie jako wspomagającymi przedszkola, szkoły i placówki oświatowe oraz międzyinstytucjonalna i międzysektorowa, m.in. ze Świętokrzyskim Kuratorium Oświaty, podmiotami gospodarczymi oraz instytucjami otoczenia biznesu czy organizacjami pozarządowymi. Samorządowi Województwa Świętokrzyskiego podlegają placówki oświatowe, takie jak: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Kielcach wraz z jej filiami w powiatach oraz Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach. Realizują one wspólne projekty wynikające z prowadzonej w regionie diagnozy potrzeb w sektorze edukacji.

Ważnym partnerem jest Młodzieżowy Sejmik Województwa Świętokrzyskiego, który został powołany w 2018 r. Gremium to ma charakter inicjatywny, wnioskodawczy i konsultacyjno-doradczy dla organów Samorządu Województwa Świętokrzyskiego. Radni wywodzą się z samorządów uczniowskich, studenckich oraz młodzieżowych rad miast i gmin, są działaczami społecznymi. Swoje pomysły, doświadczenie i chęć działania musieli wykazać już na etapie rekrutacji do Sejmiку. Młodzieżowi radni pracują aktualnie nad programem strategicznym „Młodzi dla Świętokrzyskiego 2030+”. Młodzieżowy Sejmik włącza się także w szereg inicjatyw edukacyjnych oraz w współpracę z jednostkami samorządu. Wkrótce odbędzie się także druga edycja Konkursu Wiedzy o Ziemi Świętokrzyskiej, czyli konkursu wiedzy o regionie, jego tradycjach, historii i walorach naturalnych, organizowanego przez młodzież dla młodzieży. Zmiana ustawy o samorządzie województwa wprowadzona w zeszłym roku pozwala młodzieży na opiniowanie projektów uchwał dotyczących młodzieży oraz branie udziału w opracowaniu dokumentów strategicznych województwa. Młodzież opiniowała chociażby programy stypendialne oraz program współpracy samorządu województwa z organizacjami pozarządowymi, a samorząd województwa dokłada wszelkich starań, by głos młodzieży był słyszalny i respektowany.

Red.: Jakie jest Pana osobiste przesłanie dla nauczycieli i kadr zarządzających oświatą?

A.B.: Nie ma dobrego systemu oświaty bez dialogu ze wszystkimi, którzy ją tworzą i są jej częścią. Konstruktywna dyskusja może skutecznie zmienić szkołę i zbudować nowoczesną szkołę przyszłości, w której ważny jest los każdego dziecka i ucznia, podejmowane działania wynikają z dialogu. Dziś szczególnie istotne okazuje się otwarcie nauczycieli na współpracę. Profe-

sor Grzegorz Szumski z Uniwersytetu Warszawskiego podkreśla w jednym ze swoich wywiadów, że współczesny nauczyciel musi umieć współpracować w wielospecjalistycznych zespołach. Rola dyrektorów to budowanie przestrzeni oraz klimatu do dialogu i działań podejmowanych w partnerstwach. Ważne jest również poczucie sprawstwa, świadomość własnej skuteczności u kadr oświaty. Wieloletnie doświadczenia związane z wdrażaniem zmian w oświacie dowodzą, że prawdziwe, trwałe i głębokie zmiany to te, które są oddolnymi inicjatywami.

Nie ma dobrego systemu oświaty bez dialogu ze wszystkimi, którzy ją tworzą i są jej częścią.

Sir Kenneth Robinson, edukator, ekspert zajmujący się kreatywnością, innowacjami w edukacji, w książce *Kreatywne szkoły. Oddolna rewolucja, która zmienia edukację* napisał: „Rewolucje nie czekają na ustawy. Wylaniają się z działań ludzi, od dołu. Edukacja nie odbywa się w pomieszczeniach komisji parlamentarnych ani w przemowach polityków. Jest tym, co ma miejsce pomiędzy uczniami a nauczycielami w prawdziwych szkołach. Jeśli jesteś nauczycielem, Ty jesteś systemem. Jeśli jesteś dyrektorem szkoły, dla Twojej społeczności Ty jesteś systemem. Jeśli jesteś decydem, dla szkół, które nadzorujesz, Ty jesteś systemem [...]. Im więcej innowacji wprowadza się w systemie, tym bardziej prawdopodobne jest, że cała struktura ewoluuje”. Warto te słowa zapamiętać.

Dziś szczególnie istotne okazuje się otwarcie nauczycieli na współpracę.

Red.: A jakie przesłanie sformułowałby Pan dla uczniów?

A.B.: Bądźcie odważni, nie bójcie się na progu dorosłości i samodzielności podejmowania ryzyka, które jest nieodłącznym towarzyszem każdego biznesu i sukcesu, a jednocześnie bądźcie gotowi na odroczoną gratyfikację, bo proces dochodzenia do mocnej marki osobistej i zawodowej trwa nieraz długo. Uwierzyć, że swoje życie i karierę warto związać z ziemią świętokrzyską – mamy u nas wiele innowacyjnych firm, założonych i prowadzonych przez młode osoby.

Rola dyrektorów to budowanie przestrzeni oraz klimatu do dialogu i działań podejmowanych w partnerstwach.

Warto, żeby młodzież zapamiętała słowa Marka Kamińskiego, podróżnika, biznesmena, filantropa: „Żeby mieć dobre pomysły biznesowe, trzeba najpierw zdobyć [...] ogólną wiedzę o świecie. Nie tylko o ekonomii, ale także o człowieku. [...] Wydawałoby się, że niewiele ma to wspólnego z biznesem. Żeby odkryć niszę na rynku, żeby mieć dobry pomysł, trzeba mieć też ogólną wiedzę, taki wewnętrzny skaner. [...] Dzięki temu sukces w biznesie odnoszą ludzie, którzy wcale nie są z wykształcenia ekonomistami ani nie studiowali finansów, ale mają ogólną wiedzę o człowieku i świecie z różnych dziedzin”. Młodzi ludzie powinni doceniać to, co otrzymują w swojej szkole gwarantującej bezpłatną edukację. Życzę im sukcesów i tego, by nigdy nie przestawali marzyć i mieli odwagę wcielać marzenia w życie.

Red.: Dziękujemy za rozmowę.

Redakcja „Inspiracji”

Nauczyciele i cyfrowi tubylcy

Rozmowa z Kazimierzem Mądzikiem, Świętokrzyskim Kuratorem Oświaty

Martyna Głębocka: W tym wydaniu „Inspiracji” sporo piszemy o problemach edukacji w XXI wieku. Jakie są największe wyzwania stojące przed oświatą?

Kazimierz Mądzik: Obecnie największym wyzwaniem dla nauczycieli jest oswojenie cyfrowego świata, w którym świetnie odnajduje się większość uczniów. Kilka lat temu uczący był w klasie autorytetem, źródłem wiedzy i informacji. Dziś coraz częściej to uczniowie szybciej odnajdują się w nowinkach technologicznych. Nauczyciele muszą podnosić swoje kompetencje w dziedzinie informatyki, żeby nie zostawali w tyle, żeby w cyfrowym świecie byli dla swoich uczniów partnerami. Niewątpliwie doświadczenia pracy zdalnej w czasie pandemii Covid-19 przyczyniły się do wzrostu nauczycielskich umiejętności, ale świat technologii nie stoi w miejscu. Większość uczniów to tak zwani cyfrowi tubylcy, którzy urodzili się w czasach powszechnego stosowania Internetu w życiu codziennym. Trudno wyrwać młodzież z wirtualnej rzeczywistości. Kolejnym zadaniem szkoły jest mówienie uczniom o internetowych zagrożeniach, takich jak: cyberprzemoc, kradzież danych osobowych, naruszenia prywatności, stalking, szerzenie nieprawdziwych informacji, pedofilia czy w ogóle uzależnienie od Internetu. Doceniając rolę nowych technologii, szkoła musi stwarzać uczniom bezpieczny i przyjazny świat, w którym najważniejszy jest człowiek.

M.G.: Tegorocznym wydarzeniem w edukacji jest rządowy program Laboratoria Przyszłości. Co przyniesie ta inicjatywa?

K.M.: To największa w historii inwestycja państwa polskiego w nowoczesną edukację. Dzięki programowi i ogromnym nakładom finansowym młodzież korzysta z najnowszych technologii. O zakupach materiałów dydaktycznych decyduje dyrektor szkoły w porozumieniu z nauczycielami, uczniami i rodzicami. Szkoła wie najlepiej, jakie ma warunki lokalowe i czego potrzebują jej podopieczni. Niedawno w Zespole Szkół Specjalnych w Busku-Zdroju uczestniczyłem w lekcji z wykorzystaniem sprzętu zakupionego w ramach Laboratoriów Przyszłości. Uczniowie wraz z nauczycielem skonstruowali frezarkę sterowaną numerycznie. Przy jej budowie zastosowano elementy mechaniki, programowania, a część elementów została wydrukowana na drukarce 3D. Na twarzach nauczycieli i uczniów widziałem zaangażowanie, pozytywną energię i satysfakcję z wykonania projektu.

M.G.: Co szkoły kupują najczęściej w ramach programu Laboratoria Przyszłości?

K.M.: Najczęściej drukarki 3D, okulary ClassVR do wirtualnej rzeczywistości, ale też proste narzędzia, na przykład: wiertarki, wyposażenie kuchenne, maszyny do szycia oraz klocki rozwijające wyobraźnię przestrzenną. To jest takie laboratorium przygotowujące do codziennego życia.

M.G.: Od nowego roku w szkołach ponadpodstawowych pojawi się nowy przedmiot – biznes i zarządzanie, który ma uczyć przedsiębiorczości. To dobra propozycja dla szkół?

K.M.: Tak. Biznes i zarządzanie pojawia się w miejsce przedmiotu przedsiębiorczość, który tak naprawdę nie przystawał już do współczesnych wymogów. Dziś biznes działa w innych realiach rynko-

wych. Musimy tak przygotować młodych ludzi, aby z chwilą ukończenia szkoły potrafili odnaleźć się na rynku pracy i wiedzieli, jak się poruszać w gąszczu przepisów. To jest absolutnie niezbędne. Problemem okazuje się jeszcze podstawa programowa, której nie znamy oraz przygotowanie nauczycieli do nauczania tego przedmiotu, co – jak myślę – będzie rolą konsultantów Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach i już dziś zapraszam do współpracy.



Kazimierz Mądzik,
Świętokrzyski Kurator Oświaty

M.G.: Mówi się, że polska szkoła wychowuje indywidualistów, a przedsiębiorcy poszukują pracowników potrafiących współpracować. Co zrobić, żeby uczniowie uczyli się kooperacji?

K.M.: Nauczyciele dostrzegają izolowanie się uczniów, ucieczkę w wirtualny świat. Młodzi ludzie przestają ze sobą rozmawiać. Na przerwach siedzą z telefonami w rękach i wysyłają do siebie e-mesy. Szkoły muszą postawić na pracę w grupach, wspólne wycieczki, udział w zawodach sportowych. A zatem ważne jest kreowanie aktywności, które wymagają współpracy, komunikacji i kreatywnego oraz krytycznego myślenia. Coraz częściej szkoły pracują metodą projektów, w której współpraca jest nieodzowna. Wróć do tej frezarki sterowanej numerycznie, przy której tworzeniu spotkali się uczniowie z różnych klas, różnych specjalności, o różnych umiejętnościach. Oni musieli działać razem, żeby osiągnąć efekt. Jeden z nich pisał program dla drukarki, a inny drukował elementy. To najlepszy sposób na uczenie się pracy zespołowej.

M.G.: Czy po tym, co dzieje się w szkołach, jest szansa, że na rynku pracy pojawią się przedstawiciele nowych zawodów, czy może wróć do łask stare zawody, na przykład szewc?

K.M.: W tej kwestii dużą rolę odgrywają pracodawcy. Czasami jest tak, że kształcimy przez pięć lat w zawodzie, po czym okazuje się, że rynek już go nie potrzebuje. I taki absolwent musi się przebranżowić. Ważne, aby był elastyczny i to potrafił. Powstają zawody, o których jeszcze nie wiemy. Czy będzie potrzebny szewc? Według mnie nie. Przy tak masowej produkcji tanich butów naprawa może okazać się nieopłacalna. Jeszcze kilka lat temu działało wiele punktów serwisu sprzętu AGD, telewizorów. Teraz ich prawie nie ma, ponieważ naprawa telewizora jest czasem droższa niż kupno nowego. To rynek wymusza potrzeby powstawania nowych lub zanikania starych zawodów. Korzystając z okazji, pragnę życzyć wszystkim, żeby święta były świętami. Aby był to czas dla rodziny. Spędźmy te dni w gronie najbliższych. Zapomnijmy o sporach i zmartwieniach, a Nowy Rok niech przyniesie rozwiązania problemów, które są blisko nas. Dziś najważniejsza sprawa to zakończenie wojny w Ukrainie i powrót do normalności. Wszystkiego dobrego.

Rozmawiała: Martyna Głębocka

SZKOŁA PRZYSZŁOŚCI

Rozmowa z Małgorzatą Łakomic, dyrektorem Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach

Redakcja: Jakie są Pani zdaniem najważniejsze wyzwania stojące dzisiaj przed edukacją?

Małgorzata Łakomic: Widzimy, że świat diametralnie się zmienia. Nikt nie potrzebuje już odseparowanych faktów i wiedzy encyklopedycznej. Młodzi ludzie będą żyli w rzeczywistości, którą trudno nam jest sobie wyobrazić – mocno stechnicyzowanej, dynamicznej i nieustannie rozwijającej się. Mamy czwartą rewolucję przemysłową i po etapie mechanizacji, elektryczności, częściowej automatyzacji z wykorzystaniem komputerów, wkroczyliśmy na drogę „cyberfizycznych” systemów produkcji i inteligentnych fabryk, gdzie człowiek i robot porozumiewają się za pomocą systemów. Już dzisiaj czwarta rewolucja przemysłowa określana jest mianem „Przemysłu 4.0”. Według raportu *World Economic Forum* 65% dzieci obecnie rozpoczynających naukę będzie pracowało w zawodach, które jeszcze nie istnieją. Dzieci, które chodzą teraz do szkoły, będą uczyć się przez całe życie. Młody człowiek ma zmieniać branżę pięć czy siedem razy, a pracę nawet kilkanaście razy. Wyniki raportu pokazały także, że obecnie nadal przygotowujemy dzieci do zawodów przeszłości, a w przyszłości będziemy potrzebować ludzi z całkowicie innymi umiejętnościami.

Red.: A jak będzie wyglądać edukacja przyszłości?

M.Ł.: Według ekspertów edukacja przyszłości ma przynieść zainteresowanie takimi dziedzinami jak programowanie i kodowanie, a także rozwój kształcenia w modelu STEAM (ang. *science, technology, engineering, art, mathematics*). Ważne stanie się nauczanie przedmiotów ścisłych, ale także duży nacisk zostanie położony na rozwój kompetencji miękkich. Kreatywność, praca w grupie, umiejętności społeczne, empatia, wrażliwość, inteligencja emocjonalna będą niezwykle istotne również na rynku pracy. Obecnie wiele mówi się o kompetencjach 4K. Kooperacja, krytyczne myślenie, komunikacja i kreatywność to aspekty, na które szczególnie powinniśmy zwracać uwagę, myśląc o edukacji przyszłości.

Red.: Jakie zadania zostaną postawione przed szkołą przyszłości?

M.Ł.: Dotychczas szkoła przede wszystkim przygotowywała młodego człowieka do przyszłego zawodu. Absolwent miał znaleźć dobrą pracę i zdobyć wysokie stanowisko, dlatego tak ważne były umiejętności twarde, punktowy i regularny system mierzenia postępów, egzaminy oraz intensywna praca w szkole i w domu. Przekaz był jasny dla wszystkich – im lepiej się uczysz, tym więcej w życiu osiągniesz. I choć życie potem weryfikowało tę tezę, to i tak do dziś odtwarzany jest ten sam schemat. Tymczasem eksperci zgodnie twierdzą, że nowym celem edukacji powinno być dążenie do osiągnięcia przez ucznia stanu tzw. *well being*, czyli dobrostanu we wszystkich obszarach jego życia – poczucia spełnienia, samoświadomości swoich mocnych i słabszych stron, pełnej akceptacji siebie oraz gotowości do rozwoju najmocniejszych kompetencji. Młody człowiek powinien w okresie szkolnym poznawać siebie i pracować nad sobą po to, aby na końcu dokonać wyboru właściwszego miejsca. Powinien doświadczać, eksperymentować, pracować z emocjami, przyjmować różnorodne role w projektach oraz samodzielnie dochodzić do wiedzy.



Małgorzata Łakomic, dyrektor ŚCDN w Kielcach. Fot. M. Głębocka

Red.: Skoro mowa o szkole przyszłości, to nie sposób wyobrazić jej sobie bez odpowiedniego nauczyciela. Jaki on powinien być?

M.Ł.: Nauczyciel przyszłości to taki, który wychodzi zza katedry. Z jednej strony staje się obserwatorem i partnerem w procesie edukacji, wspiera ucznia w działaniach, jest na wyciągnięcie ręki, gdyby była potrzebna pomoc. Z drugiej strony to nie on jest najważniejszy. Nie jest jedynie osobą przekazującą partię materiału, którą następnie trzeba zapamiętać, zaliczyć i odtworzyć na jakimś sprawdzianie. Nauczyciel przyszłości to ktoś w rodzaju mentora. Moim zdaniem nauka powinna być także dużo bardziej spersonalizowana. To uczeń stałby się wówczas osobą odpowiedzialną za swój proces edukacji. Mógłby podejmować decyzje o tym, czego i w jaki sposób chce się uczyć, a także rozplanowywać zajęcia w taki sposób, by nauka przynosiła jak najlepsze efekty. Podstawą edukacji przyszłości powinny być działania projektowe, młodzi ludzie uczyliby się przez doświadczenie, samemu zbierając materiały i próbując rozwiązać dany problem. Wynagradzany powinien być tok myślenia ucznia.

Red.: Czego życzyłaby Pani polskiej edukacji w Nowym Roku?

M.Ł.: Traktuję edukację jako nieustanny rozwój i tak chciałabym, aby była ona traktowana. Ludzie pięknie się rozwijają, kiedy ktoś daje im przestrzeń, wolność, motywację. Stosowanie kluczy, skrótów, gotowych rozwiązań raczej redukuje człowieka w sensie intelektualnym aniżeli go rozwija. Dzieci mają prawo popełniać błędy, mogą mieć słabsze dni czy także złe emocje. To jest właśnie w nas piękne. Co do życzeń... Warto doceniać nauczycieli i warto, aby oni sami pamiętali o swojej wartości jako pracownicy, bo dobra edukacja to sukces naszego kraju w przyszłości. Bez dobrej edukacji nie możemy liczyć na dobrą przyszłość.

Redakcja „Inspiracji”

PRZYSZŁOŚĆ a wyzwania dla systemu edukacji

Słowo „przyszłość” w tekstach o edukacji zwykle pojawia się w koniunkcji, np. „przyszłość edukacji”, „kompetencje przyszłości” (ang. *future skills*).

Autorzy zdają się posiadać pełną wiedzę o przyszłości, wywodząc ją z analizy trendów społecznych i ekonomicznych. Reformy szkoły w związku z tym sprowadzają się wyłącznie do dostosowania sposobów nauczania kompetencji nauczycieli i realizacji podstawy programowej do tej „znanej nam” przyszłości. Zakłada się, że najlepsze systemy edukacji będzie cechowało jak najbardziej precyzyjne dopasowanie do obrazu przyszłości, który „znamy”. W artykule tym przyjęto przewrotnie dokładnie odwrotną logikę, a przynajmniej odrzucono logikę wyżej wspomnianych tekstów zakładających, że przyszłość jest „znana”. Podstawa programowa to obiekt nieustannych „inwazji” opartych na błędnym założeniu, że jeżeli coś się tam „wpisze” czy „doda”, to właśnie taki będzie świat za dwadzieścia lat, gdy absolwenci szkoły zaczną współtworzyć nową rzeczywistość (dzięki „skonsumowaniu” zapisów z podstawy programowej).

Efekt Pigmaliona a przyszłość edukacji

Jeśli reformy systemów oświaty są wypadkową tego, jak postrzegamy przyszłość, to pojawia się fundamentalne pytanie – skąd wiemy, jak ta przyszłość będzie wyglądać? Czy są jeszcze inne czynniki oprócz raportów pisanych przez ekspertów dziedzinowych na temat zjawisk, jakie według nich doprowadzą do wytworzenia się nowego obrazu przyszłości? Skąd wiemy o przyszłości to, co wiemy (czytaj: jakie mechanizmy myślowe doprowadzają nas do takich, a nie innych wniosków odnośnie przyszłości)?

Reformy systemów oświaty na całym świecie są oparte na różnego rodzaju analizach dotyczących przyszłości.

Reformy systemów oświaty na całym świecie są oparte na różnego rodzaju analizach dotyczących przyszłości. Szczególnie aktywna w przewidywaniu (odkrywaniu) stanu edukacji przyszłości jest Organisation for Economic Co-operation and Development, The Centre for Educational Research and Innovation (OECD CERi), czyli Centrum Badań Edukacyjnych i Innowacji Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, odpowiedzialne także za koordynację słynnych testów PISA. Autorzy raportów na temat przyszłości edukacji popełniają błąd polegający na założeniu, że zmiany społeczne wyjaśniają takie same prawa rozwoju jak zmiany technologiczne. Na przykład, jeśli znane są perspektywy rozwoju mocy obliczeniowych komputerów i rozwoju sztucznej inteligencji, analitycy trendów technologicznych mogą dość precyzyjnie przewidywać, jakiego rodzaju operacje będą mogły wykonywać komputery przyszłości. Różnica pomiędzy zmianami technologicznymi a zmianami społecznymi polega na tym, że znając pewną prawidłowość technologiczną ze świata nauk ścisłych, możemy przewidywać, jak będzie wyglądała technologia przyszłości. Natomiast, jeżeli ktoś formułuje pewne prawo dotyczące zmian społecznych, to prawo może wpłynąć na



Prof. dr hab. Jan Fazlagić

obraz przyszłości. Na przykład Karol Marks nie przewidywał powstania Związku Radzieckiego, lecz jedynie zaproponował pewne nowe prawa porządku społecznego, które zmaterializowały się w postaci rewolucji bolszewickiej. Jeśli więc dzisiaj sformułujemy jakieś prawa dotyczące przyszłości społeczeństwa, to mogą one wpłynąć na jego wygląd. Innymi słowy myślenie życzeniowe może okazać się myśleniem proroczym w tym sensie, że wpłynie na zachowania ludzi, przepowiednia zmaterializuje się. Jest to diametralna różnica w stosunku do przewidywania zjawisk fizycznych. W zasadzie ze stuprocentową dokładnością możemy przewidzieć współczynnik grawitacji „G” Ziemi za pięćdziesiąt lat. Natomiast nie wiemy, ile na świecie będzie żyło w tym czasie ludzi, czy język angielski nadal będzie dominującym językiem komunikacji międzynarodowej, czy Chiny staną się największą gospodarką świata itd.

Christopher Booker opisał myślenie życzeniowe jako cykl fantazjowania (ang. *the fantasy cycle*). Cykl ten rozpoczyna się od fazy marzenia, a kończy się na fazie eksplozji w rzeczywistość. Booker nie posiadał wiedzy, którą mamy dzisiaj na temat funkcjonowania

ludzkiego mózgu i myślenia o przyszłości. Łącząc wiedzę z zakresu neuronauki z filozoficznymi koncepcjami o tym, efekt Pigmaliona nierzadko utożsamiany z efektem Rosenthala oznaczającym fenomen zachowania ludzi zgodnie z tym, czego oczekują inni od nich, można także zaproponować alternatywne spojrzenie na przyszłość systemu edukacji, która może być postrzegana jako wypadkowa sposobu myślenia ludzi o przyszłości, w tym przypadku o przyszłości edukacji.

Jak ludzie myślą o przyszłości?

W umysłach większości ludzi każdego dnia pojawia się od sześćdziesięciu do siedemdziesięciu tysięcy myśli, przy czym dziewięćdziesiąt procent tych myśli to dokładnie te, które mieliśmy dnia poprzedniego, więc obszar kreatywności myślenia o przyszłości potencjalnie zajmuje około dziesięciu procent aktywności myślowej naszego mózgu.

Ważne jest, aby zaznaczyć, że funkcjonowanie człowieka nie jest wyłącznie oparte na analitycznym i świadomym myśleniu. Mózg uczy ciało pewnych automatycznych zachowań, które są nawykami i dzięki temu zwalnia przestrzeń do myślenia nad kreatywnymi koncepcjami, pozostawiając takie czynności, jak zmiana biegów w samochodzie czy mycie zębów, przestrzeni odpowiedzialnej za nawyki.

O przyszłości myślimy zawsze stereotypami. Jeśli wyobrażamy sobie wakacje w przyszłym roku, to posługujemy się obrazami z wakacji z roku minionego. Na tej zasadzie ludzie wyobrażali sobie przyszłość transportu, myśląc o szybszych, bardziej wytrzymałych koniach, lecz nikt nie przewidywał motoryzacji w postaci samochodu i systemu autostrad.

O przeszłości myślimy za pomocą szczegółów. Ze szkoły przeszłości pamiętamy kolor ławki, kolor oczu ulubionej nauczycielki i przewisko kolegi. Światowej sławy ekspert do spraw sprzedaży Brian Tracy podaje na swoich szkoleniach przykład eksperymentu dotyczącego przewidywania przyszłości – tę samą grupę osób badanych poproszono o zrobienie listy działań, które ich zdaniem uda im się zrealizować w ciągu dwunastu miesięcy oraz w kolejnych pięciu latach. Następnie po pięciu latach skontaktowano się z uczestnikami i okazało się, że osoby biorące udział w badaniu miały zdecydowaną tendencję do przeceniania tego, co uda im się osiągnąć w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy. Wiele z ich listy nie udało się zrealizować. Innym odkryciem było to, że zdecydowaną większość osiągnęli w ciągu pięciu lat. Wniosek w związku z tym jest taki, że ludzie mają tendencję do niedocenia swoich potencjalnych możliwości w dalszej przyszłości. Wiemy także, że preferują otrzymywanie mniejszych nagród w najbliższej przyszłości niż większych nagród w dalszej przyszłości.

O przyszłości myślimy zawsze stereotypami.

O przeszłości myślimy za pomocą szczegółów.

Reformy w każdym kraju są wypadkową kultury tam panującej. Jeśli jesteśmy w stanie wyobrazić sobie siebie w przyszłości, chętniej zmierzamy ku naszym celom. Wiemy także, że zbyt optymistyczne myślenie o przyszłości jest demotywujące. W pewnym eksperymencie wykazano, że osoby marzące o zakochaniu się miały mniejsze szanse na znalezienie miłości niż te, które o miłości nie marzyły.

Zwiększenie prawdopodobieństwa zdarzenia (większą motywację) osiągamy, gdy mamy pozytywne oczekiwania, np. „oczekuję, że schudnę”. Marzenie o przyszłości zmniejsza motywację do zmiany – daje poczucie (demotywującego) komfortu.

Marzenie o przyszłości zmniejsza motywację do zmiany – daje poczucie (demotywującego) komfortu.

Z badań na temat różnic międzykulturowych niderlandzkiego badacza Geerta Hofstede wiemy, że polską kulturę narodową charakteryzuje niski poziom orientacji długoterminowej, to znaczy, że Polacy na tle wielu innych narodów, szczególnie narodów azjatyckich oraz Europy Zachodniej z tak zwanej kultury protestanckiej, nie chcą lub nie potrafią myśleć długoterminowo i planować długookresowo.

Wnioski dla polityków czy projektantów reform edukacji

Między innymi na bazie ustaleń i predykcji różnego rodzaju raportów o przyszłości edukacji tworzone są na świecie, także w Polsce, reformy. Reforma oświaty powstaje w umysłach i jest realizowana w umysłach ludzi takich jak my – w oparciu o informacje, które uznajemy za wartościowe. W związku z tym, posiadając wiedzę o tym, jak ludzie myślą o przyszłości, możemy także nieco powiedzieć na temat tego, jak będzie wyglądała edukacja przyszłości:

- będzie znacznie odbiegała od tego, co o niej myślimy dzisiaj;
- jej obraz będzie bardziej optymistyczny niż nam się dzisiaj wydaje;
- napotkamy wiele rozczarowań i zawodów związanych z osiągnięciem krótkookresowych celów;
- paradoksem polskiego systemu oświaty jest to, że jego reforma wymaga myślenia długoterminowego, a tej umiejętności brakuje w polskim społeczeństwie (w polskiej kulturze narodowej); aby zwiększyć skuteczność reform, należałoby w polskim systemie oświaty uczyć kompetencji, takich jak na przykład umiejętność odkładania nagrody (gratyfikacji) w czasie; nieskuteczność reform polskiej oświaty jest wypadkową... cech polskiego systemu oświaty, który nie uczy systematyczności, odroczenia nagrody w czasie, wytrwałości itp.;
- myśląc o przyszłości, nie powinniśmy przywiązywać nadmiernej wagi do deficytów kompetencyjnych w teraźniejszości; to tak jakbyśmy narzekali na to, że konie są zbyt powolne i projektowali przyszłość transportu, rekomendując modyfikacje genetyczne konia jako antidotum na zbyt wolne przemieszczanie się środków transportu ciągnionych przez konie; ponadto wiele kompetencji znajdujących się na listach „kompetencji przyszłości” nie ma nawet podstaw naukowych, na przykład „inteligencja emocjonalna” czy też „dostosowanie stylu nauczania do indywidualnych cech ucznia”; wiele cech, które chcemy rozwijać, wzmacniać u uczniów, jest uwarunkowanych genetycznie i kulturowo – nie da się ich zmienić, np. zmieniając podstawę programową;
- jak wykazały niedawne badania prezentowane na konferencji zorganizowanej przez Instytut Badań Edukacyjnych w Warszawie w 2022 r. na temat korelacji pomiędzy wynikami w testach PISA a współczynnikiem inteligencji uczniów najlepszym predyktorem sukcesu edukacyjnego (niestety?) jest po prostu... współczynnik inteligencji IQ ucznia; to ważna, aczkolwiek problematyczna z politycznego punktu widzenia, szczególnie z perspektywy lewicowej, konstatacja.

prof. dr hab. Jan Fazlagić
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Pokolenie Z a doskonalenie się nauczycieli, czyli DLACZEGO NAUCZYCIEL POWINIEN CIĄGŁE SIĘ UCZYĆ

Otoczający nas świat osadzony w technologiach, zdefiniowany jako czas VUCA, nieubłaganie pędzi, nie zastanawiając się, czy ktokolwiek za tymi zmianami nadąży.

Media informują, co powinniśmy lub co trzeba robić, aby sprostać wymaganiom współczesnego pokolenia, aby przygotować uczniów do życia we współczesnym świecie, aby...

Fakty są takie, że postęp technologiczny, który nastąpił w ciągu ostatnich dziesięcioleci, znacząco wpływa na zmianę w zakresie potrzeb współczesnych pokoleń. Zmienia się również system wartości. To, co było ważne dla wcześniejszych generacji, dla współczesnego pokolenia Z przesunęło się na dalszy plan. Dobrym przykładem jest praca, która była wartościową dla pokolenia *baby boomers*, które godziło się na trudne warunki pracy, a czasami nawet na nadgodziny bez dodatkowego wynagrodzenia, aby tylko osiągnąć sukces. Pokolenie Z jest inne.

Obecnie młodzi zatrudnieni nie myślą w kategoriach całej organizacji, ale indywidualistycznie. Wartością dla nowego pokolenia jest możliwość zdobywania kolejnych doświadczeń, możliwość pracy na odległość. Wiecznie młodzi, pełni energii i z pracą, która stanowi ich pasję – to wizja kreowana przez dorosłych obserwujących funkcjonowanie pokolenia Z. W raporcie *Gen Z. Jak zrozumieć dziś pokolenie jutra* opracowanym przez Infuture Institute¹ badano, w jaki sposób wygląda dzień przeciętnego nastolatka. Sformułowano wniosek, który jednoznacznie pokazał, że liczba aktywności offline jest zdecydowanie większa niż tych online – szkoła czy uczelnia, dodatkowe

zajęcia, chwila dla siebie, nauka, dążenie do perfekcji. Tak naprawdę młodzi ludzie cierpią na chroniczny brak czasu. Marion Underwood, psycholog dziecięca, twierdzi natomiast, że w kontekście ludzi młodych mamy do czynienia z uzależnieniem od relacji i powiązań, jakie budujemy w Internecie, a nie od samej możliwości bycia online². Pokolenie Z dorasta w bardzo dziwnych czasach – z jednej strony nieskończonych możliwości, z drugiej bardzo niepewnych, w których społeczeństwo jest spolaryzowane, a sytuacja ekonomiczna wciąż niestabilna³. Jednocześnie jest to pokolenie świadome zagrożeń związanych ze środowiskiem i walczące o zmianę w tych obszarach, pokolenie odważne w swoich przekonaniach przy zachowaniu otwartości na dialog. Warto tu zwrócić uwagę na *Raport. Studiując w świecie niepewnego jutra: perspektywy, sprawczość, wizje przyszłości*⁴ i kompetencje przyszłości ocenione przez respondentów. To, co wypada najslabiej i wymaga wzmocnienia, może stanowić wskazówkę dla edukacji w zakresie rozwoju. Pojawia się tam odporność na stres, przedsiębiorczość czy też zarządzanie swoim czasem. Młodzi ludzie, którzy postrzegają świat jako niepewny, mają relatywnie duże poczucie sprawczości, chcą uczestniczyć w czymś, co zmieni świat w skali makro i chcą mieć poczucie wpływu.

I tu można zastanowić się, jak szkoła oraz nauczyciele powinni podchodzić do procesów wychowawczych i edukacyjnych, aby wspierać rozwój młodego pokolenia w zgodzie ze sobą i w zgodzie z ich potrzebami. Bezspornie na pierwszym miejscu znajduje się potrzeba ciągłego rozwoju nauczyciela, udoskonalania metod pracy poprzez ich modyfikacje, np. w zakresie wykorzystania TIK. Konieczne okazuje się wzbogacenie warsztatu pracy o elementy związane z dbałością o zdrowie psychiczne własne i uczniów, znajomość raportów i badań wskazujących zagrożenia czyhające na młodych ludzi, aby móc im zapobiegać. Trzeba być ciągle na bieżąco i zgodnie ze stwierdzeniem „Kto chce, szuka sposobu, kto nie chce – szuka powodu” podążać ścieżką rozwoju, bo tylko wtedy będziemy nadążyć za zmianami, a nawet je wyprzedzać.

**Małgorzata Jas,
Izabela Juszkiewicz**
konsultantki ŚCDN



Międzynarodowa wystawa multisensoryczna *Save the planet – Ocalmy planetę*, Fabryka Norblina, Warszawa 2022. Fot. W. Jas

¹ *Gen Z. Jak zrozumieć dziś pokolenie jutra* [online:] <http://infuture.institute> (dostęp: 1 sierpnia 2022).

² J. Fromm, *FOMO & FOLO: The social addiction of Gen Z* [online:] <http://www.millennialmarketing.com/2018/03/fomofolo-the-social-addiction-of-gen-z/> (dostęp: 7 września 2018).

³ *Gen Z*, dz.cyt., s. 39.

⁴ *Raport. Studiując w świecie niepewnego jutra: perspektywy, sprawczość, wizje przyszłości* [online:] https://raporty.iuw.edu.pl/raport-2022_1/ (dostęp: 1 grudnia 2022).

Czarne łabędzie a NOWA JAKOŚĆ KSZTAŁCENIA

Na przestrzeni ostatnich kilku lat, bardziej niż kiedykolwiek, widać dynamikę przekształceń w edukacji.

Zmieniająca się rzeczywistość, a co za tym idzie profil kompetencyjny studentów i nauczycieli, generują coraz to inne wyzwania. Z roku na rok większą popularnością cieszy się sieciowanie, o czym mówił dr Paweł Poszytek na V Kongresie Edukacji w Warszawie 27 października 2022 r. Miejsce utartej ścieżki edukacyjnej zastępują częściej elastyczne oferty studiów opracowane z myślą o edukatorach gotowych na zmianę. Świadomość dynamicznej ewolucji modelu edukacji wyższej w Polsce i w Europie znalazła odzwierciedlenie w szeregu najnowszych publikacji Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE)¹.

Głównym założeniem najnowszych trendów jest tworzenie środowiska umożliwiającego studentom oraz nauczycielom korzystanie nie tylko z zasobów danego uniwersytetu, ale też uniwersytetów europejskich.

Wszystkie opracowania nawiązują do nowego modelu kształcenia nauczycieli w Polsce oraz na świecie i podkreślają znaczenie takiego procesu. Głównym założeniem najnowszych trendów jest tworzenie środowiska umożliwiającego studentom oraz nauczycielom korzystanie nie tylko z zasobów danego uniwersytetu, ale też uniwersytetów europejskich. Coraz bardziej popularne stają się sojusze uniwersyteckie mające na celu umiędzynarodowienie dobrych praktyk, oferty oraz inicjatyw lokalnych. Wspomniane powyżej działanie obejmuje współpracę 44 uniwersytetów europejskich. Międzyuczelniane kampusy będą oferować studentom i kadrze naukowej z całej Europy możliwości w zakresie mobilności bez przeszkód, by wspólnie tworzyć nową wiedzę w różnych dyscyplinach i krajach.

Na ile kształcenie przyszłych nauczycieli realizuje potrzeby doskonalenia aktywnych zawodowo edukatorów i czy istnieje realna możliwość rozwijania indywidualnych kompetencji? Owszem. Odpowiedzią są Akademie Nauczycielskie Erasmus+. W rezolucji Rady Unii Europejskiej w sprawie dalszego rozwijania europejskiego obszaru edukacji z 2019 r. Komisję wezwano, aby „Opracowała nowe sposoby szkolenia i wspierania kompetentnych, zmotywowanych i wysoko wykwalifikowanych nauczycieli, osób prowadzących szkolenia, edukatorów i liderów edukacyjnych, i promowała ich stały rozwój zawodowy, jak i wysokiej jakości, oparte na badaniach, kształcenie nauczycieli”².

Mając na uwadze przyszłościowy charakter edukacji, od czerwca 2022 r. Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach realizuje projekt „Digital Academy in teaching practice for a seamless transition from preservice to in-service” (Digital TA) w ramach programu ERASMUS-EDU-2021-PEX-TEACH-ACA. To jedna z jedenastu aplikacji zatwierdzonych przez Komisję Europejską i jedyne tego typu przedsięwzięcie realizowane w Polsce. Główne założenie projektu to wypracowanie rozwiązań mających na celu przygotowanie absolwentów kierunków pedagogicznych do podejmowania realnych wyzwań w pracy nauczyciela. Zakłada się, że rezultatem będzie stworzenie nowego modelu doskonalenia adresowanego do nauczycieli znajdujących się w okresie przejściowym, a wypracowana ścieżka rozwoju zawodowego pozwoli nowym pedagogom śledzić swoje postępy w procesie doskonalenia.

Podjmując się coraz to nowszych działań, pamiętamy, iż nauczyciel XXI w. to mentor, poszukiwacz, odkrywca, osoba, od której wymaga się nieustającego doskonalenia warsztatu i dorobku zawodowego. Mając na uwadze najnowsze trendy, takie jak umiędzynarodowienie,



Międzynarodowa wystawa multisensoryczna *Save the planet – Ocalmy planetę*, Fabryka Norblina, Warszawa 2022. Fot. J. Jas

¹ Zob.: E. Wąsikiewicz-Firlej, A. Szczepaniak-Kozak, H. Lankiewicz, *Doświadczenie pobytu w Polsce w narracjach zagranicznych studentów*, Warszawa 2022; J. Kic-Drgas, J. Woźniak, *Perspektywy kształcenia nauczycieli języków specjalistycznych w Polsce*, Warszawa 2022; A. Anielska, *Szkolnictwo wyższe wobec studentów nietradycyjnych. Strategie uczelni w obszarze kształcenia dorosłych na przykładzie studiów podyplomowych*, Warszawa 2022.

² Za: *Akademie Nauczycielskie Erasmus+* [online:] <https://erasmus-plus.ec.europa.eu/pl/programme-guide/part-b/key-action-2/teacher-academies> (dostęp: 2 listopada 2022).



Międzynarodowa wystawa multisensoryczna *Save the planet – Ocalmy planetę*, Fabryka Norblina, Warszawa 2022. Fot. J. Jas

sieciowanie oraz tworzenie stopniowo sojuszy uniwersyteckich, podjęliśmy wyzwanie i przystąpiliśmy do działań zakładających:

- opracowanie europejskiej ścieżki doskonalenia nauczycieli w okresie przejściowych – od roli studenta do roli czynnego nauczyciela;
- opracowanie e-platformy mającej na celu integrację międzynarodowej społeczności uczącej się;
- wypracowanie uniwersalnych rozwiązań umożliwiających bezproblemowe przejście z roli studenta w rolę czynnego nauczyciela;
- zwiększenie świadomości nauczycieli, mentorów, osób uczących się, podmiotów gospodarczych, politycznych i społecznych na temat znaczenia praktycznego oraz systematycznego doskonalenia nauczycieli w krajach Unii Europejskiej.

Odnosząc się do samodoskonalenia, myśląc o przyszłości, nie możemy zapomnieć lub pominąć edukacji, ponieważ od zawsze jest i była obecna w każdej ze sfer naszej codzienności. Teraz mówi się o niej więcej i częściej, a postrzegana jest w kategoriach jednej z kompetencji przyszłości, do czego nawiązuje raport Infuture Institute³. Najważniejsze wnioski, jakie wyciągam, pracując z uczestnikami szkoleń z bardzo różnych firm, są spójne z twierdzeniami autorów raportu:

- wciąż doskonalić, szlifować swoje umiejętności i uczyć się nowych, korzystać z dostępności kursów online, otwartych kursów uniwersyteckich (ang. *lifelong learning*);
- doskonalić umiejętności cyfrowe czy z obszaru STEM (z ang. *science, technology, engineering, math*) na równi z kompetencjami miękkimi – kreatywnością, krytycznym myśleniem, zdolnością empatii;

- lepiej poznać samego siebie, określić, w czym jestem dobry, rozwijać swoje cechy, predyspozycje i umiejętności, co pozwoli zwiększać osobistą przewagę;
- być elastycznym, otwartym i nie bać się zmian⁴.

Jesteśmy przekonani, iż w Świętokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach uda się wypracować i przetestować model kształcenia oraz doskonalenia będący swego rodzaju mostem łączącym teoretyczny, uniwersytecki model, z praktycznym, rzeczywistym światem nauczycieli w Europie. Partnerami podejmowanych wspólnie działań są uniwersytety oraz placówki doskonalenia zlokalizowane na terenie Unii Europejskiej:

- Fundacion Universidad Europea del Atlántico (UNEAT), Hiszpania;
- University of Limerick (UL), Irlandia;
- Artesis Plantijn Hogeschool Antwerpen (AP), Belgia;
- Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (UJK), Polska;
- Univerzita Palackého v Olomouci (UP), Czechy;
- Województwo Świętokrzyskie (ŚCDN), Polska;
- Consejería de Educación de la Junta de Castilla y León (CFP), Hiszpania;
- Fundación Universitaria Iberoamericana (FUNIBER), Hiszpania.

Kończąc, pozostawiam czytelników z refleksją nad słowami ks. Edwarda A. Mallboy'a: „Dyplom uczelni nie oznacza, że człowiek jest produktem skończonym, ale przesłanką, że jest on przygotowany do życia”.

Izabela Krzak-Borkowska
konsultantka ŚCDN

³ Zob. *Terapeuta robotów i haker zdrowia to przyszłość. Tradycyjne zawody mogą zniknąć z rynku* [online:] <https://tvn24.pl/biznes/tech/zawody-przyszlosci-raport-infuture-hatalska-foresight-institute-ra931163-4506909> (dostęp: 2 listopada 2022).

⁴ *Kompetencje przyszłości* [online:] <https://majalose.pl/kompetencje-przyszlosci/> (dostęp: 2 listopada 2022).

MYŚLEĆ KRYTYCZNIE to znaczy myśleć samodzielnie

Czy i jak uczyć dzieci krytycznego myślenia?

Kiedy słyszę słowa: „Po prostu pomyśl!”, przypomina mi się dzieciństwo oraz dobre rady rodziców czy nauczycieli. Sądziłam wtedy, jakie to proste, wystarczy tylko pomyśleć i świat będzie stał przede mną otworem, odnajdę klucz do każdych drzwi, wyjście z wielu trudnych sytuacji, bo przecież ograniczenia są tylko w mojej głowie. Czy na pewno? Czy wystarczy tylko trochę pomyśleć, żeby powiązać fakty, wyciągnąć wnioski i krytycznie przyrzeć się danemu zjawisku? Jak sprawić, by nasi uczniowie potrafili refleksyjnie przyglądać się rzeczywistości, wyrażać własne zdanie, wyciągać wnioski i szukać nowych, lepszych rozwiązań? Myślenie krytyczne to przygoda na całe życie.

Co to jest myślenie krytyczne?

Nie ma jednej definicji myślenia krytycznego. Według Michaela Scrivena krytyczne myślenie jest wprawą, aktywną interpretacją i waluacją tego, co obserwujemy, komunikatów, informacji i argumentów. John Dewey uważa, że refleksyjne myślenie jest czynnym, wytrwałym i uważnym rozważaniem jakiegoś przekonania lub przypuszczalnej formy wiedzy – ze względu na podstawy, na których się opiera, ale także dalszych wniosków, do których doprowadza. Myślenie krytyczne to postawa wyrażająca się w gotowości do rozpatrywania w przemyślany sposób problemów i przedmiotów, które wchodzą w zakres doświadczenia, znajomość logicznych metod rozumowania i dociekania, pewna wprawa w stosowaniu tych metod. Postawa krytycznego myślenia zdaniem Edwarda Glasera wymaga nieustającego wysiłku rewidowania każdego przekonania czy źródła wiedzy w świetle dowodów i dalszych konkluzji, do których ona prowadzi.

Umiejętności myślenia krytycznego należy uczyć dzieci od najmłodszych lat, tak samo jak czytania, pisania czy liczenia.

Dlaczego myślenie krytyczne jest teraz tak ważne?

Czasy, w których żyjemy, różnią się od rzeczywistości lat osiemdziesiątych czy dziewięćdziesiątych. Kiedyś człowiek poszukiwał informacji, dziś to informacja poszukuje człowieka. Czy jesteśmy odpowiednio przygotowani, aby ten ogrom wiadomości właściwie przetworzyć? Czy jesteśmy w stanie osądzić, czy znamy wszystkie fakty? Czy umiemy odróżnić fakty od opinii? Czy potrafimy zrozumieć intencje, które stoją za źródłem informacji? Aby odpowiedzieć twierdząco na wszystkie te pytania, potrzebujemy właśnie umiejętności krytycznego myślenia. Rozwój tej kompetencji powinien być głównym zadaniem dzisiejszej szkoły i całego systemu oświaty.

Myślenie krytyczne w edukacji wczesnoszkolnej

Umiejętności myślenia krytycznego należy uczyć dzieci od najmłodszych lat, tak samo jak czytania, pisania czy liczenia. Wymaga ono ciągłego

treningu. Możemy je stosować, w każdym rodzaju edukacji, w każdym momencie. Nigdy nie przesadzimy z treningiem i nigdy nie jest na naukę za wcześnie, przeciwnie, szkoda byłoby w pierwszych trzech latach edukacji pozbawić dziecko możliwości kształcenia tej umiejętności.

Świat myśli krytycznie. Dlaczego warto rozwijać u dzieci umiejętność krytycznego myślenia?

Współczesny świat różni się od rzeczywistości, w której dorastaliśmy i chodziliśmy do szkoły. Niestety, jak zauważa Sir Kenneth Robinson, uznany w świecie lider w dziedzinie rozwoju kreatywności, innowacyjności i zasobów ludzkich, dzisiejsza szkoła jest nieprzystosowana do zmieniającej się rzeczywistości, gdyż oferuje dzieciom wiedzę i umiejętności, które się już nie sprawdzają, ponieważ zostały stworzone w zupełnie odmiennych realiach przeszłości. W podstawie programowej wśród najważniejszych umiejętności rozwijanych w ramach kształcenia ogólnego w szkole podstawowej znajdziemy: poszukiwanie, porządkowanie, krytyczną analizę oraz wykorzystanie informacji z różnych źródeł. Czy nauczyciel wie, w którym momencie pracy realizuje ten zapis? Czy jest w stanie wskazać, które aktywności ucznia rozwijają myślenie krytyczne?

We współczesnym świecie nie potrzeba ludzi, którzy ukończą wiele uczelni, ponieważ to nie gwarantuje sukcesu w życiu. Bez krytyczne odtwarzanie wzorów i schematów to dziś za mało. Maria Kielar-Turska zwraca uwagę, że pierwsze lata edukacji dziecka cechuje szybkie tempo jego rozwoju oraz ciekawość świata – dokonuje się intensywny rozwój funkcji psychicznych, dzięki którym dziecko może postrzegać i rozumieć świat, innych ludzi oraz samego siebie¹. Kluczową rolę pełnią nauczyciele odpowiednio przygotowani do rozwijania u dzieci myślenia teoretycznego, twórczego, problemowego, projektowego oraz krytycznego, czyli fundamentu ich dalszej edukacji. Jak podkreśla Iwona Czaja-Chudyba, ważnym zadaniem wczesnej edukacji powinno być przygotowanie dzieci do radzenia sobie z napływem informacji, w tym z ich selekcją, przetwarzaniem, przechowywaniem oraz wykorzystywaniem. Istotną rolę odgrywa kształcenie postawy krytycznej i refleksyjnej, szczególnie już we wczesnych kontaktach dziecka ze światem mediów – treścią bajek, filmów, modnymi zabawkami, gramami komputerowymi, Internetem, w którym szybkość informacji, jej wszechobecność oraz nie zawsze etyczne intencje nadawców stanowią dla dzieci istotne zagrożenie. Ważne okazuje się zatem odpowiednie przygotowanie najmłodszych do przetwarzania informacji, odróżniania faktów od opinii, rozumienia intencji stojących za źródłem wiadomości oraz budowania własnych sądów opartych na rzetelnych podstawach. Działania mające na celu stymulowanie u dzieci predyspozycji do myślenia krytycznego powinny być

¹ M. Kielar-Turska, *Obraz dziecka w rozwoju* [w:] *W trosce o rodzinę. W poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna*, red. M. Ryś, M. Jankowska, Warszawa 2007.

podejmowane już we wczesnym dzieciństwie zarówno przez nauczycieli, jak i rodziców, aby dzieci potrafiły radzić sobie w roli ucznia oraz w dorosłym życiu.

Zadaniem nauczycieli nie jest przekazanie uczniom jak najwięcej wiedzy, ale wyposażenie ich w kompetencje potrzebne w dorosłym życiu.

Zadaniem nauczycieli nie jest przekazanie uczniom jak najwięcej wiedzy, ale wyposażenie ich w kompetencje potrzebne w dorosłym życiu, takie jak myślenie krytyczne. Jeżeli już małe dziecko będzie potrafiło w niektórych sytuacjach przetworzyć informację, np. dostrzec fałsz w reklamie, czyli tak naprawdę myśleć krytycznie, to bez wątpienia będzie to sukces nauczyciela, bo wyposażył dziecko w coś, co pomoże mu w przyszłości krytycznie patrzeć na problem bez względu na to, jaką pracę będzie wykonywało.

Nowe role nauczycieli i dzieci

Praca z dziećmi nad umiejętnością myślenia krytycznego zdecydowanie wymusza zmianę roli zarówno nauczyciela, jak i ucznia. Dzieci z biernych odbiorców stają się aktywnymi eksploratorami. To na ich barkach ma spoczywać odpowiedzialność za proces uczenia się. Musi nastąpić zmiana w postawie ucznia – z naucz mnie najlepiej, jak umiesz, dobrze wytłumacz, sprawdź na zainspiruj, daj problem i bądź przy mnie. Rolą nauczyciela jest więc stworzenie klimatu, warunków zdobywania wiedzy, nabywania umiejętności, a także organizacja tego procesu. Chcąc dać więcej przestrzeni uczniowi, by stał się samodzielny, szukał własnych strategii i myślał autonomicznie, nauczyciel nie może stosować metody podającej. Zgodnie ze słowami Jeana Piageta: „Jeśli uczymy dziecko cokolwiek, odbieramy mu na zawsze szansę odkrycia tego samego”.

Jaka jest zatem rola nauczyciela?

Nauczyciel ma towarzyszyć dziecku w odkrywaniu prawd, reguł, zasad, wspierać i moderować, pozwolić samodzielnie myśleć i działać. Nauczyciele zazwyczaj nauczają tak, jak sami byli uczeni. Często są przekonani, że wiedzę można tylko zdobyć z zewnętrznych źródeł. Zmiana tego modelu wymaga przede wszystkim odwagi. Poczucie sprawczości u dziecka, samodzielne odkrywanie prawd, własnych strategii uczenia się, dostrzeganie zależności, relacji jest nagrodą samą w sobie. Nie potrzeba dodatkowych wzmocnień w postaci ocen. Czasami naprawdę wystarczy uznanie w oczach nauczyciela.

Logiczna argumentacja – samodzielne myślenie

W myśleniu krytycznym nie ma właściwie jednej dobrej i poprawnej odpowiedzi. Możliwa okazuje się sytuacja, w której odpowiedzi jest tyle, ilu uczniów w klasie i wszyscy mają rację. Warunkiem prawidłowej odpowiedzi jest właściwa, tzn. logiczna argumentacja. Jeżeli uczeń potrafi uzasadnić swoje zdanie, to znaczy, że myśli krytycznie. Przy okazji otwiera się w głowie dziecka przestrzeń na zauważenie nowych argumentacji. Odmienne spojrzenie na problem pozwala dziecku spostrzec, że inni też mają rację. Rozszerza się tym samym perspektywa ucznia, pojawia się uważność na wypowiedzi drugiego człowieka, otwartość na odmienne argumenty i uzasadnienia. Ważne, aby nauczyciel pozwolił dziecku samodzielnie dojść do odpowiedzi na nurtujące pytania, poszukać

rozwiązań. To proste i skuteczne. Dziecko samo musi przejść drogę ku odkryciu, a nauczyciel powinien tylko ukierunkować, pomóc w sformułowaniu wniosków i wspierać.

Ćwiczeniem, które kształci otwartość na argumenty, jest umożliwienie jednocześnie wypowiedzi wszystkim uczniom w klasie. Zazwyczaj, gdy nauczyciel zada pytanie, do odpowiedzi zgłaszają się tzw. dobrzy uczniowie. Nauczyciel ma wtedy mylny ogłód. Zapomina, że uczniowie nieśmiali, wstydliwi i ci, którzy zwyczajnie potrzebują więcej czasu do namysłu, są już na wstępie pominięci. A wystarczy po zadaniu pytania dać dzieciom tablice suchościeralne, małe kartki, na których mogą się wypowiedzieć. Uczeń może wyrazić na nich swoje przemyślenia w formie pisemnej lub za pomocą piktogramu. Ważne, aby każde dziecko wypowiedziało się, uargumentowało swoje zdanie i oczywiście wysłuchało wypowiedzi kolegów. To sytuacja wyjątkowo bezpieczna dla wszystkich dzieci, zwłaszcza nieśmiały. Ćwiczenie ma tę zaletę, że prowokuje do zamknięcia własnych myśli w małej przestrzeni kartki. Żeby coś narysować lub napisać, trzeba najpierw pomyśleć, zastanowić się. Nie czekać, aż ktoś inny zabierze głos, wyręczy mnie w myśleniu lub podpowie i ukierunkuje moje myśli. Myśleć krytycznie to znaczy myśleć samodzielnie!

Rozpoznawanie emocji

Praca nad emocjami to kolejny element kształcenia myślenia krytycznego. Ważne jest, żeby dzieci rozpoznawały swoje emocje i potrzeby, bo tylko wtedy będą w stanie zauważyć emocje i potrzeby innych, istotne zwłaszcza w pracy zespołowej. Jedno z haseł myślenia krytycznego brzmi: „Zatrzymaj się i pomyśl!”. Wychodząc od najprostszych ćwiczeń z użyciem emotikonów dotyczących samopoczucia dziecka, np. po weekendzie, po sprawdzianie, przed klasowym występem, dajemy dziecku znowu możliwość indywidualnej wypowiedzi. Pokazujemy, że koledzy w tej samej sytuacji mogą czuć się zupełnie inaczej. Jeden uczeń przed sprawdzianem jest pozytywnie podekscytowany, bo może się pochwalić tym, co już potrafi, inny zaś jest smutny lub odczuwa lęk. Poprzez wybór emotikonki dziecko pokazuje, co myśli i jak myśli. Łatwiej jest, zwłaszcza dziecku nieśmiało i wycofanemu, pokazać niż wyartykułować swoje emocje.

Myślenie małych dzieci musi przejść przez ich ręce! Dzieci powinny dotykać, układać, manipulować rękami, ponieważ wtedy tak naprawdę uruchamiają własne procesy myślowe. W sytuacji, gdy dziecko zapomni przynieść do szkoły np. materiałów na prace techniczne, nie reagujemy od razu na jego płacz czy zły nastrój zbiórka potrzebnych rzeczy. Uczeń musi doświadczyć tego, że zapomniał. Wyciekajmy też chwilę, dajmy innym dzieciom czas na reakcję. A może warto zastosować tablicę, która wisi przy wejściu do mojej szkoły: „Rodzicu, jeżeli Twoje dziecko zapomniało i właśnie przyniosłeś: długopis, drugie śniadanie, strój na wychowanie fizyczne, piórnok, książkę..., to zawróć! Inaczej nigdy się nie nauczy”.

Czy nasi uczniowie są w stanie przewidzieć konsekwencje swoich decyzji i zachowań?

Zawsze jest tak, że każda decyzja ma swoje konsekwencje, każda przyczyna ma swój skutek. Moje doświadczenia podpowiadają, że dzieci są bardzo w tym zakresie krótkowzroczne. Można im pokazać i uświadomić, że należy przewidywać. Najpierw wykorzystując bohatera książki czy opowiadania, a potem w odniesieniu do sytuacji osobistych. Pytania o przewidywane konsekwencje uświadamiają uczniom zależności przyczynowo-skutkowe. Ćwiczenia tego typu można też stosować w czasie wykonywania

eksperymentów. Nie trzeba przeprowadzać ich wspólnie ze wszystkimi dziećmi. Wystarczy, że uczniowie postawią hipotezę, zapiszą ją, a doświadczenie wykona tylko sam nauczyciel – np. co się stanie z jabłkiem, gdy wrzucę je do wody?, czy będzie pływać, czy utonie, czy może dotknie dna, a potem wypłynie? Kto nie chciałby sprawdzić, czy jego hipoteza jest prawdziwa? Ten drobny zabieg pozwala skupić zainteresowanie każdego dziecka. Pomimo że eksperyment wykonuje tylko nauczyciel, wszyscy uczniowie są aktywni i zaangażowani. Po doświadczeniu nadchodzi czas na weryfikację hipotez. Gdy okazują się one błędne, uczniowie są zaskoczeni, bo zakładali inaczej. Zdziwienie to największy sprzymierzeniec edukacji. Doświadczeniu powinno towarzyszyć zastanowienie, dlaczego tak się dzieje. I znów zostawmy przestrzeń uczniom. Niech szukają odpowiedzi i informacji, ponieważ to nie nauczyciel ma być dziś skarbnicą wiedzy.

Co? Kiedy? Jak? Dlaczego? Po co? – przetwarzanie, pytanie, kwestionowanie

Informację trzeba znaleźć, ale trzeba ją też przetworzyć. W gąszczu wiadomości należy umieć oddzielić to, co wartościowe, od tego, co nieistotne. Ten aspekt myślenia krytycznego ułatwia przede wszystkim uczenie się, ale też ćwiczy umiejętność gromadzenia argumentów do ewentualnej dyskusji lub polemiki. Proces nabywania kompetencji przetwarzania informacji wymaga – jak wszystkie elementy myślenia krytycznego – treningu i ćwiczeń, ale kompetencja ta warta jest wysiłku, bo z pewnością zaowocuje w dorosłym życiu. Myśleniu krytycznemu bardzo pomagają pytania: kto?, co?, kiedy?, jak?, dlaczego?, po co? Są kluczem w rozwoju kompetencji myślenia krytycznego. Każdego dnia stawiamy sobie sami podobno około stu pytań. Według mnie jedno z najważniejszych w edukacji brzmi: po co? Jest ono pytaniem o sens działania. Kwestionowanie tego, co robimy, to kolejna cecha myślenia krytycznego. Ćwiczmy sami u siebie odwagę i ćwiczmy ją razem z dziećmi. Gwarantuję, że zrezygnujemy wówczas z robienia tego, w czym nie znajdziemy sensu. Zachęcam również do stawiania tego pytania dzieciom w trakcie zajęć. Dzieci, podobnie jak dorośli, chcą widzieć sens działania. Robienie czegoś dla samego robienia nie wnosi nic wartościowego do pracy i rozwoju. Należy jednak pamiętać, że „po co?” nauczyciela jest różne od „po co?” ucznia. „Po co?” nauczyciela to zazwyczaj realizacja podstawy programowej, natomiast „po co?” ucznia... Sami możemy się często zdziwić, jaki sens w proponowanym ćwiczeniu dostrzegą uczniowie. Zadawajmy uczniom to pytanie najczęściej, jak możemy, a zrezygnujemy wtedy z ćwiczeń pozbawionych sensu.

Porównywanie i przeciwstawianie

Porównywanie i przeciwstawianie to kolejne elementy myślenia krytycznego. Aby uczeń umiał znaleźć podobieństwa i różnice między dwoma lub więcej obiektami, musi znać odpowiednią strategię działania. Najpierw powinien dokładnie zapoznać się z każdym obiektem. Następnie wyliczyć jak najwięcej cech każdego z nich. Potem

wskazać cechy wspólne. Czwartym krokiem jest znalezienie cech odrębnych. Dopiero teraz uczeń jest gotowy na uporządkowanie oraz opisanie podobieństw i różnic wszystkich obiektów. Nie należy tu, jak i w wielu sytuacjach edukacyjnych, przyspieszać procesu. Im wolniej nauczyciel, tym szybciej uczą się dzieci.

Czego Jaś się nauczy, to Jan będzie umiał. Aktywność pozorna czy aktywność prawdziwa?

Nie ma jednej sprawdzonej metody, techniki czy też narzędzia, których użycie zagwarantuje sukces edukacyjny. Im szerszy wachlarz możliwości posiada i wykorzystuje w swojej pracy nauczyciel, tym skuteczniej może on projektować i prowadzić innowacyjne zajęcia dla swoich uczniów, doskonalić ich kompetencje, w tym umiejętność myślenia krytycznego. Należy pamiętać, że nauczyciel musi być sam krytycznym myślicielem, aby nauczyć dzieci tej umiejętności. Jeśli już dziś nauczymy dzieci trudnej sztuki myślenia krytycznego, wykorzystując w tym celu graficzne narzędzia TOC, kiedy dorosną, będą dzięki temu lepiej radziły sobie z funkcjonowaniem w zmieniającym się świecie. Pamiętajmy przy tym o słowach profesora Bogusława Śliwierskiego: „Im więcej nasze dzieci będą miały okazji do uczenia się w działaniu i przez działanie, tym lepiej będą przygotowane do życia, a nie tylko do szkoły, która nadal bardzo od niego odbiega”². Tak naprawdę ani rodziców, ani dzieci nie obchodzi, jakimi metodami będziemy nauczać. Interesuje ich umiejętność rozwiązywania problemów i poprawa jakości własnego życia. Modelowanie i zachęcanie do biernej edukacji produkuje biernych odbiorców. To jedynie aktywność pozorna. Modelowanie aktywnej, prawdziwej edukacji, prowokuje aktywność uczniów, którzy – nawet nie wiedząc kiedy – przyjmują na siebie odpowiedzialność za własne myślenie i naukę. Jak się okazuje, rodzice dostrzegają wyraźną różnicę w edukacji swoich dzieci po włączeniu do programu ścieżki myślenia krytycznego. Ich wypowiedzi świadczą o dojrzałości i zrozumieniu, jak ważne w dzisiejszym świecie okazuje się myślenie krytyczne.

Dlaczego warto uczyć dzieci myślenia krytycznego?

Prekursorem stawiania pytań, które sprawdzają, czy czyjeś wypowiedzi odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy i czy są logiczne, był Sokrates. Myślenie krytyczne nie jest metodą czy techniką, której można nauczyć podczas jednej lekcji. To proces kształtujący sposób patrzenia na rzeczywistość i uważność na otaczający świat. W maju 2018 r. Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej określili osiem kluczowych kompetencji. W kompetencji pierwszej w zakresie rozumienia i tworzenia informacji znalazły się umiejętności: krytycznego myślenia, przetwarzania informacji, formułowania argumentów w mowie i w piśmie. Praca nad kompetencją myślenia krytycznego wyposaża dzieci w umiejętność planowania i kierowania własną uwagą, a w konsekwencji również zachowaniem. Rozwijają komunikację, poznanie i samoregulację – dyscyplinę i motywację wewnętrzną. Nauczycielom pokazuje odmienny dziecięcy sposób myślenia, inny sposób odczuwania i reagowania. Dzięki tej umiejętności kreatywność i samodzielne logiczne myślenie staną się rezultatem dobrej edukacji i pozytywnie zaowocują w przyszłości.

Renata Pela
doradca metodyczny ŚCDN

Warto przeczytać

Czaja-Chudyba I., *Wspieranie predyspozycji do myślenia krytycznego*, „Życie Szkoły” 2008, nr 3.

Filipiak E., Lemańska-Lewandowska E., *Nauczanie rozwijające według koncepcji Lwa S. Wygotskiego we wczesnej edukacji dziecka – projekt*: Akademickie Centrum Kreatywności, „Forum Oświatowe” 2015, nr 27.

Robinson K., *Oblicza umysłu. Ucząc się kreatywności*, Kraków 2010.

Robinson K., *Ty i Twoje dziecko i szkoła. Znajdź drogę do najlepszej edukacji*, Gliwice 2018.

² Za: B. Śliwierski, *Przedszkole pierwszym centrum aktywnego uczenia się*, „Bliżej Przedszkola” 2014, nr 9.

RZECZYWISTOŚĆ WIRTUALNA I RZECZYWISTOŚĆ ROZSZERZONA w edukacji

Rzeczywistość wirtualna i rozszerzona zdobywają serca użytkowników na świecie. Czy to tylko rozrywka, czy środowisko sprzyjające efektywnemu uczeniu?

Daleko idące zmiany w Internecie dzieją się na naszych oczach w zawrotnym tempie. Środowisko wirtualne przechodzi w *metaversum*, czyli nową trójwymiarową wersję Internetu składającą się z wielu stale istniejących i połączonych ze sobą wirtualnych przestrzeni. Jednym z najważniejszych założeń *metaversum* jest nie tylko odkrywanie, ale i współtworzenie wirtualnych światów¹. Jako nauczyciele nie możemy zostać w tyle – w dobie prezentacji PowerPoint i aplikacji Microsoft Teams, musimy otworzyć się na wszystkie możliwości połączonych środowisk rzeczywistych i wirtualnych oraz interakcji człowiek–maszyna, które generowane są przez technologię komputerową i różnego rodzaju urządzenia.

Rzeczywistość wirtualna (ang. *virtual reality*, VR) to obraz sztucznej rzeczywistości stworzony przy wykorzystaniu technologii informatycznej. Polega na multimedialnym kreowaniu komputerowej wizji przedmiotów, przestrzeni i zdarzeń. Może ona reprezentować zarówno elementy świata realnego – symulacje komputerowe, jak i zupełnie fikcyjnego – gry komputerowe *science fiction*². Są to doznania wzrokowe, słuchowe i dotykowe generowane za pomocą skomputeryzowanego sprzętu audiowizualnego i specjalnego oprogramowania wykorzystywane w celach rozrywkowych, ale i w badaniach naukowych³.

Do eksplorowania VR-owych aplikacji możemy wykorzystać drogie gogle (np. Oculus Quest) albo smartfon i papierowe bądź plastikowe okulary Google Cardboard, które można kupić za kilkanaście złotych czy skonstruować samemu z kawałka tektury i dwóch plastikowych soczewek. To drugie rozwiązanie pozwala na dostęp do wirtualnych światów niemal bez kosztów, ponieważ wiele aplikacji ściągniemy i zainstalujemy na swoich urządzeniach bezpłatnie. Wśród aplikacji VR, które z powodzeniem można wykorzystać na lekcji każdego przedmiotu w różnych grupach wiekowych, dostępnych w sklepie Google Play warto wyróżnić:

- Cardboard – zbiór zdjęć sferycznych, filmów, eksponatów czy gier;
- Within – porywające opowieści osadzone w wizjach wyobraźni oraz filmy dokumentalne z całego świata;
- Sites in VR – wirtualne zwiedzanie zabytków na całym świecie;
- Tilt Brush – płatną aplikację do tworzenia przestrzennych grafik.

Rzeczywistość rozszerzona (ang. *augmented reality*, AR), w niektórych opracowaniach tłumaczona jako „poszerzona”, to system łączący świat rzeczywisty z generowanym komputerowo. Zazwyczaj wykorzystuje się obraz z kamery, na który nałożona jest w czasie

rzeczywistym grafika 3D. Użytkownik AR może za pomocą półprzezroczystych okularów obserwować życie toczące się na ulicach miasta, jak również elementy wytworzone przez komputer nałożone na rzeczywisty świat⁴.

Co będzie nam potrzebne do wprowadzenia aplikacji AR na lekcjach? Po pierwsze smartfony lub tablety, po drugie zainstalowane na nich aplikacje do znalezienia np. w sklepie Google Play. Niektóre z nich mogą wymagać dodatkowych kart (np. zestawy 4D Smarty), książek z odpowiednimi oznaczeniami (np. *Mały Książę* A. de Saint-Exupéry'ego z Wydawnictwa Galaktyka czy *Symfonia zwierząt* D. Browna z Wydawnictwa Debit) lub wydrukowanych kart z kodami QR (np. Quiver 3D Colloring App). Wśród dostępnych aplikacji znajdziemy dla każdej grupy wiekowej wiele propozycji poświęconych różnym tematom. Nasi uczniowie będą zachwyceni możliwością sterowania trójwymiarowymi obiektami na ekranach swoich urządzeń, co pozwoli na lepsze poznanie nowego zagadnienia i efektywniejsze zapamiętanie treści.

Dlaczego VR i AR mogą wspomóc nas w procesie uczenia się i nauczania? Wirtualna rzeczywistość jest najbardziej immersyjnym medium, jakie stworzył człowiek, pozwala wejść do zaprojektowanego obszaru analogicznie do sposobu, w jaki wkraczamy w rzeczywistość materialną⁵. Całość odbywa się bez wysiłku i niejako automatycznie,

Warto przeczytać

Bondecka-Krzykowska I., *Uwagi na temat ontologii wirtualnej rzeczywistości*, „Filozofia Nauki” 2012, nr 4.

Chwistek M., *Trwają prace nad nową wersją Internetu. Zmiana będzie ogromna* [online:] <https://www.komputerswiat.pl/artykuly/czy-bedzie-metaverse-oto-jak-dzialac-ma-nowa-wersja-internetu-od-facebook-a-i-innych/jwlgzms>.

Czerniuk J., *Jak przeczytać grę i zagrać w literaturę? Kategoria gry w kontekście różnych teorii: literatury, kultury i mediów* [online:] https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/25221/1/Julia%20Czerniuk_rozprawa%20doktorska%20final_06052019.pdf.

Januszkiewicz K., *Powierzchnia jako nowe uwarunkowanie kulturowe. Środowiska immersyjne i projektowanie przeżyć*, „Archivolta” 2014, nr 2.

Narayan S., *The past, present and future of immersive technologies* [online:] <https://medium.com/analytics-vidhya/the-past-present-and-future-of-immersive-technologies-88b82a5db28a>.

¹ Metaverse [w:] Wikipedia. *The Free Encyclopedia* [online:] <https://en.wikipedia.org/wiki/Metaverse> (dostęp: 28 kwietnia 2022).

² Rzeczywistość wirtualna, tamże.

³ Wirtualna rzeczywistość [w:] Encyklopedia PWN [online:] <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3996681/wirtualna-rzeczywistosc.html> (dostęp: 28 kwietnia 2022).

⁴ Rzeczywistość rozszerzona [w:] Wikipedia. *Wolna encyklopedia* [online:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Rzeczywisto%C5%9B%C4%87_rozszerzona (dostęp: 28 kwietnia 2022).

⁵ Immersyjność [w:] Wikipedia. *Wolna encyklopedia* [online:] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Immersyjno%C5%9B%C4%87> (dostęp: 28 kwietnia 2022).



Międzynarodowa wystawa multisensoryczna *Save the planet – Ocalmy planetę*, Fabryka Norblina, Warszawa 2022. Fot. W. Jas

a reakcje emocjonalne użytkownika pozwalają na szybsze przyswajanie wiedzy, co potwierdziły badania Departamentu Psychologii na Uniwersytecie w Regensburgu⁶. Również naukowcy z Uniwersytetu w Maryland potwierdzili, że poziom zapamiętywania treści przez użytkowników korzystających z gogli VR był o 8,8% wyższy niż użytkowników zwykłych monitorów komputerowych⁷.

Co więcej, VR ma zdolność poprawiania połączeń neuronowych potrzebnych do nauki i pamięci. W symulowanym środowisku mózg widzi i robi dokładnie to, co jest wymagane – nie musi wypełniać luk w pamięci. Ponadto powstają nowe synapsy, które mogą pomóc uczniom poprawić sposób uczenia się w innych obszarach życia⁸. Rzeczywistość wirtualna z pewnością umożliwia szybsze i bardziej efektywne uczenie się.

⁶ Jak ludzki mózg postrzega wirtualną rzeczywistość? [online:] <https://epicvr.pl/pl/jak-ludzki-mozg-postrzega-wirtualna-rzeczywistosc/> (dostęp: 22 kwietnia 2022).

⁷ People recall information better through virtual reality [online:] <https://www.sciencedaily.com/releases/2018/06/180613162613.htm> (dostęp: 24 kwietnia 2022).

⁸ Jak ludzki mózg postrzega wirtualną rzeczywistość?, dz.cyt.

Rzeczywistość wirtualna z pewnością umożliwia szybsze i bardziej efektywne uczenie się.

Jaka jest rola nauczyciela w wirtualnych przygodach? To on wybiera odpowiednie aplikacje, które zawierają wiarygodne treści i są bezpieczne dla uczniów. Musi też pamiętać o przestrzeni, w której uczniowie mogą poruszać się swobodnie bez ryzyka uszkodzenia ciała. Odpowiada za uświadomienie uczniom, że nie każda aplikacja jest przeznaczona dla młodego użytkownika, a ich nadużywanie może prowadzić do uzależnień. Świat wirtualny to również interakcje z innymi. Musimy uświadomić dzieciom, jak reagować w niebezpiecznych dla nich sytuacjach i gdzie zgłaszać nieodpowiednie zachowania. Nauczyciel przyjmuje rolę komentatora, tłumacza i przewodnika po immersyjnych doświadczeniach, które później warto utrwalić za pomocą innego typu zadań, nadając im formę usystematyzowanej wiedzy.

Agnieszka Badyła
konsultantka

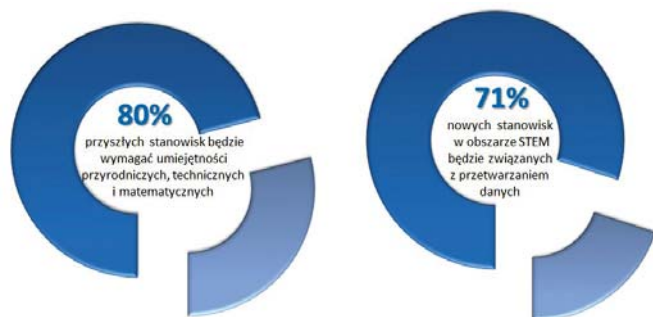
Lubelskiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

STEAM – nowoczesna, interdyscyplinarna edukacja

Czy chcesz, aby uczniowie posiadali kompetencje przyszłości? Czy chcesz, aby byli ludźmi kreatywnymi chętnie podejmującymi nowe wyzwania, przedsiębiorczymi i umiejącymi współpracować w zespole? Czy chcesz, aby łatwo odnaleźli się na rynku pracy? Jeśli tak, zaproponuj im udział w projekcie edukacyjnym realizowanym zgodnie z metodologią STEAM-ową.

W większości polskich szkół występuje nauczanie przedmiotowe. Na co dzień nie pokazuje się uczniom powiązań między poszczególnymi przedmiotami. Rzadko mają możliwość rozwiązywania problemów, które wymagałyby łączenia wiedzy z różnych dziedzin, wykazania się kreatywnością, innowacyjnością czy logicznym myśleniem. Problemy współczesnego świata potrzebują rozstrzygnięć, które integrują wiedzę i umiejętności z wielu dziedzin nauki – w szczególności zagadnień omawianych, m.in. na: fizyce, chemii, geografii czy biologii z technologią, inżynierią i matematyką.

Niedawno opublikowane badania wskazują, że dwóch na trzech uczniów obecnej szkoły w przyszłości będzie pracować w nieistniejących do tej pory zawodach. Prawdopodobnie osiemdziesiąt procent przyszłych miejsc pracy będzie wymagać znajomości nauki, technologii, inżynierii oraz umiejętności matematycznych, a około 71% dotyczyć zagadnień informatycznych.



Opr. E. Kwiecień, M. Kosztolowicz

Raport przygotowany przez Światowe Forum Ekonomiczne podaje konkretne umiejętności pracowników oczekiwane przez pracodawców, takie jak: myślenie analityczne, aktywne uczenie się, kreatywność, projektowanie i programowanie¹. Edukacja zgodnie z metodologią STEAM-ową to pomysł na integrację wspomnianych dziedzin oraz kształcenie u uczniów pożądanych kompetencji.

Czym jest edukacja STEAM-owa?

Nazwa STEAM pochodzi z języka angielskiego i jest akronimem słów: *science* (nauka), *technology* (technologia), *engineering* (inżynieria), *art* (sztuka) i *mathematics* (matematyka). Istnieje kilka definicji STEAM-u. Według jednej z nich STEAM to interdyscyplinarne podejście do uczenia się, które integruje naukę, technologię, inżynierię, matematykę i sztukę z rzeczywistymi doświadczeniami

edukacyjnymi uczniów². Powoduje to usunięcie tradycyjnych barier oddzielających wspomniane dyscypliny. Jest połączeniem wiedzy i umiejętności z różnych obszarów nauki, technologii, inżynierii, sztuki i matematyki. Jednocześnie wskazuje, że STEAM to nie tylko jedna metoda, lecz szereg strategii, które pomagają uczniom w nabywaniu wiedzy oraz stosowaniu umiejętności z różnych dziedzin w rozwiązywaniu rzeczywistych problemów mających związek ze światem otaczającym uczniów. Marlena Plebańska zwraca uwagę, że filozofia STEAM-u odzwierciedla koncepcję przedstawioną poniżej³.

STEAM = Science & Technology
interpretowane przez Engineering & Art
bazujące na Mathematics

Edukacja STEAM-owa zakłada rozwiązywanie przez uczniów realnych, praktycznych i aktualnych problemów związanych z otaczającym ich środowiskiem, np.: jak zmniejszyć ilość odpadów w szkole?, jak zaprojektować osiedle wykorzystujące odnawialne źródła energii?, jak badać warunki klimatyczne?, jak pozyskać energię elektryczną z wiatru?, jak zmniejszyć poziom hałasu w szkole? Zdefiniowany problem może być jednocześnie tytułem projektu edukacyjnego. Podczas jego realizacji bardzo ważne jest, aby nauczyciel pozwolił uczniom na samodzielną analizę, na generowanie kreatywnych pomysłów w celu szukania różnych dróg. Uczniowie, szukając rozwiązania problemu, wykorzystują wiedzę z różnych dziedzin. Konsekwencją staje się opracowanie czy skonstruowanie praktycznego rozwiązania, prototypu urządzenia, budowli, pojazdu, usługi itp. Nauka oparta na takich założeniach sprawia, że poznawane zagadnienia teoretyczne uczniowie realizują praktycznie.

Rola science

Science, czyli nauka, to fundament edukacji STEAM-owej. Nauka integruje wszystkie składowe. Jej celem jest badanie otaczającego ucznia świata, w tym zjawisk fizycznych i chemicznych. Poszukiwania mogą dotyczyć przyrody żywej i nieożywionej, a także edukacji globalnej, która zajmuje ważne miejsce w edukacji STEAM-owej. Realizując STEAM-owy projekt lub uczestnicząc

¹ *The future of jobs report 2018* [online.]: <https://www.weforum.org/reports/the-future-of-jobs-report-2018> (dostęp: 28 czerwca 2022).

² A. Vasquez, M. Comer, C. Sneider, *STEM lesson essentials, grades 3–8. Integrating science, technology, engineering, and mathematics*, New York 2013.

³ M. Plebańska, *STEAM – edukacja przyszłości*, „Meritum. Mazowiecki Kwartalnik Edukacyjny” 2018, nr 4, s. 2–6 [online.]: https://mscdn.home.pl/mscdn2018/images/pdf/Dobre_praktyki/1058_art.pdf (dostęp: 27 czerwca 2022).



Uczniowie SP im. J. Kochanowskiego w Chęcinach prezentują prototyp osiedla z OZE. Fot. M. Głębocka

w STEAM-owej lekcji, uczniowie powinni prowadzić obserwacje najbliższego im środowiska naturalnego, wykonywać doświadczenia fizyczne i chemiczne, obserwacje mikroskopowe, hodowle, dokonywać pomiarów i symulacji zjawisk. Możliwości w tym zakresie jest bardzo dużo, np.:

- obserwacja i porównywanie wzrostu fasoli pod wpływem różnych czynników;
- mierzenie natężenia hałasu w szkole lub w innych miejscach w swojej okolicy;
- badanie stanu czystości wód w regionie;
- badanie poziomu zanieczyszczenia powietrza w swojej miejscowości;
- pomiar składników pogody;
- analizowanie wykorzystania odnawialnych źródeł energii w najbliższej okolicy.

Na tej podstawie uczniowie formułują ogólne prawa opisujące wyniki ich obserwacji, wyniki pomiarów i doświadczeń czy prowadzonych badań. Ważnym elementem edukacji STEAM-owej pozostaje wykorzystanie metody naukowej. Podczas STEAM-owych lekcji lub realizacji STEAM-owych projektów uczniowie zapoznają się z problemem, a następnie badają i obserwują, dlaczego on występuje oraz zdobywają informacje, które pozwolą im go zrozumieć. To prowadzi do sformułowania hipotezy badawczej lub proponowanego wyjaśnienia. W celu weryfikacji postawionej hipotezy przeprowadzają doświadczenia, eksperymenty, dokonują analiz. Wszystkie działania uczniów zmierzają do rozwiązania problemu. Nauka jest kluczową częścią edukacji STEAM-owej, gdyż uczy umiejętności krytycznego myślenia oraz naukowej metody testowania nowych pomysłów i oceny otrzymanych wyników.

Rola technologii

Technologia w edukacji STEAM-owej ma szczególne znaczenie, ponieważ w dzisiejszym świecie otacza nas zewsząd. Pomaga w codziennym życiu i w nauce, zapewnia łączność, transport, rozrywkę, jest nieodzowna w medycynie i przemyśle. Ważne okazuje się, aby uczniowie nie tylko korzystali z technologii, ale również ją rozumieli. Dlatego też powinni zapoznać się z obsługą komputerów i innych urządzeń nie tylko w środowisku szkolnym, ale także w codziennym życiu, a umiejętności informatyczne powinny być rozwijane nie tylko na lekcjach informatyki. A zatem, w jaki sposób

uczniowie mogą wykorzystywać technologię w STEAM-ie? Mogą stosować ją do zdobywania wiedzy, wizualizacji swoich pomysłów, planowania pracy, a także podczas projektowania rozwiązania problemu czy konstruowania jego prototypu. Mogą korzystać z istniejących komputerowych baz danych, arkusza kalkulacyjnego, chmury i klastrów obliczeniowych, programów graficznych, niezliczonej liczby aplikacji. Mogą również sami tworzyć aplikacje, komputerowe symulacje zjawisk w przyrodzie, bazy danych, programy i usługi internetowe.

Rola inżynierii

Najważniejszym celem inżynierii w STEAM-ie jest praktyczne zastosowanie wiedzy z nauk ścisłych. Uczniowie zanim dojdą do stworzenia swojego prototypowego rozwiązania, muszą przejść przez cały cykl projektowania inżynierskiego, czyli rozpoczynają od zidentyfikowania problemu i jego analizy, potem generują pomysły, wybierają jeden najlepszy według nich, wykonują prototyp rozwiązania, opracowują wynalazek, testują prototyp i ewentualnie wprowadzają jego modyfikację. Wynalazkiem, czyli prototypem, mogą być: budowle lub pojazdy, urządzenia lub narzędzia, aplikacje na urządzenie mobilne czy projekt nowej usługi.

Rola sztuki

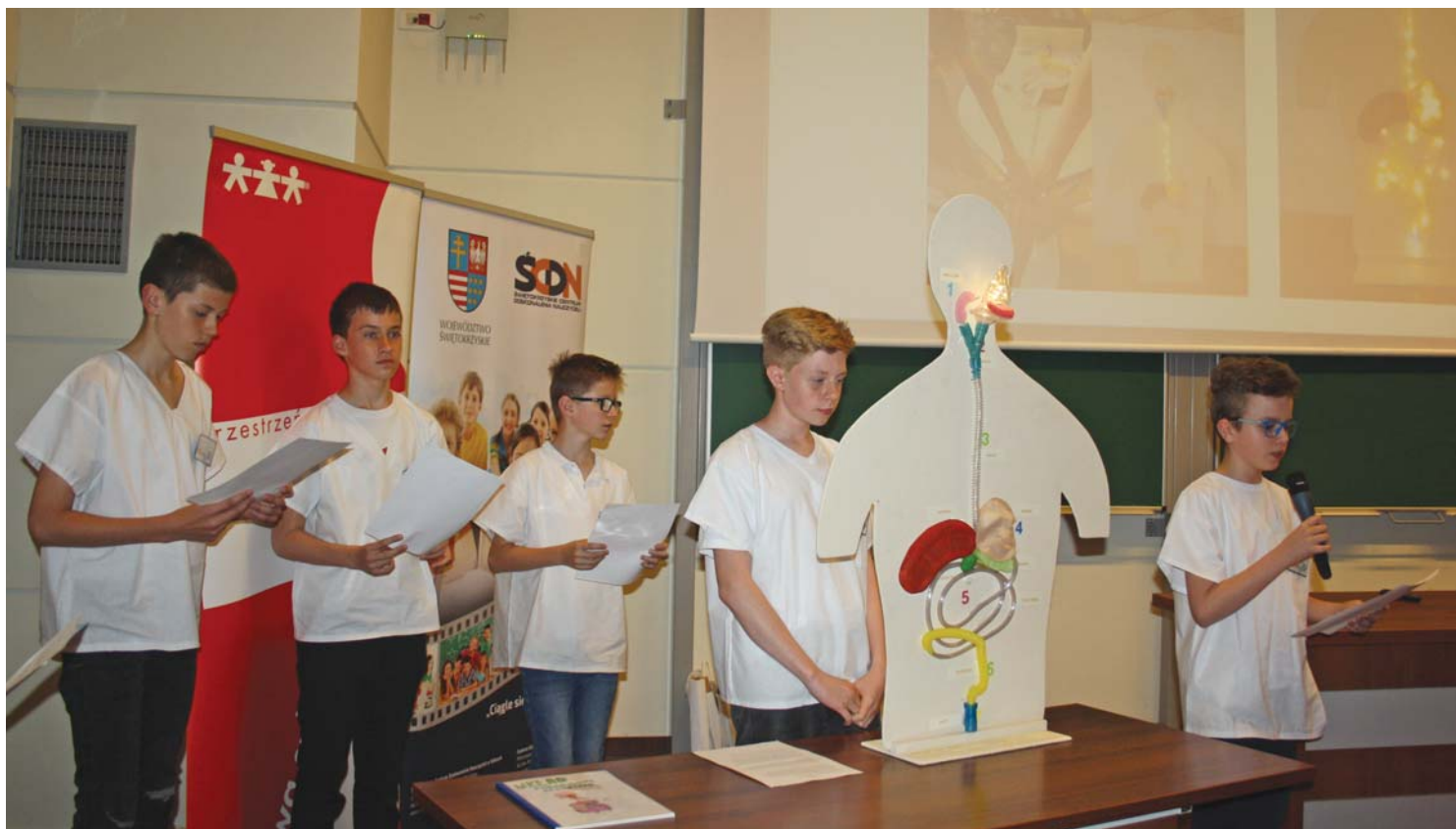
Zadaniem sztuki jest ułatwienie integracji wszystkich składowych STEAM-u. Sztuka może pomóc uczniom rozwinąć kreatywność, pomysłowość, komunikację i umiejętności manualne, które wspomogą ich edukację szkolną, a później ułatwią odnalezienie się na rynku pracy. Obok estetyki istotną okazuje się również funkcjonalność. Uczniowie, projektując własne rozwiązania, powinni uwzględniać zasady ergonomii, aby podkreślić bezpieczeństwo, komfort i łatwość użytkowania. Sztuka w STEAM-ie to również wykorzystanie komputera z odpowiednim oprogramowaniem – aplikacje i programy graficzne, animacyjne i montażowe.

Rola matematyki

W projektach STEAM-owych uczniowie wykorzystują umiejętności matematyczne oraz logiczne myślenie, wnioskowanie i argumentowanie. Praca nad stworzeniem prototypowego rozwiązania ukazuje uczniom, że bez matematyki nie da się nic zbudować, że muszą wykonywać obliczenia, dokonywać pomiarów długości, pola, objętości, czasu, zamieniać jednostki, wykorzystywać skalę, dokonywać analizy danych oraz sięgać do już posiadanej wiedzy matematycznej lub nabyć nową potrzebną do rozwiązania postawionego przed nimi problemu. STEAM-owe przedsięwzięcia zwiększają zaangażowanie uczniów w uczenie się matematyki, zakładają łączenie teoretycznej wiedzy z sytuacjami z życia codziennego. Jednocześnie konieczność zbudowania prototypowego rozwiązania czyni tę naukę bardziej atrakcyjną dla ucznia.

Korzyści z edukacji STEAM-owej

Głównym celem edukacji STEAM-owej jest przygotowanie uczniów, poprzez rozbudzanie u nich ciekawości poznawczej i rozwijanie umiejętności rozwiązywania realnych problemów, do wyzwań przyszłości, życia w rzeczywistości, o której nie wiemy, jak będzie wyglądać. STEAM pozwala stawiać młodych ludzi w roli badaczy, odkrywców, eksperymentatorów, projektantów, realizatorów, konstruktorów i ewaluatorów, którzy wykorzystują naukę, technologię, inżynierię, sztukę i matematykę do poszukiwania własnych innowacyjnych rozwiązań postawionych przed nimi problemów oraz testowania prototypowych. Tym samym przygotowuje dzieci i młodzież do funkcjonowania na przyszłym rynku pracy. Jest to



Uczniowie SP im. K. Makuszyńskiego w Morawicy prezentują prototyp układu pokarmowego człowieka. Fot. M. Głębocka

model nauczania nastawiony na naukę projektową, podczas której uczniowie współpracują ze sobą, angażują się w eksperymentowanie oraz twórcze rozwiązywanie problemów przy wykorzystaniu narzędzi cyfrowych, stawiają i weryfikują hipotezy badawcze, tworzą nowe dla nich przedmioty oraz je testują. Aby znaleźć zadowalające rozwiązanie, uczniowie muszą wykorzystać swoją kreatywność, twórcze i krytyczne myślenie, połączyć ze sobą dotychczasową posiadaną wiedzę oraz zdobyć nową. Wśród wielu zalet edukacji STEAM-owej najważniejsze to:

- nabywanie umiejętności rozwiązywania problemów – uczniowie uczą się pracować nad wspólnymi problemami, których rozstrzygnięcie wymaga zastosowania wiedzy i umiejętności z wielu dziedzin; uczą się wszystkich etapów rozwiązywania problemów – analizy, stawiania hipotez i ich weryfikowania w oparciu o działalność badawczą, testowania prototypów, proponowania odpowiedniego rozwiązania, formułowania wniosków końcowych;
- rozwijanie kreatywności – uczniowie uczą się nieszablonowego myślenia, bycia kreatywnymi i twórczymi, co wymaga od nich eksperymentowania oraz uczenia się na sukcesach i porażkach;
- nabywanie pewności siebie – w czasie realizacji projektów uczniowie nabierają pewności siebie w zdobywaniu nowej wiedzy; uczą się radzić sobie z trudnymi dla nich sytuacjami; uczenie się na błędach i porażkach pozwala zrozumieć fakt, że porażka jest czymś normalnym, z czym należy się liczyć, ale nie może ona zniechęcić do dalszych poszukiwań; dowiadują się, że problemu nie da się rozwiązać, jeżeli będą opierać się na wiedzy tylko z jednego przedmiotu;
- doskonalenie umiejętności współpracy – realizując projekty, uczniowie uczą się pełnić różne role w zespole oraz dzielić się odpowiedzialnością; współpraca wymaga komunikowania się i współdziałania w ramach zespołu w celu ukończenia projektu lub rozwiązania problemu; uczniowie poznają znaczenie kompromi-

su w podejmowaniu wspólnych decyzji, ale przede wszystkim ze sobą pracują i uczą się od siebie wzajemnie;

- rozwijanie krytycznego myślenia – rozwiązywanie problemów wymaga od uczniów podejmowania obiektywnych decyzji opartych na danych; uczą się analizować dane, stawiać hipotezy i je weryfikować, tworzyć logiczne powiązania między posiadaną wiedzą z różnych dziedzin, przetwarzać informacje oraz odróżniać fakty od opinii czy przypuszczeń.

Nauczyciel w STEAM-owych projektach

W edukacji STEAM-owej znacząco zmienia się rola nauczyciela, który przestaje być mentorem i jedyną osobą decyzyjną. Przejmuje on rolę projektanta przestrzeni edukacyjnej uczniów, konstruuje program, planuje realizację projektów, dbając przy tym, aby w czasie edukacji uczniowie opanowali zagadnienia i umiejętności określone w podstawie programowej. W pierwszej fazie realizacji projektu jest jego inicjatorem i podejmuje działania wzbudzające u uczniów zainteresowanie problemem. W fazie realizacji pozostaje pilnym obserwatorem wkraczającym wtedy, kiedy uczniowie się zagubią i potrzebują dalszych wskazówek. Jest raczej doradcą i konsultantem niż osobą decyzyjną. Czasami musi pełnić funkcję rozjemcy, gdy emocje uczniów są zbyt duże i nie mogą dojść do wspólnego porozumienia. Przez cały czas realizacji projektu czuwa nad pracą uczniów i motywuje ich wtedy, kiedy tego potrzebują. Jest pierwszym odbiorcą rozwiązania problemu zaproponowanego przez uczniów oraz zewnętrznym ewaluatorem oceniającym efekty pracy uczniów. Nie należy zapomnieć o ważnej roli nauczyciela, czyli dostarczaniu wiedzy, którą może przekazać uczniom osobiście lub poprzez wskazanie odpowiednich źródeł.

Ewa Kwiecień,
Mariola Kosztolowicz
konsultantki ŚCDN

ROBOTY EDUKACYJNE

w procesie nauczania i uczenia się

Jednym z zadań szkoły jest wyposażenie uczniów w wiedzę i szereg umiejętności, które będą im potrzebne w dorosłym życiu.

Dziś, w związku z popularyzacją automatyki i systemów działających w oparciu o sztuczną inteligencję, uważa się, że niektóre zawody, zwłaszcza niewymagające specjalistycznej wiedzy i kwalifikacji, zaczną zanikać. W zamian będzie wzrastać zapotrzebowanie na pracowników z umiejętnościami w zakresie programowania. Dlatego bardzo ważny jest rozwój kompetencji cyfrowych, w tym technologicznych, związanych z kodowaniem i programowaniem. Roboty edukacyjne umożliwiają wprowadzenie dzieci i młodzieży w arkan robotyki i programowania w sposób im przyjazny. Uczniowie rozwijają umiejętności kodowania, tworzą własne systemy sztucznej inteligencji. W przedszkolu poprzez zabawę robotami w interaktywny sposób nabywają podstawy programowania. W młodszych klasach szkoły podstawowej będą już rozwiązywać proste problemy programistyczne, a potem w miarę dorastania budować roboty. Wówczas można stawiać przed nimi trudniejsze, bardziej złożone lub wieloetapowe problemy.

Jak wykorzystać roboty w szkole?

W zależności od wiedzy, umiejętności, kreatywności nauczyciela oraz od rodzajów robotów, jakimi nauczyciel dysponuje, pomoce te można wykorzystać na zajęciach informatycznych przeznaczonych na: budowanie robotów, sterowanie robotami, rozwiązywanie problemów programistycznych postawionych przez nauczyciela, a także opracowywanie projektów własnych programów, ich testowanie, wprowadzanie modyfikacji i zbudowanie sprawnie działającego programu lub urządzenia, np. uczniowie mogą zaprojektować sygnalizację świetlną dla swojej miejscowości.

Roboty mogą również uatrakcyjnić naukę innych szkolnych przedmiotów. Tworząc własne unikalne projekty, uczniowie rozwijają kreatywność, łączą różne technologie. Poprzez zabawę doskonalą umiejętności przedmiotowe, dlatego lekcje stają się dla nich ciekawsze, a tym samym wzrasta szansa na zaangażowanie w proces uczenia się. Sposób wykorzystania robotów w dużej mierze będzie zależał od rodzaju zajęć edukacyjnych i innowacyjności nauczyciela. Najprostszy działaniem podejmowanymi przez uczniów i możliwymi do zastosowania na każdych zajęciach jest takie zaprogramowanie robota, aby ten wykonał określone działania, których celem będzie doskonalenie konkretnych umiejętności przedmiotowych.

Na matematyce uczniowie mają możliwość kształcenia umiejętności dodawania liczb całkowitych. Przygotowanie ćwiczenia z robotami może polegać na tym, że nauczyciel rozmieszcza na planszy różne liczby, następnie czyta przykład działania, a uczniowie tak sterują swoimi robotami, aby te dotarły do liczby będącej wynikiem podanego działania. Tego typu ćwiczenia na rozpoznawanie można przygotować z każdego przedmiotu. Na języku polskim uczniowie mogą ćwiczyć ortografię, na języku obcym – utrwalać słownictwo, na historii – przyporządkowywać daty do wydarzeń historycznych, na zajęciach z biologii – rozpoznawać elementy budowy komórki zwierzęcej, na geografii – wskazywać elementy charakteryzujące dany rodzaj klimatu, na chemii – poszukiwać pierwiastków na tablicy Mendelegiewa, na fizyce – wskazywać

przedrostki jednostek podwielokrotnych i wielokrotnych. Oprócz wskazywania i rozpoznawania prawidłowej odpowiedzi wykorzystanie robotów daje możliwość przygotowania dla uczniów ćwiczeń na ustalanie kolejności zdarzeń, porządkowanie i klasyfikowanie lub doskonalenie umiejętności myślenia przyczynowo-skutkowego.

Można również pokusić się o bardziej rozwijające uczniów projekty, np.:

- na lekcji muzyki zaprogramować taniec robota lub synchroniczny taniec kilku robotów;
- na zajęciach koła teatralnego, języka polskiego, języka obcego czy historii przygotować inscenizację robotycznego teatru, w którym roboty wystąpią w charakterze aktorów; w ten sposób uczniowie mogą omawiać lekturę szkolną lub jej fragment, przedstawić historię z życia wziętą lub wydarzenie z przeszłości, kształcąc przy tym wiele innych kompetencji;
- na zajęciach przedmiotów przyrodniczych wykorzystać roboty do przeprowadzania eksperymentów naukowych, np. pomiaru hałasu w różnych miejscach szkoły czy miejscowości;
- w procesie rozwiązywania problemów uczniowie mogą rozpocząć od dokładnej analizy, przejść do fazy generowania pomysłów na jego rozwiązanie, dokonać wyboru najlepszego i podjąć projektowanie rozwiązania z wykorzystaniem programowania robotów; wykonany prototyp będzie testował poprawność opracowanego rozwiązania i umożliwi wprowadzenie ewentualnych modyfikacji; na koniec uczniowie przedstawia gotowe funkcjonalne rozwiązanie, np. zaprogramowanie automatycznego pomiaru poziomu wody w zbiorniku zbierającym deszczówkę.

Zalety robotów edukacyjnych

Wykorzystując roboty edukacyjne na różnych przedmiotach i poziomach edukacyjnych, kształtujemy u uczniów, a także u przedшкоłaków, wiele istotnych dla ich rozwoju umiejętności. Do najważniejszych, rozwijających kompetencje poznawcze, obliczeniowe i komunikacyjne, należą:

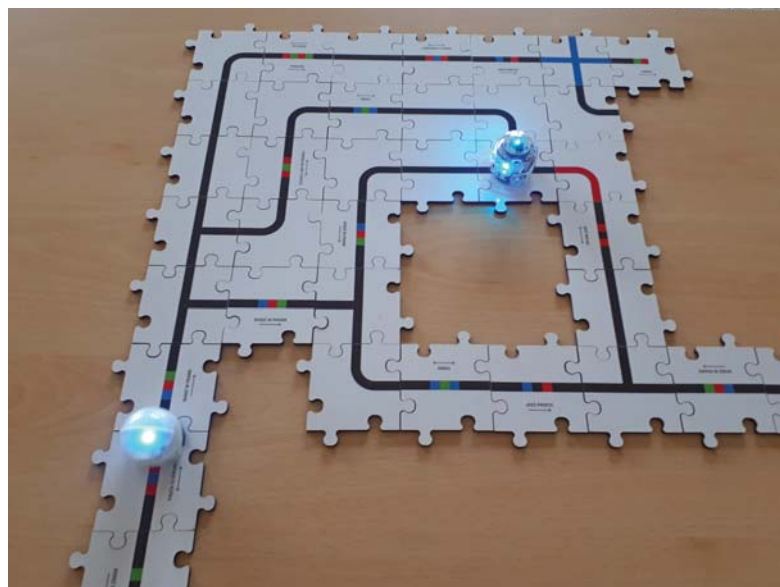
- poznawanie podstawowych pojęć z zakresu robotyki i programowania w ciekawej dla uczniów formie; roboty wprowadzają element zabawy, a każdy napisany program uczniowie mogą od razu testować i modyfikować, doprowadzając jego formę do perfekcji;
- kształcenie umiejętności rozwiązywania problemów poprzez tworzenie uporządkowanego ciągu działań;
- doskonalenie myślenia obliczeniowego oraz rozumowania analitycznego – uczniowie muszą się zastanowić, jak poszczególne elementy złożyć w jedną całość;
- rozwijanie umiejętności myślenia algorytmicznego niezbędnego przy tworzeniu własnych programów;
- kształcenie myślenia przyczynowo-skutkowego – zadaniem uczniów jest takie zaprogramowanie robota, aby wykonał pożądaną czynność w przypadku wystąpienia określonego zdarzenia;
- doskonalenie umiejętności wykorzystania posiadanej wiedzy teoretycznej w realnych oraz praktycznych sytuacjach, w szczególności wiedzy z matematyki i fizyki;

- rozwijanie krytycznego myślenia podczas poszukiwania rozwiązania postawionego problemu zgodnie z założeniami;
- pobudzanie wyobraźni i kreatywności uczniów poprzez poszukiwanie oryginalnych, innowacyjnych rozwiązań lub budowy oryginalnego robota; wykorzystanie wyobraźni sprzyja tworzeniu czegoś nowego i użytecznego;
- uczenie się na własnych błędach – dzięki nim uczeń uczy się tego, czego nie nauczyłby się, gdyby ich nie popełnił; jest podstawą rozwoju; uczniowie uczą się poszukiwać w opracowanym algorytmie, programie, błędów lub usterek, które powodują, że robot wykonuje czynność nie w taki sposób, jak tego chcieli;
- rozwijanie orientacji przestrzennej i umiejętności dostrzeżenia relacji między obiektami;
- uczenie dokładności tak ważnej w wielu dziedzinach życia, np. poprzez składanie robotów zgodnie z instrukcją lub takie programowanie robota, aby wykonywał to, co uczeń sobie zaplanował;
- doskonalenie umiejętności współpracy, gdy nad rozwiązaniem problemu uczniowie pracują zespołowo;
- budowanie poczucia własnej wartości oraz wzrost motywacji; uczniowie dochodzą do właściwego rozwiązania problemu poprzez eksperymentowanie oraz metodą prób i błędów; odczuwają z odniesionego sukcesu satysfakcję, która wpływa na zwiększenie poczucia własnej wartości i motywację do podejmowania kolejnych wyzwań;
- doskonalenie umiejętności samooceny; natychmiastowe testowanie opracowanego rozwiązania problemu powoduje, że uczeń samodzielnie może ocenić efekty własnej pracy.

Istotną zaletą wykorzystania robotów na zajęciach przedmiotowych, nie tylko na lekcjach informatyki, jest przygotowanie uczniów do funkcjonowania na przyszłym rynku pracy.

Prognozy w zakresie przygotowania dzieci i młodzieży do funkcjonowania na przyszłym rynku pracy wskazują, że będzie rosło zapotrzebowanie na ekspertów technologicznych i programistów¹. Ucząc programowania oraz korzystania z technologii na różnych przedmiotach edukacyjnych, lepiej przygotowujemy młodych ludzi do wejścia na rynek pracy w przyszłości. Podczas tworzenia swoich unikalnych, interdyscyplinarnych projektów, uczniowie rozwijają kreatywność, łączą różne technologie. Pracując w grupie, będą uczyć się pełnienia różnych ról, rozwijać umiejętności konstruktywnego rozwiązywania problemów oraz ponoszenia odpowiedzialności za pracę swoją i całego zespołu.

Warto również zauważyć, że robotyka edukacyjna zalicza się do edukacji STEM-owej integrującej naukę, technologię, inżynierię i matematykę (ang. *science, technology, engineering, mathematics*). Roboty edukacyjne można wykorzystać do przeprowadzania różnorodnych eksperymentów naukowych dotyczących projektowania rozwiązań realnych problemów. Z zakresu fizyki uczniowie mogą dokonywać prostych pomiarów, analizować problemy i przedstawiać koncepcje ich rozwiązywania. Budując i programując roboty, uczniowie będą nabywać umiejętności informatyczne, techniczne i inżynier-



Warsztaty z robotami. Fot. M. Grzegorzcyk

ryjne. Pojawia się również umiejętności matematyczne związane między innymi z pomiarem odległości, obliczaniem wartości kątów i wiele innych umiejętności obliczeniowych. Wykorzystanie robotów sprzyja interdyscyplinarnemu modelowi pracy z uczniami.

Wspieranie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi

Wykorzystanie robotów sprzyja skupieniu się na określonym zagadnieniu i utrzymaniu wysokiego zaangażowania przy jednoczesnym czerpaniu radości z uczenia się. Warto wykorzystać je w pracy z uczniami z dysleksją rozwojową, z dziećmi, które mają niską motywację do uczenia się czy niskie poczucie własnej wartości. Można je stosować na zajęciach ze specjalistami – pedagogiki opiekuńczej i pedagogiki specjalnej. Moduł Photon Specjalne Potrzeby Edukacyjne zawiera kilkadziesiąt gotowych propozycji ćwiczeń do stosowania w pracy z dziećmi autystycznymi, z zaburzeniami emocji oraz z zaburzeniami społecznymi. Nauczyciel ma również możliwość przygotowania własnych ćwiczeń z robotem. Mogą one obejmować sferę poznawczą, komunikacyjną, emocjonalną i społeczną. Natomiast moduł do sztucznej inteligencji pozwoli rozwijać zdolności twórcze, budować algorytmy sztucznej inteligencji i uczyć się o jej zastosowaniach w prawdziwym życiu.

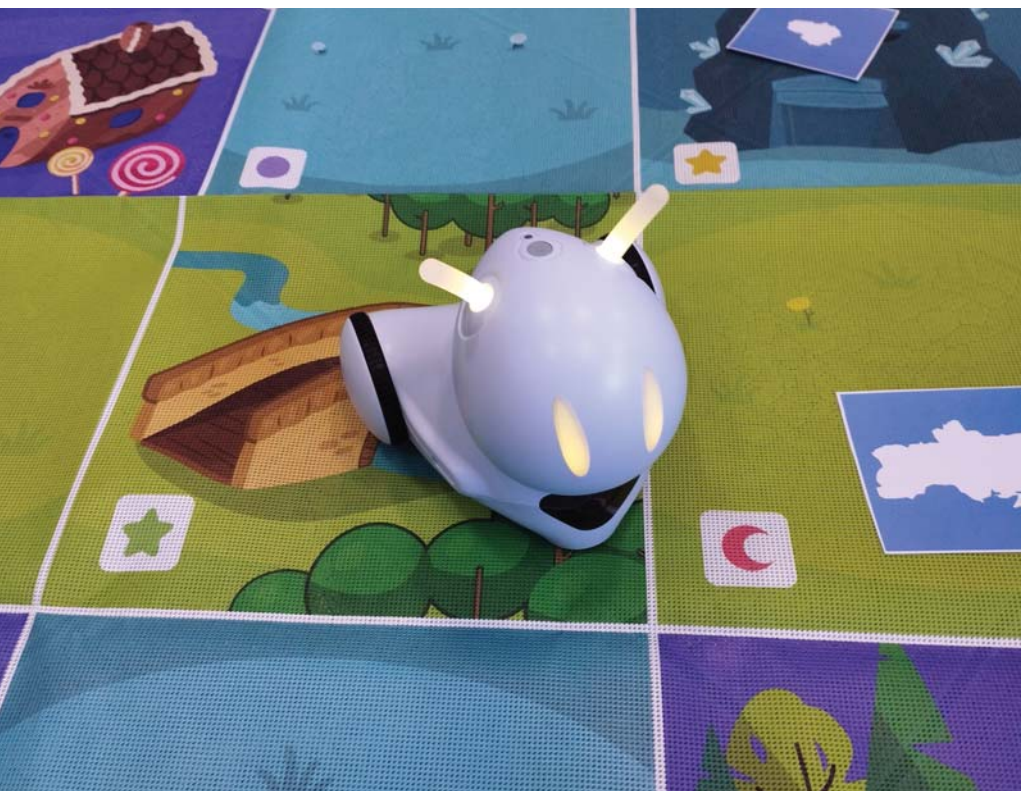
Roboty edukacyjne mogą rozwijać umiejętności i zainteresowania uczniów zdolnych, jak i wspomagać tych, którzy potrzebują dodatkowej pomocy.

Rodzaje robotów edukacyjnych

Rynek sprzedaży oferuje z przeznaczeniem dla dzieci i młodzieży w różnym wieku wiele robotów edukacyjnych, które będą umożliwiały nabywanie umiejętności programistycznych. Od rodzaju robota, jakim dysponuje nauczyciel, zależy działanie edukacyjne podejmowane w zakresie kodowania i myślenia obliczeniowego. Biorąc pod uwagę budowę robota oraz sposób jego programowania, roboty edukacyjne można podzielić na cztery podstawowe grupy:

- roboty zabawki przeznaczone dla najmłodszych dzieci – idealnie sprawdzają się w przedszkolu, a nawet w edukacji wczesnoszkolnej;

¹ Prognozowane zmiany na rynku pracy. Przegląd scenariuszy. Raport tematyczny, Warszawa 2022 [online:] https://www.parp.gov.pl/storage/publications/pdf/Prognozowane-zmiany-na-ryнку-pracy_przegld-scenariuszy.pdf (dostęp: 1 lipca 2022).



Warsztaty z robotami. Fot. M. Grzegorzczak

roboty te nie potrzebują dodatkowej aplikacji, aby je zaprogramować; są proste w swojej konstrukcji; umożliwiają nauczanie podstaw kodowania poprzez działania oparte na zabawie; wśród nich są takie, których kodowanie odbywa się przez naciśnięcie przycisków na samym robocie; najczęściej są to podstawowe komendy: naprzód, w tył, obrót w lewo, obrót w prawo, np. robot Bee-Bot; są też roboty, takie jak Fisher-Price Sterowana Gąsienica, które kodowane są poprzez kolejność, w jakiej połączy się poszczególne elementy robota; np. Ozobot, jeśli ograniczymy jego funkcje do programowania za pomocą kolorowych kodów umieszczanych na czarnej trasie rysowanej na papierze, za którą podąża robocik lub wykorzystania specjalnych puzzli do ułożenia jego trasy; roboty te pomimo ograniczonych możliwości wprowadzają dzieci w podstawy programowania, rozwijają orientację przestrzenną, logiczne myślenie oraz umiejętność planowania;

- proste roboty programowalne przeznaczone dla uczniów młodszych klas szkół podstawowych – roboty te sterowane są za pomocą aplikacji graficznych i intuicyjnych instalowanych na tablecie lub smartfonie, np. robot Wonder Dash; dają one już większe możliwości w zakresie programowania, gdyż zwykle zawierają kilka podstawowych czujników, np. światła, dźwięku, wykrywania przeszkód oraz umożliwiają tworzenie programów zawierających warunki i pętle, a to pozwala na tworzenie bardziej kreatywnych rozwiązań; interfejsy aplikacji do sterowania takimi robotami często wyglądają jak gra komputerowa; do tej grupy robotów można zaliczyć również roboty zdalnie sterowane za pomocą pilota, np. robot Botley; roboty edukacyjne z tej grupy umożliwiają pójście z umiejętnościami programowania o krok dalej, co wiąże się z oddzieleniem metody kodowania od samego robota;
- roboty programowalne komputerowo przeznaczone do pracy z uczniami starszych klas szkół podstawowych i ponadpodstawowych – roboty te również są w pełni zmontowane, ale zawierają wiele różnych czujników, a odpowiednie aplikacje komputerowe pozwalają na obszerny zakres programowania przy użyciu języka

programowania opartego na blokach lub tekstach; interfejsy aplikacji nie wyglądają już jak gra komputerowa, lecz są to czyste przestrzenie przeznaczone do zapisania własnego programu; roboty te pozwalają na opracowywanie i realizowanie przez uczniów własnych oryginalnych pomysłów oraz zadań wieloetapowych; umożliwiają również wejście w interakcję z otoczeniem lub nawiązywanie połączenia z innymi robotami; tego typu roboty sprzyjają uczeniu wszystkich podstawowych pojęć związanych z programowaniem – począwszy od sekwencji kodów, poprzez algorytmy warunkowe i pętle, aż do wykorzystania zmiennych; przykładem takiego robota jest Photon EDU, którego można programować przy użyciu wielu aplikacji; starsi uczniowie mogą tworzyć własne pomysły do realizacji z Photonem, korzystając ze Scratcha lub aplikacji Photon Code, zaś bardziej zaawansowani w programowaniu stosować JavaScript lub Phytona; wielką zaletą robota jest to, że umożliwia odkrywanie praw fizyki, wykorzystując Photon Moduł Fizyka – szczególnie robot,

ponieważ można go zaproponować także na niższych poziomach edukacyjnych, począwszy od przedszkola; pozwala na to zbiór odpowiednich aplikacji do sterowania dostosowanych do wieku dzieci – Photon Draw, Photon Badge czy Photon Blocks; innym przykładem jest robot Edison programowany w języku tekstowym Phytton, a dodatkowo kompatybilny z klockami LEGO i LEGO Technic; warto tutaj zwrócić uwagę na Ozobota, którego można kontrolować i programować nie tylko za pomocą kolorowych kodów, a także za pomocą edytora OzoBlockly; ponadto robot ten może podejmować losowo generowane decyzje;

- roboty oparte na zestawach konstrukcyjnych – tego typu roboty uczniowie muszą najpierw samodzielnie zmontować, aby w następnym kroku przejść do ich programowania; najczęściej elementy wchodzące w skład zestawu można połączyć na wiele sposobów, często dołączyć różne kontrolery rozszerzające możliwości samego robota, jak i umożliwiające stawianie przed uczniami ciekawych wyzwań oraz rozwiązywanie wielu problemów, np. z fizyki czy elektroniki; obok umiejętności programowania uczniowie nabywają umiejętności z zakresu robotyki, techniki i inżynierii, np. roboty oparte na zestawach LEGO Mindstorms; oprócz budowania robota i jego programowania uczniowie odkrywają prawa fizyki w zakresie eksperymentowania z siłami, ruchem i wzajemnymi oddziaływaniami; innym ciekawym robotem jest robot Maqueen będący platformą dla płytki micro:bit; do jego programowania można wykorzystać: MakeCode, Scratch, Phytton czy sterowanie za pomocą bezprzewodowego Gamepada; wyróżnia się prostotą montażu i licznymi czujnikami umożliwiającymi zainteresowanie uczniów elektroniką oraz programowaniem; wersja Maqueen Plus ponadto umożliwia tworzenie projektów rozpoznających obiekty przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji (AI).

**Mariola Kosztołowicz,
Małgorzata Grzegorzczak**
konsultantki ŚCDN

MINECRAFT drogą do rozwoju kompetencji

Mamy XXI wiek, rozpoczęło się jego trzecie dziesięciolecie. Zatrzymajmy się przez chwilę i odpowiedzmy sobie na pytanie: JAK JEST? Nie możemy nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że przeobrażenia cywilizacyjne i społeczne dokonują się współcześnie znacznie szybciej niż kiedykolwiek wcześniej w dziejach ludzkości. Stawiają wszystkim ludziom wiele wyzwań. Stoją one również przed systemem edukacji, przed każdą szkołą, każdym uczniem i każdym nauczycielem.

Obecnie szkoła nastawiona jest na to, by uczeń skrzętnie zarejestrował obraz świata. Niby zwalczamy encyklopedyzm, ale nasze podręczniki pełne są faktów, wytłuszczonych informacji, ramek, które wyraźnie wskazują: zapamiętaj. Nauczanie w wykonaniu większości nauczycieli to pas transmisyjny: ja, nauczyciel, mówię ci, co masz zapamiętać, bo tak to jest. Dlatego też jeżeli mamy zastanawiać się nad zmianą podejścia do edukacji i jej praktyki, koniecznym jest wyjście od zmiany, jaka dokonała się w rozumieniu świata w ogóle.

R. Łukasiewicz

Myślę, że trzeba rozpocząć od refleksji nad swoim warsztatem pracy i potrzebami uczniów – cyfrowych tubylców. Później otworzyć się na adaptację do nowych warunków, wykazując się tym, co dla nauczyciela może być trudne – elastycznością, zrozumieniem i świadomą akceptacją zachodzących zmian.

Słowo klucz – kompetencje – do którego dodawane są przeróżne określenia: twarde, miękkie, przyszłości, emocjonalne, godnościowe, cyfrowe itp., to umiejętności nabywane i rozwijane przez całe życie, a więc przede wszystkim w szkole, bo w niej spędzamy bardzo dużo swojego czasu, a wykorzystywane na co dzień. W tym względzie za efektywne i stymulujące potencjał twórczy ucznia możemy uznać organizowanie działań edukacyjnych, ale bez zakładania, co i jak dzieci robią, co powiedzą. Stawianie przed uczniami zadań otwartych, w których dopuszcza się różnorodne rozwiązania i sposoby dochodzenia do nich, będzie wpływać na ich poczucie sprawstwa i skutkować odwagą do podejmowania kolejnych wyzwań edukacyjnych.

Przykładem takiego rodzaju działań edukacyjnych może być zastosowanie w edukacji gry Minecraft. Dlaczego gry? Niedoceniane, a wręcz bagatelizowane – w domu i w szkole – gry wzmacniają zdolność uczenia się i spostrzegawczość, motywują do rozwoju

Świat przedstawiony w Minecraft



Opr. I. Gralec

oraz są przestrzenią do podejmowania ryzyka i rozwiązywania problemów. Stwarzają możliwości nieszablonowego reagowania na nieprzewidziane sytuacje i stawiania czoła wyzwaniom. Rozwijają dynamiczne działanie w zmieniającym się otoczeniu. Złożone, symulowane środowiska gier wymagają ciągłego podejmowania decyzji, co jest ważną umiejętnością w obliczu zmian, o których wspominałam na początku. Warto również podkreślić, że gry, w tym Minecraft, sprzyjają doskonaleniu umiejętności miękkich, takich jak: kreatywność, współpraca, percepcja społeczna, koordynacja, umiejętność myślenia krytycznego, oceny i podejmowania decyzji oraz rozwiązywania problemów.

Stawianie przed uczniami zadań otwartych, w których dopuszcza się różnorodne rozwiązania i sposoby dochodzenia do nich, będzie wpływać na ich poczucie sprawstwa i skutkować odwagą do podejmowania kolejnych wyzwań edukacyjnych.

Jestem przekonana, że funkcjonujące w szkole i w domu stereotypy, że granie to strata czasu, gry są głupie i uczą przemocy, nie ukazują całej prawdy. Obserwacje dowodzą, że gracze uczą się – nie tylko języków – szybciej i łatwiej. W uczeniu się nieoceniona okazuje się motywacja, a to właśnie w grze uczestnicy doświadczają najwyższego poziomu automotywacji, chęci natychmiastowego działania połączonej z przekonaniem o dużej szansie na zwycięstwo. Dlaczego tego nie wykorzystać w przestrzeni lekcyjnej? Organizując proces lekcyjny, warto przekazać inicjatywę młodzieży, np. w budowaniu świata w grze Minecraft, a wtedy uczniom towarzyszy radosna



Opr. I. Gralec

produktywność – chęć wyłożonej, ciężkiej pracy, pod warunkiem, że w niej widzi głęboki sens – wiara, że się bierze udział w działaniach, które mogą zmienić świat. O zaletach pracy w grupie nie muszę tu wspominać, a praca nad grą rozwija umiejętność tworzenia gęstej sieci kontaktów, dzięki którym rozwija się pełna zaufania współpraca, zacieśniają się więzi.

Kluczową rolę pełni tutaj poczucie posiadania kontroli nad grą. Po pierwsze już na starcie pojawia się przekonanie, że grę da się przejść, bo po to została zaprojektowana, a także wiedza, że innym się już udało. Ta świadomość dodaje pewności siebie i popycha do działania. To, co w grach jest ogromnie ważne, to dostosowanie zadań, instrukcji i wymagań do poziomu gracza. Każdy, kto przystępuje do gry, może znaleźć coś dla siebie. Zanim stanie przed zadaniem, otrzyma niezbędną wiedzę potrzebną do jego wykonania. Następnie pojawią się kolejne wskazówki do tego, co będzie trzeba zrobić dalej. W trakcie gry przez cały czas może liczyć na natychmiastową informację zwrotną. Dobrze zaprojektowana gra gwarantuje, że uczestnik nie będzie chciał od niej odejść. Ponadto gracz doświadcza emocji, bez których nauka po prostu jest nieefektywna.

Gry kształtują w młodych ludziach ważne cechy.

Znam nauczycieli, którzy mają świadomość zalet gier i stosują je w swojej pracy od lat. Znam też takich, którzy rozumiejąc moc gier, pozwalają tworzyć je swoim uczniom. Taka otwartość w edukacji

jest odpowiedzią na potrzeby przyszłości. Dwie trzecie uczniów szkół podstawowych w przyszłości będzie pracować w zawodach, które jeszcze nie istnieją. Zdecydowana ich większość będzie związana z nowymi technologiami. Moi uczniowie połączyli Minecrafta – jedną z najpopularniejszych gier na świecie, która rozwija zdolności programowania i logicznego myślenia – z tworzeniem światów lektur obowiązkowych: *Quo vadis*, *Balladyny*, *Kamieni na szaniec* i *Pana Tadeusza*. Połączyli przekład intersemiotyczny z ekranizacją. Pracowali metodą projektu, a dzięki efektowi grupowego zaangażowania stworzyli przestrzeń do kreatywnych działań kolejnych grup młodzieży. Zapraszam do zapoznania się z fragmentami efektów twórczej pracy uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Kamili i Józefa Spytków w Mircu.

Uczniowie SP w Mircu, *Quo vadis*Uczniowie SP w Mircu, *Balladyna*

Iwona Gralec
doradca metodyczny ŚCDN

CLIL-owy nauczyciel i wirtualna dwujęzyczność



W rozmowach z nauczycielami biorącymi udział w szkoleniach poświęconych tematyce dwujęzyczności bardzo często pojawia się wątek braku lub mocno ograniczonej liczby materiałów czy też zasobów przeznaczonych do realizacji treści dwujęzycznych w korelacji z podstawą programową danego przedmiotu. Jest to bez wątpienia jedno z większych wyzwań, któremu musi sprostać dwujęzyczny innowator, czyli nauczyciel projektujący zajęcia w oparciu o wiedzę, doświadczenie i dostępne zasoby. W codziennej pracy wielu edukatorów dane było poznać szereg narzędzi możliwych do wykorzystania, a jednocześnie skupiających uwagę i zainteresowanie ucznia. Szkoła, rozumiana nie tylko jako miejsce, ale jako środowisko czy społeczność, jest organizmem bardzo dynamicznie rozwijającym się.

Potrzeby ucznia XXI w. dotyczą nie tylko aspektu teoretycznego, ale też empirycznego poznawania i odkrywania świata, który czasami wydaje się być niezwykle odległy. Jednym z największych wyzwań dzisiejszej edukacji jest sprostanie coraz to ambitniejszym oczekiwaniom. Sposobem na możliwie najpełniejsze przekazanie treści, o których mowa w założeniach metodycznych CLIL, za pośrednictwem języka rozumianego jako narzędzie, okazuje się wizualizacja określonych zagadnień angażujących naturalną ciekawość oraz polisensoryczność dzieci i młodzieży.

Uczeń polskiej szkoły jest gotowy na zmianę, szuka nowych możliwości rozwoju i doskonalenia nie tylko w kraju, ale bardzo często w Europie czy nawet na świecie. Jako odkrywca i poszukiwacz ma

coraz większą świadomość wykorzystania języka obcego będącego kluczem umożliwiającym otwarcie kolejnych drzwi. Odpowiedzią na postulaty i potrzeby młodych ludzi są najnowsze rozwiązania technologiczne.

Program Laboratoria Przyszłości to inicjatywa edukacyjna, która dała wielu placówkom możliwość poznania najnowszych rozwiązań i nowinek technologicznych w szkołach na każdym poziomie edukacyjnym.

Program Laboratoria Przyszłości to inicjatywa edukacyjna, która dała wielu placówkom możliwość poznania najnowszych rozwiązań i nowinek technologicznych w szkołach na każdym poziomie edukacyjnym. Już teraz prowadzone są w szkołach zajęcia z robotami Photon. Kolejnym krokiem mogą okazać się gogle VR czy AR. W największym skrócie AR jest technologią, która łączy rzeczywistość cyfrową ze światem, w którym przebywamy fizycznie. Obrazy rejestrowane przez kamerę zostają zsynchronizowane z komputerowymi grafikami i animacjami 3D. Realizowane jest to w taki sposób, że mamy poczucie jedności tych dwóch przestrzeni. W odróżnieniu od rzeczywistości wirtualnej, która zanurzając nas w trójwymiarową symulację, odrywa od fizycznego świata, rzeczywistość rozszerzona płynnie łączy dwa równoległe porządki. By poruszać się w świecie rzeczywistości rozszerzonej, wystarczy smartfon z odpowiednią aplikacją lub specjalne okulary¹.

Uczeń polskiej szkoły jest gotowy na zmianę, szuka nowych możliwości rozwoju i doskonalenia nie tylko w kraju, ale bardzo często w Europie czy nawet na świecie.

Wirtualna rzeczywistość to medium, które jak żadne inne – radio, telewizja, kino czy Internet – pozwala na zaangażowanie. W świecie VR poruszamy się dokładnie w taki sam sposób jak w rzeczywistym, wchodzimy w dokładnie takie same interakcje. W zależności od rodzaju aplikacji i sprzętu, którym dysponujemy, możemy swobodnie się przemieszczać, podnosić przedmioty, upuszczać je itp. Wykorzystując zatem VR w edukacji, możemy znacznie skuteczniej angażować widza, co przekłada się na lepsze zrozumienie i zapamiętanie przekazywanych treści².

¹ N. Biedrzycki, *Rzeczywistość stapia się ze światem cyfrowym. AR to nie tylko Pokémon Go* [online:] <https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/ar-czym-jest-rozszerzona-rzeczywistosc/qn6173n> (dostęp: 3 listopada 2022).

² VR i edukacja, czyli jak wykorzystać wirtualną rzeczywistość w edukacji [online:] <https://epicvr.pl/pl/vr-i-edukacja-czyli-jak-wykorzystac-wirtualna-rzeczywistosc-w-edukacji/> (dostęp: 3 listopada 2022).

DLACZEGO WARTO?

- 90% INFORMACJI PRZEKAZYWANYCH DO MÓZGU TO INFORMACJE WIZUALNE
- 75% WIĘKSZA RETENCJA WIEDZY PODCZAS NAUKI PRZEZ DOŚWIADCZENIE
- 20% WZROST WYNIKÓW EGZAMINÓW DZIĘKI WYKORZYSTANIU VR W KLASIE

Więcej na: <https://tiny.pl/wwwrx>



Międzynarodowa wystawa multisensoryczna *Save the planet – Ocalmy planetę*, Fabryka Norblina, Warszawa 2022. Fot. W. Jas

Województwo świętokrzyskie coraz bardziej otwiera się na dwujęzyczność. Nauczyciele samodzielnie odczarowują CLIL tak, aby w możliwie najpełniejszy i najlepszy sposób przekazywać treści pozwalające zrozumieć młodym ludziom otaczającą ich rzeczywistość.

Wsluchując się w potrzeby i dylematy, a także wnioski i rekomendacje, od 1 października 2022 r. Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach przystąpiło do realizacji projektu „CHOPIN – language learning in sCHools: Preferably Immersive and billiNgual” (dalej: CHOPIN). Jest to niejako pokłosie postrzegania cyfrowej edukacji oraz nauki języków obcych jak swego rodzaju tandemu. Realizacja działań w projekcie CHOPIN ma za zadanie polepszyć wymiar praktycznego doskonalenia nauczycieli krajów partnerskich poprzez zastosowanie metody zintegrowanego nauczania przedmiotowo-językowego (CLIL) z elementami wirtualnej rzeczywistości (VR).

W ramach warsztatów planowanych na 2023 r. wsparciem objęci zostaną nauczyciele zainteresowani wdrażaniem cyfrowych rozwiązań dwujęzycznych na wszystkich poziomach edukacyjnych. Głównym celem działania jest rozwijanie zawodowych, osobistych i cyfrowych umiejętności nauczycieli w zakresie nauki języków obcych oraz wykorzystania VR.

**Wykorzystując VR w edukacji,
możemy znacznie skuteczniej
angażować widza, co przekłada się
na lepsze zrozumienie i zapamiętanie
przekazywanych treści.**

Analizując dostępne badania i raporty, można zastanawiać się, czy wirtualna rzeczywistość to przyszłość edukacji, w tym dwujęzycznej? Przeglądając wyniki wyszukiwania po wpisaniu w przeglądarce internetowej frazy „AR rozszerzona rzeczywistość zastosowanie”, trzeba odpowiedzieć twierdząco. Branża motoryzacyjna, rozszerzona logistyka, AR w laboratorium to tylko niektóre przykłady. Sztuczna inteligencja kreuje coraz to nowe sieci neuronów, które stymulują nasze zachowania. Amerykańska badaczka, naukowiec i autorka najlepiej sprzedających się książek Kelly Weinersmith, powiedziała: „Nie sądzę, żeby dzieci potrzebowały rozszerzonej rzeczywistości w takim stopniu jak my – my chcemy dzięki niej móc znowu myśleć jak dzieci”. Słowa te są swego rodzaju potwierdzeniem konieczności zastosowania VR i AR w sferze edukacji, ponieważ czynią ją zarówno efektywną, jak i efektowną.

Izabela Krzak-Borkowska
konsultantka ŚCDN

Jak wykorzystać SZTUCZNĄ INTELIGENCJĘ i ROZSZERZONĄ RZECZYWISTOŚĆ w nauczaniu języków obcych?

Już od jakiegoś czasu nie tylko sceptycy twierdzą, że szkoła nie nadąza za dynamicznie zmieniającym się światem.

Kiedy my nauczyciele pracujemy przy tablicy, branża (nie tylko) high-tech (ang. *high technology*) stawia na pełną immersję nowych technologii, optymalizując tym samym procesy pracy w wielu aspektach życia. Na przykład Mark Zuckerberg forsuje swój pomysł na wirtualnego Facebooka przyszłości, czyli Metę. Jeff Bezos z Amazon ramie w ramie z Sundar Pichai z Google wnika- ją w domostwa ze swoimi technologiami, wystarczy wspomnieć Alexa AI (sztuczną inteligencję) czy asystenta Google.

Wiek XXI to wyjątkowo szybki rozwój technologii wprowadzającej do naszej codzienności rozwiązania niewyobrażalne zaledwie dwadzieścia lat temu, jak: chmury obliczeniowe i dane w chmurze, sztuczna inteligencja, uczenie maszynowe czy chociażby wirtualna i rozszerzona rzeczywistość. A skoro sprawdza się to w biznesie, to z pewnością będzie – jeżeli już nie jest – częścią wymagań stawianych przyszłym pracownikom. Śluszne zatem wydaje się wykorzystanie choćby ułamka tych technologii w procesie edukacji. Mam nadzieję, że uda mi się zainteresować czytelników, podając poniżej kilka przykładów, jak technologia może wspomóc dydaktykę.

Na początek AR i VR. Rzeczywistość rozszerzona (ang. *augmented reality*, AR) jest chętnie wykorzystywana w edukacji przez biegłych technologicznie nauczycieli. Okazuje się, że samo stosowanie AR nie wymaga doskonałej znajomości technologii, a raczej posiadania odpowiednich aplikacji i kart pracy. Poniżej opiszę dwie najciekawsze i najpopularniejsze.

Platforma Quiver¹ pozwala na wykorzystanie kart pracy, które po uprzednim pokolorowaniu skanujemy aplikacją. Obrazki dosłownie ożywają na ekranach urządzeń. Platforma oferowała zarówno płatny, jak i darmowy dostęp. Niestety darmowy z czasem został ograniczony. Istnieje możliwość zamówienia subskrypcji, która znacząco poszerza możliwości zastosowania aplikacji – do wyboru dostajemy aż 32 pakiety kart pracy pozwalające podglądać, np. budowę komórki, erupcję wulkanu, łańcuch pokarmowy czy kształty i litery.

Wspominając o AR, grzechem byłoby pominąć inne równie ciekawe rozwiązanie, jakim jest MergeEdu². Tym razem miejsce kolorowanek zajmuje kostka. Specjalnie oznaczone boki pozwalają oglądać różnorakie obiekty w rozszerzonej rzeczywistości, co więcej, gdy obracamy sześcian, obraca się również sam obiekt, a dotknięcie ekranu urządzenia pozwala na uruchamianie dodatkowych funkcji. I tak mogą być to, np.: układ słoneczny, jądro ziemi, komórka, robot

czy ciało człowieka, o których przy okazji można przeczytać w języku angielskim. Oczywiście część zawartości jest płatna. Trzeba również zapłacić, jeżeli chcesz posiadać gumową kostkę. Można pobrać darmową papierową wersję i samodzielnie ją złożyć. Podobnie jak w Quiver znajdziesz tu materiały edukacyjne i karty pracy, ale tylko w języku angielskim.

Rzeczywistość rozszerzona ma również swojego bardziej popularnego brata, czyli rzeczywistość wirtualną (ang. *virtual reality*, VR). To właśnie do niej próbuje wszystkich zachęcić ojciec Facebooka Mark, namawiając do przeniesienia się do wirtualnej przestrzeni w Meta. Okulary VR są już na tyle rozpoznawalne, że znalazły się na liście sprzętu możliwego do zakupu w ramach projektu Laboratoria Przyszłości. Najpopularniejsze Google VR to oczywiście Oculus Quest, który nawet posiada własny sklep z aplikacjami i grami. W polskich szkołach dość licznie zagościł zupełnie inny system – ClassVR. To rozwiązanie prosto z Wielkiej Brytanii, które miałem okazję testować już pięć lat temu, nastawione typowo na edukację i pracę w szkole. Co ciekawe wspomniane Google VR mają również gry z użyciem AR. Obydwa systemy oferują nieco inne doświadczenia, choć z założenia mają pełnić tę samą funkcję – sprawić, aby użytkownik poczuł się swobodnie w cyfrowym otaczającym go świecie. Co można robić za pomocą VR? Można przeprowadzać eksperymenty na lekcji chemii, oglądać budowę eksponatów na biologii, zwiedzać lodowce na geografii czy doświadczyć II wojny światowej na historii.

Co, gdy jednak nie posiadamy drogich Googli Oculus, HTC Vive czy jeszcze droższego systemu ClassVR? Są znacznie tańsze rozwiązania jak Google Cardboard. To okulary VR do telefonów. Ich koszt jest znacznie niższy, ponieważ nie zawierają elektroniki, lecz do działania wymagają telefonu komórkowego. W sklepie Google znajdziemy sporo aplikacji, począwszy od gigantycznego serwisu YouTube i Fulldive VR, które pozwalają oglądać filmy w VR poprzez Google Earth VR czy gry Titans of Space po aplikacje pomagające opanować lęki – VR Heights Phobia, Spider Phobia. Google Arts & Culture, Renwick Gallery WONDER 360 czy Neon Museum to przykłady serwisów pozwalających na oglądanie zasobów w pełnych 360 stopniach. Wszystko to daje całkiem spore spektrum zastosowań na niejednym przedmiocie. Ale jest coś jeszcze, o czym koniecznie warto pamiętać i zdecydowanie okazuje się wadą VR. Nie każdy będzie się dobrze czuł z założonymi okularami. Szczególnie wrażliwe są osoby z zaburzeniami błędnika i chorobą lokomocijną. A wielu ekspertów i lekarzy twierdzi zgodnie, że częste i długie używanie VR-ów może być szkodliwe dla zdrowia i nie jest zalecane dla dzieci poniżej dwunastego roku życia.

¹ QuiverVision [online:] quivervision.com (dostęp: 13 września 2022).

² MergeEdu [online:] mergeedu.com (dostęp: 13 września 2022).

Ostatni wspomniany akronim to AI (ang. *artificial intelligence*), czyli sztuczna inteligencja. Otacza nas ona praktycznie już w każdej sferze życia – samoparkujące auta wykrywające znaki i przechodniów, inteligentne domy, automatyzacja zakładów pracy czy inteligentne reklamy w Internecie. Dlaczego nie zastosować części z tego w szkole? Asystent Google pozwala na ćwiczenie komunikacji i mówienia, a rozwiązanie Microsoft o nazwie Reading Progress z chęcią wspomocze nauczyciela przy sprawdzaniu poprawności i płynności czytania. Funkcja ta jest dostępna w Microsoft Teams i pozwala na zadawanie uczniom jako pracy domowej tekstu do przeczytania. Czytany tekst jest nagrywany przez ucznia, a sztuczna inteligencja samodzielnie sprawdza i ocenia poprawność w wybranym języku. Oczywiście nauczyciel może ten tekst, jak i nagranie, prześledzić, ale testowana w języku angielskim poprawność działania okazuje się zaskakująco dobra.

Przykładem sztucznej inteligencji, którą nauczyciele języka angielskiego mogą wykorzystać na zajęciach jest Write & Improve with Cambridge³. To darmowe narzędzie do doskonalenia kreatywnego pisania. Zasada działania jest bardzo prosta. Przed rozpoczęciem wybierasz poziom zaawansowania językowego, a następnie rodzaj tekstu, który chcesz pisać. Na koniec AI ocenia twoją pracę i przekazuje wskazówki – co można dopracować i poprawić.

A skoro mowa o pisaniu, to inną ciekawą aplikacją jest InferKit⁴. Generuje on dalszą część tekstu do wpisanego wcześniej fragmentu. Może posłużyć na lekcjach do doskonalenia czytania i pisania literackiego. Współczesne AI nie tylko pisze teksty, ale również maluje obrazy⁵.

Na koniec dwie aplikacje bardziej rozrywkowe. Animated Drawing⁶ to świetna zabawa pozwalająca animować rysunki wykonane na kartce papieru. W młodszych klasach szkoły podstawowej potrafi zrobić prawdziwą furorę. Druga to Quickdraw – gra, w której zadaniem jest



Międzynarodowa wystawa multisensoryczna *Save the planet – Ocalmy planetę*, Fabryka Norblina, Warszawa 2022. Fot. W. Jas

narysowanie w określonym czasie angielskiego słowa. Sztuczna inteligencja próbuje odgadnąć, co rysuje użytkownik. Świetnie się sprawdza jako ćwiczenie śródlekcyjne i zajęcie na przerwy.

Przedstawione inspiracje to tylko kropla w morzu propozycji, których ogrom może przytłoczyć. Należy wybrać jedną czy dwie aplikacje, które usprawnią naszą pracę i zachęcą uczniów do ćwiczenia i odkrywania przedmiotu.



Quiver



Merge Cube



Oculus Quest



Microsoft
Reading Progress

³ Write & Improve with Cambridge [online:] writeandimprove.com (dostęp: 13 września 2022).

⁴ InferKit DEMO [online:] app.inferkit.com/demo (dostęp: 13 września 2022).

⁵ Zob. np. AI Art. Generator [online:] creator.nightcafe.studio (dostęp: 13 września 2022).

⁶ Animated Drawing [online:] sketch.metademolab.com/canvas (dostęp: 13 września 2022).

II OGÓLNOPOLSKIE FORUM DOSKONALENIA KADR OŚWIATY – Inspiratoria Edukacyjne – przykłady dobrych praktyk

II Ogólnopolskie Forum
Doskonalenia Kadr Oświaty



EDUKACJA WOBEC WYZWAŃ PRZYSZŁOŚCI

**Jak wyobrażamy sobie edukację przyszłości?
Czy istnieją koncepcje i metody nauczania,
które będą wyznaczały kierunek, w jakim powinna zmierzać?**

Cztery regionalne placówki doskonalenia nauczycieli z województw: lubelskiego, małopolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego zawiązały konsorcjum w celu wspólnego poszukiwania odpowiedzi na współczesne wyzwania edukacyjne. W ramach II Ogólnopolskiego Forum Doskonalenia Kadr Oświaty przeprowadzono w różnych środowiskach edukacyjnych warsztaty przyszłościowe, które pozwoliły na poznanie problemów współczesnej szkoły oraz opracowanie propozycji wdrożenia efektywnych rozwiązań służących jakościowej zmianie. Wypracowane na szkoleniach wnioski posłużyły do przygotowania rekomendacji edukacyjnych. W ramach realizacji zadań założonych przez organizatorów odbyły się dwie konferencje – inauguracyjna w Kielcach oraz podsumowująca w Rzeszowie. Pomiędzy jedną a drugą zorganizowano dla nauczycieli we wszystkich ośrodkach cykl zajęć w ramach Inspiratoriów Edukacyjnych.

**Gram doświadczenia waży więcej
niż tona wiedzy teoretycznej¹.**

J. Dewey

W tarnowskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli odbyły się liczne warsztaty i seminaria, które przeprowadzili nauczyciele konsultanci oraz doradcy metodyczni. Szczególnym wydarzeniem była konferencja *Edukacja do mądrości – współczesne wyzwania*. Obejmowała ona część teoretyczną, praktyczną, a także panel dyskusyjny. Prelegenci wypowiedzieli się na temat założeń edukacji klasycznej we współczesnej szkole. W trakcie warsztatów zaprezentowano między innymi następujące metody i strategie: design thinking, problem based learning (PBL), wirtualne wycieczki.

Design thinging

Design thinking, czyli myślenie projektowe, może stać się filarem nowego podejścia do edukacji. Jest to bowiem metoda określana jako „zwinny proces”, który przeprowadza uczniów przez sześć odrębnych faz w iteracyjnych pętlach, czyli takich, które nie muszą przebiegać dokładnie w określonej kolejności. Koncepcja zakłada, że w trakcie pracy możliwe jest przeskakiwanie do przodu lub do tyłu i powtarzanie poszczególnych kroków w dowolnym momencie. Ważne okazuje się jednak uwzględnienie wszystkich faz procesu. Metoda promuje kulturę otwartego błędu, ponieważ stosując myślenie

projektowe, myślimy nieszablonowo i w kategoriach niemożliwości, a nie tylko w granicach tego, co jest możliwe. W centrum empatycznego podejścia i rozwoju jest człowiek. W trakcie procesu uczniowie aktywizują cały swój aparat myślowy, zarówno część analityczną, jak i twórczo-intuicyjną. Dzięki temu uczą się kreatywności, innowacyjności i współpracy. Annie Kerguenne, wykładowca HPI School of Design Thinking w Poczdamie, porównuje myślenie projektowe do jazdy na rowerze, mówiąc: „Trzeba to ćwiczyć, wykonywać i na podstawie tego, co nie funkcjonuje, uczyć się dalej”².

Myślenie projektowe to proces, który na poczdamskim uniwersytecie zdefiniowany został w sześciu krokach. Wyobraźmy sobie, że postawiliśmy naszym uczniom pytanie: jak będzie wyglądała szkoła przyszłości? Wyobraźmy sobie również, że chcemy przeprowadzić uczniów przez proces, który odpowie na to pytanie i zaproponuje wizję szkoły mającej na uwadze potrzeby przyszłego ucznia. Dwa pierwsze kroki naszego procesu to zrozumienie i obserwacja, czyli zbudowanie empatii. Możemy na potrzeby pracy stworzyć fikcyjną personę, z którą przeprowadzimy pogłębiony wywiad, zbierzemy jak najwięcej informacji. Następnie zbudujemy tzw. punkt widzenia o naszej personie, czyli określimy jej potrzeby, obszar lub problem, który należy udoskonalić czy rozwiązać.

Mając konkretną wiedzę i rozumiejąc problem, możemy szukać rozwiązań. Zbieranie pomysłów odbywa się z wykorzystaniem burzy mózgów i zgodnie z ustalonymi zasadami – nie oceniam pomysłów, słucham i współpracuję. Z zaproponowanych rozwiązań wybieramy te, które będą najlepsze i w kolejnym kroku tworzymy fizyczny prototyp. Najważniejsza przy tym jest możliwość wizualnego zaprezentowania pomysłu użytkownikom, może to być, np.: rysunek, pantomima, makieta czy piosenka. Wybrane rozwiązanie jest testowane w środowisku użytkownika, czyli przedstawiane w klasie i analizowane. Prototyp możemy udoskonalać, wracając do wcześniejszych kroków.

Myślenie projektowe jest metodą uniwersalną, która może być wykorzystywana w wielu obszarach i na wszystkich przedmiotach w szkole. Co będzie nam potrzebne i czym powinniśmy się kierować, pracując metodą design thinking na lekcjach? Podejście design thinking opiera się na trzech równych zasadach – pracy w zespołach, przestrzeni i procesie. Tłem dla tych zasad jest założenie, że problemy

¹ Za: J. Dewey, *Demokracja i wychowanie. Wprowadzenie do filozofii wychowania*, tłum. Z. Doroszowa, Wrocław 1972, s. 199.

² Za: Dozenten der HPI Academy. *Design Thinking, der kreative Weg zu innovativen Lösungen*, Hamburg 2017, s. 23 [online:] <https://docplayer.org/65618504-Dozenten-der-hpi-academy.html> (dostęp: 12 września 2022).

można rozwiązywać lepiej, gdy uczniowie pracują razem. Grupy powinny liczyć maksymalnie sześć osób. Aby myślenie projektowe mogło działać, potrzebna jest sprzyjająca kreatywności dynamiczna atmosfera pracy. Można to osiągnąć poprzez odpowiednie ułożenie ławek i przygotowanie materiałów – pisaków, karteczek samoprzylepnych, klocków, flipchartów. Myślenie projektowe przebiega w procesie i zakłada przejście przez sześć etapów w sposób iteracyjny. Design thinking będzie więc odpowiedzią na pytania, które stawia sobie dzisiaj wielu nauczycieli.

Strategia problemowa w metodach i technikach nauczania

Problem w szkole czy nauczanie problemowe? Problem to praktyczna lub teoretyczna trudność spowodowana najczęściej brakiem pełnych danych. Jego rozwiązanie wymaga aktywności badawczej. Na przykład ustalenie, w jaki sposób nauczyciel, przekazując uczniowi określoną wiedzę, kwalifikacje oraz standardy określone w przeszłości, ma przygotowywać młodego człowieka do życia w świecie, który dopiero zaistnieje? To spostrzeżenie, które owocuje do dziś ogromną liczbą teoretycznych artykułów, publikacji i przemysłów, pomimo że wybrzmiało już dawno – po raz pierwszy w nurcie pedagogicznym nazwanym progresywizmem XIX/XX w. – jest wciąż aktualne. John Dewey w swoim dążeniu, aby szkolną wiedzę powiązać bezpośrednio z doświadczeniem, jest uznawany za ojca strategii problemowej w edukacji. Podejście problemowe zostało spopularyzowane na początku lat sześćdziesiątych XX w. przez Howarda S. Barrowsa i Robynę M. Tamblyna jako problem based learning (PBL)³. Zarówno PBL, jak i pokrewny CBL (ang. *challenge based learning*) są traktowane dzisiaj jak ogólna strategia edukacyjna, podejście czy też modele nauczania, które mogą być stosowane przez wszystkich nauczycieli na każdym etapie edukacyjnym z wykorzystaniem różnych metod i technik nauczania⁴. Najważniejszym kryterium doboru metody nauczania realizującej model PBL jest możliwość zastosowania przy jej użyciu, wytyczonych jeszcze przez Deweya, następujących etapów rozwiązywania problemu:

- wytworzenia sytuacji problemowej wywołującej u uczniów odczucie trudności;
- określenia trudności polegającej na takim sformułowaniu problemu, które pozwoli na jego uszczegółowienie i systematyzację, a tym samym na przekształcenie go w zadania szczegółowe;
- poszukiwania rozwiązań poprzedzonych wysunięciem sformułowanych przez uczniów hipotez;
- logicznej weryfikacji hipotez w działaniu, czyli ustalenia sposobu rozwiązania problemów szczegółowych i problemu głównego.

Wyciąganie wniosków i rozwiązanie problemu powinno po zakończeniu być połączone z możliwością dalszych obserwacji. Wszystkie te etapy znakomicie wpisują się w stworzony przez Davida A. Kolba cykl nauczania przez doświadczenie, który może być znakomitą

pomocą w projektowaniu zajęć opartych na strategii problemowej. Oczywiście nie wszystkie treści nauczania nadają się do realizowania w modelu PBL. Na etapie konstruowania problemów edukacyjnych należy być bardzo uważnym w sposobie dobierania treści na przedmiotach humanistycznych, w stosunku do których nie zawsze jest możliwe proponowanie rozwiązań w oparciu o własne doświadczenia. Inaczej jest w przypadku przedmiotów ścisłych, gdzie łatwiej definiować problemy zamknięte – do ich rozwiązania mamy podane wszystkie elementy czy też problemy otwarte – uczeń musi zgromadzić nowe dane. Stawiane przed uczniami zadania wymagają od nich posiadania umiejętności i wiedzy uprzedniej, do aktywacji której pomocną może być znana z koncepcji nauczania wyprzedzającego strategia organizującej zapowiedzi⁵. Przewiduje ona umiejętne wprowadzenie ucznia w nowy temat poprzez analogię do posiadanej już przez niego wiedzy. To ważne, ponieważ najbardziej kluczowy i jednocześnie wymagający dla nauczyciela jest początkowy proces konstruowania problemu i programowania PBL. Należy pamiętać, że samo jego sformułowanie nie wystarczy, aby uruchomić właściwy tok rozumowania uczniów. Wspierającymi technikami przy realizacji przebiegu zajęć problemowych mogą być: burza mózgów ze wszystkimi jej odmianami – zwłaszcza do generowania problemów szczegółowych, dyskusja dydaktyczna, inscenizacja, symulacja czy też wszystkie techniki wspierające analizę i proces planowania.

Tok lekcji problemowej w praktyce szkolnej najczęściej przybiera formę metod odkrywczych (odkryć!). Stosowany jest na przedmiotach przyrodniczych i matematyce, racjonalizatorskich (wynaleźć!) lub do tworzenia optymalnego planu działania (wynaleźć i skonstruować!)⁶. Realizacja w nauczaniu problemowym sformułowanego już przez Deweya postulatów kształtowania umiejętności pracy zespołowej niemal naturalnie odwołuje się do wykorzystania całej gamy metod projektowych, które też znakomicie wpisują się dzisiaj w realizację nauczania uwzględniającego model STEAM. Wśród tych metod w sposób szczególny podkreślić należy rolę WebQuestu. Pozwala on uczniom nie tylko na stosowanie nowych technologii, ale kształtuje istotną dziś umiejętność krytycznego odniesienia się do Internetu jako źródła informacji. Warto też wykorzystywać formułę wywodzącą się z praktyki firm programistycznych – eduScrum⁷. Zwłaszcza ta ostatnia formuła, podobnie jak wszystkie metody projektowe, implikuje przy realizacji w szkole celów nauczania zmianę relacji na linii nauczyciel–uczeń jako istotny warunek efektywności. Po pierwsze nauczyciel musi zmodyfikować swoją rolę z naciskiem na bycie doradcą, tutorem, kierownikiem czy koordynatorem procesu uczenia się, a w mniejszym stopniu ekspertem. Oddanie sprawczej inwencji uczniom jest niezbędne już na pierwszym etapie określenia i zdefiniowania problemu. Po drugie podejście problemowe wymaga sporej zgody na błędy uczniowskie rozumiane jako naturalna część procesu uczenia się i realizacji zadań. Ten

³ Obaj stworzyli na uniwersytecie McMaster w Hamilton program dla studentów medycyny oparty na nauczaniu problemowym. Zob. H.S. Barrows, R.M. Tamblyn, *Problem-based learning. An approach to medical education*, New York 1980 [online:] <https://app.nova.edu/toolbox/instructionalproducts/edd8124/fall11/1980-BarrowsTamblyn-PBL.pdf> (dostęp: 12 września 2022). W polskiej myśli pedagogicznej prekursorami nauczania problemowego byli m.in. Wincenty Okoń i Czesław Kupisiewicz.

⁴ *Challenge based learning* (CBL) zainicjowany przez firmę Apple w 2008 r. jest modelem edukacyjnym stawiającym ucznia przed wybranym, poważnym wyzwaniem cywilizacyjnym, które poprzez oparte na jego doświadczeniu działanie ma prowadzić do prób praktycznego rozwiązania problemu poprzez możliwość zastosowania go w węższej perspektywie własnego środowiska lokalnego, w którym uczeń funkcjonuje.

⁵ Twórcą strategii organizującej zapowiedzi postulującą postawienie przed uczniem „intelektualnego rusztowania” był David P. Ausubel. Zob. *Strategia kształcenia wyprzedzającego*, red. S. Dylak, Poznań 2013, s. 95 [online:] https://www.researchgate.net/publication/280105556_Strategia_Kształcenia_Wyprzedzajacego (dostęp: 12 września 2022).

⁶ Przy realizacji toku lekcji o charakterze racjonalizatorskim lub optymalnego planu działania nieocenioną pomocą jest zastosowanie myślenia projektowego opartego na zasadach stosowanych w podejściu design thinking. Zob. *Design thinking w edukacji* [online:] <https://www.szkolazklasa.org.pl/materialy/design-thinking-edukacji/> (dostęp: 6 lipca 2022).

⁷ Zob. *EduScrum Polska. Edukacja Agile dla dzieci i młodzieży* [online:] <https://eduscrum.info/> (dostęp: 6 lipca 2022).

ostatni warunek jest niezbędny do osiągnięcia najważniejszego celu strategii problemowej, czyli kształtowania w uczniach umiejętności kreatywnego i krytycznego myślenia poprzez odzwierciedlenie procesu badawczego, ponieważ „Tak właśnie działa metoda naukowa – nie poprzez udowadnianie czegośkolwiek, bo się przecież nie da, a przez nieustające próby podważenia tego, co aktualnie wiemy o świecie”⁸. Strategia problemowa nie powinna uczyć wynajdowania problemów, ale ich rozwiązywania w myśl słynnego powiedzenia niemieckiego psychologa i socjologa Nikolasa B. Enkelmanna, że kto myśli o problemach – ma problemy, a kto myśli o rozwiązaniach – ma rozwiązania.

Wirtualne wycieczki

Wirtualne wycieczki „To multimedialne prezentacje zbudowane na bazie panoram sferycznych, gdzie pojedyncza panorama powstaje przez wykonanie serii zdjęć wokół ustalonego punktu i nałożenie ich na sferę – dzięki temu umożliwia rozglądanie się we wszystkich kierunkach i przybliżanie szczegółów”⁹. Metoda ta stała się trendem edukacji XXI w., wsparła szkołę zwłaszcza w okresie pandemii. Nauczyciele i uczniowie mogą dzięki niej odbywać wirtualne wycieczki do konkretnych obiektów, ale także miast i regionów geograficznych. Jest to szczególnie ważne i inspirujące narzędzie dla nauczycieli: geografii, przyrody, chemii, fizyki, historii, wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego, a także języków obcych. Metoda pozwala na realizację zapisów podstawy programowej, która mówi o tworzeniu całościowego obrazu świata, a także o nabywaniu umiejętności interpretacji otaczającego nas środowiska, zjawisk i procesów oraz oceny działalności człowieka w środowisku przyrodniczym.

Można pomyśleć, że wirtualny spacer niczym nie różni się od filmu. Ma jednak pewną przewagę. Uczeń sam decyduje, co chce oglądać, porusza się w swoim tempie, może wielokrotnie wracać w to samo miejsce. Co więcej, dzięki oprogramowaniu do tworzenia zdjęć panoramicznych, a także korzystając z Google Maps, uczniowie mogą wykonać samodzielnie spacer po dowolnym obiekcie czy miejscu. Instrukcja znajduje się na stronie internetowej *Moje Mapy*¹⁰. Ta samodzielność w działaniu jest ważnym aspektem rozwijania motywacji wewnętrznej uczniów i ciekawym sposobem na ich zaangażowanie w trakcie lekcji dzięki przeżywaniu, a emocje to przecież markery pamięci.

Niektóre spacery wirtualne, np. udostępnione przez obserwatorium astronomiczne w Krakowie, mają również tę zaletę, że pokazują konkretne miejsce – w tym wypadku widok nieba w aktualnym czasie. Taki efekt możemy osiągnąć, używając również webcamery – trzeba tylko pamiętać o różnicy stref czasowych. Należy zwrócić uwagę również na fakt, że wiele spacerów jest połączonych z gramami panoramicznymi. Polegają one na „Zbieraniu na czas wyznaczonych obiektów rozrzuconych po panoramach 360. Dodatkowo obiekty te można umieszczać w wyznaczonych do tego miejscach. Aby zebrać dany obiekt, trzeba odpowiedzieć na jedno z trzech pytań”¹¹.

Kolejnym atutem, jak pisze Łukasz Gajewski, jest: „Możliwość przedstawiania obiektów w sposób unikatowy. Całkowicie i bezproblemowo poruszamy się po wirtualnym świecie, co daje nam poczucie przestrzeni”¹². Dzięki korzystaniu z metody wirtualnego spaceru uczniowie mogą lepiej zastosować zdobytą wiedzę do rozumienia, analizowania związków i zależności między poszczególnymi elementami. Uczą się stawiania pytań, formułowania hipotez, samodzielnie poszukiwania rozwiązań oraz rozwijają krytyczne myślenie.

Wiele jest przykładów stron WWW oferujących wirtualne spacery, wykorzystywanych na przedmiotach przyrodniczych:

- interaktywna wizualizacja podróży w głąb oceanu – uczniowie mogą analizować wpływ głębokości na rozwój flory i fauny¹³;
- marsjański spacer – rekonstrukcja powierzchni planety i wycieczka po niej¹⁴;
- wirtualny spacer m.in. po Jaskini Wierchowskiej i podziwianie pięknych formacji skalnych¹⁵;
- obserwacja pracy różnych instrumentów astronomicznych oraz aktualnego widoku nieba¹⁶;
- zwiedzanie różnych miast Szwajcarii¹⁷.

Przedstawione powyżej metody i strategie dają możliwość stworzenia środowiska edukacyjnego, które będzie podstawą zdobywania kompetencji umożliwiających funkcjonowanie poza szkołą. Pozwolą uczniowi na wyjście poza schematyczne podejście do rozwiązywania problemów i postrzeganie nauki jako dziedziny, która się wciąż rozwija – „Nauka niczego nie udowadnia, a jedynie bada konsekwencje hipotez, które dotąd nie zostały przez nikogo skutecznie podważone. A jeśli zostały, to nikt się nie obraża, tylko wszyscy zaczynają szukać od nowa”¹⁸.

Anna Chabińska-Węgrecka

doradca metodyczny

Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli,

Arkadiusz Nalepka,

Anita Stinia

konsultanci

Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Warto przeczytać

Meinel Ch., Krohn T., *Design Thinking in der Bildung. Innovation kann man lernen*, Weinheim 2022.

Meinel Ch., Krohn T., Weinberg U., *Design Thinking live*, Hamburg 2013.

Tomaszewska M., *Dydaktyka cyfrowa epoki smartfona. Analiza cyfrowych aspektów dydaktyki gimnazjum i szkoły średniej*, Tarnów 2013.

⁸ Za: A. Dragan, *Kwantechizm. Czyli klatka na ludzi*, Warszawa 2019, s. 13–14.

⁹ Za: Czym są wirtualne spacery? [online:] <https://krywanfoto.pl/czym-sa-wirtualne-spacery/> (dostęp: 6 lipca 2022).

¹⁰ *Moje Mapy* [online:] <https://support.google.com/mymaps/answer/3024454?hl=pl&co=GENIE.Platform%3DDesktop> (dostęp: 12 września 2022).

¹¹ Za: *Największy portal wycieczek panoramicznych* [online:] <https://www.wkraj.pl/layout2011.php?page=news&action=&> (dostęp: 6 lipca 2022).

¹² Za: Ł. Gajewski, *Analiza możliwości wykorzystania technologii informacyjnych do tworzenia internetowych wirtualnych spacerów po mieście Biała Podlaska*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Informatyki” 2011, nr 1, s. 29.

¹³ *The deep sea – Neal. Fun* [online:] <https://neal.fun/deep-sea/> (dostęp: 12 września 2022).

¹⁴ *Access Mars* [online:] <https://accessmars.withgoogle.com/> (dostęp: 12 września 2022).

¹⁵ *Kraków* [online:] <https://wirtualnyspacer.krakow.pl/html5/index.php?id=52619#84868/305> (dostęp: 12 września 2022).

¹⁶ *Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego* [online:] <https://oauj.wkraj.pl/html5/index.php?id=84153> (dostęp: 12 września 2022).

¹⁷ *Szwajcaria* [online:] <https://zug.wkraj.pl/html5/index.php?id=59166#59821/345,-1> (dostęp: 12 września 2022).

¹⁸ Za: A. Dragan, dz.cyt., s. 13–14.

Dowiedz się, JAK UCZYĆ LEPIEJ

Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Kazimierza Wielkiego w Busku-Zdroju jest placówką od wielu lat aktywnie pozyskującą środki pozwalające na organizowanie zagranicznych staży zawodowych dla młodzieży i nauczycieli. Początkowo były to mechanizmy finansowania oparte na zasadach Programu Leonardo da Vinci, następnie programów Erasmus oraz Erasmus+, potem zaś Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER).

Ostatnie spośród realizowanych przedsięwzięć było szczególnie trudne. Przypadło na czas pandemii, a mimo to zostało przeprowadzone zgodnie z założeniami programowymi. Uczestnictwo nauczycieli zawodu w szkoleniach w formie *job shadowing* to metoda szkolenia polegająca na uczeniu się poprzez obserwację działań podejmowanych przez pedagogów i instruktorów w placówkach o podobnych profilach kształcenia.

Pierwszym z ważnych wydarzeń był wyjazd kadry kształcącej adeptów architektury krajobrazu. Wspomniane realia sprawiły, że termin wizyty musiał zostać przesunięty o kilka miesięcy. Ostatecznie troje pedagogów spędziło bardzo pracowite dni – od 4 października 2020 r. do 10 października 2020 r. – w Madeira Botanical Garden, uczestnicząc w pracach projektowych i obmiarowych oraz pielęgnując tereny zielone.

Zgodnie z założeniami *job shadowing* nauczyciele obserwowali również kadrę placówki posługującą się w swoich realizacjach wyspecjalizowanym sprzętem optoelektronicznym. Była więc okazja do porównania standardów wyposażenia czy zasad organizacji pracy portugalskiego partnera i ZSTiO w Busku-Zdroju, a obserwacje pracy architektów, stosowanych programów komputerowych i rozwiązań projektowych, pozwoliły po powrocie na modyfikację własnego warsztatu pracy z młodzieżą.

Kolejnym przedsięwzięciem realizowanym w tej formule była wizyta kadry uczącej przyszłych hotelarzy. Ponieważ warto uczyć się od najlepszych, od 13 czerwca 2021 r. do 19 czerwca 2021 r. troje nauczycieli zostało skierowanych do wiodącej w tej branży placówki w Hiszpanii. Escuela Superior de Hostelería Sevilla cieszy się opinią jednej z najlepszych szkół na świecie, co potwierdzają trzy



Fot. W. Faryś

nagrody przyznane przez EURHODIP, podmiot zrzeszający głównie szkoły i uniwersytety sektora turystyki. To właśnie Escuela Superior de Hostelería Sevilla została uznana za Najlepszą Europejską Szkołą Roku w latach: 2000, 2005 i 2017, a ponadto szczyci się „Iberyjsko-amerykańską nagrodą za doskonałość edukacyjną” przyznawaną przez Consejo Iberoamericano de Universidades.

Nauczyciele Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Kazimierza Wielkiego w Busku-Zdroju zostali bardzo ciepło przyjęci – zarówno przez przedstawicieli zagranicznego partnera, firmę Euromind, jak i przez pracowników dydaktycznych wspomnianej placówki. Uczestnicy *job shadowing* bardzo szybko przekonali się, że deklarowana przez placówkę idea uczenia się przez działanie nie jest jedynie pustym hasłem. Trudno byłoby wskazać, co na uczestnikach szkolenia robiło większe wrażenie – liczba i poziom wyposażenia sal dydaktycznych, prowadzona własnymi siłami restauracja czy absolutny profesjonalizm kadry pedagogicznej.

Nauczycielskie wyjazdy odbywane w ramach programów PO WER czy ERASMUS+ stanowią integralną część tych działań. Trudno wyobrazić sobie, że propozycja zdobycia nowych umiejętności będzie kierowana wyłącznie do młodzieży. Sposób przekazywania wiedzy to proces, który również powinien ewoluować w zależności od zmieniających się uwarunkowań. *Job shadowing* jest więc jedną ze skuteczniejszych metod doskonalenia pedagogów – zwłaszcza, że dodatkowo wymaga sprawnego komunikowania się w języku obcym. Nie sposób przy tym pominąć wartości płynącej z poznania kulturowej i organizacyjnej specyfiki funkcjonowania odwiedzanych placówek. To między innymi takie czynniki decydują o skutecznym budowaniu dobrej marki szkoły.

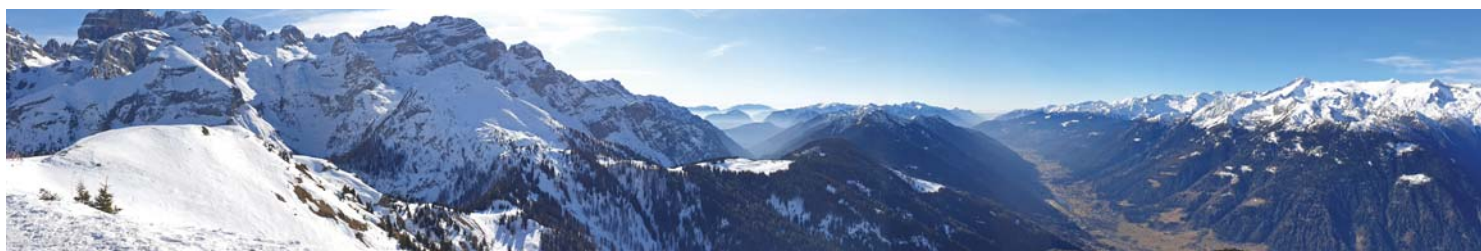


Fot. W. Faryś

Wojciech Faryś
nauczyciel ZSTiO w Busku-Zdroju

Podróż. Wychowanie fizyczne dzieci i młodzieży bramą do przygody, jaką jest życie

- Spakowany? Sam jedziesz?
- Startuję jak zwykle bez kompanów, ale mam nadzieję, że ktoś dołączy.
- Wszystko zabrałeś? No, no, całkiem spory ten plecak.
- Przecież to podróż mojego życia, muszę być dobrze przygotowany. No to lecę, będę pisał. Bądźcie zdrowi!
- Trzymaj się, też bądź zdrow.



Fot. T. Kościak

ATY...? Co tak siedzisz? Może zechcesz mi towarzyszyć? Będzie mi nie tylko bardzo miło, ale wiesz, że jeśli wytrwasz do końca podróży, to sam uznasz, że jesteś dobrze przygotowany, by wybrać się na swoją wyprawę. Może ktoś dołączy?

Pociąg przyjechał o czasie. Miejsce przy oknie, plecak na półkę. Trochę tłoczno, ale mam miejscówkę. Na szczęście fotele przede mną nie są jeszcze zajęte, wyciągnę nogi. Obok ulokował się starszy pan, sięgnął po gazetę i zanurzył w lekturze. Po drugiej stronie przejścia usiadła mama z dwójką dzieci, jakaś pani i pewnie menager z korporyacji, bo wyjął laptopa i bez chwili namysłu zaczął stukać w klawiaturę. Ja też musiałem podkulić nogi, bo naprzeciwko zajęło miejsca dwoje nastolatków. Średnia szkoła pomyślałem. Oczywiście od razu podłączyli swoje komórki do gniazdek, bo przecież mogłyby się rozładować, zanim dojadą do celu. Ruszyliśmy.



Fot. T. Kościak

Przez wąskie przejście między siedzeniami zaczęli się przeciskać dwaj mężczyźni. Od razu wiedzieć było, że to wytrawni globtroterzy. Wytarte miejscami plecaki świadczyły o niejednym zdobytym szczycie, loga na ich ubraniach, nazwy firm na butach, a przede wszystkim emanujący z nich wewnętrzny spokój i dyskretne uśmiechy sprawiały, że bez wahania mogłbym im zaufać w najtrudniejszych momentach mojej wyprawy. Usiedli za mną. Wraz

z monotonnym szumem jadącego pociągu rozpocząłem wewnętrzną zgadywanke – co do tej pory zwiedzili, w jakich górach byli, jakie mieli przygody, jak wygląda ich życie.

Nie wiem, czy zasnąłem, czy mimowolnie słyszałem ich rozmowę, ale widziałem wyraźnie, jak będąc dziećmi, szaleją na podwórku, gonią za piłką, wspinają się na drzewa. Jak będąc jeszcze ledwo człapiącymi brzdącami, zabierani przez rodziców nad morze i w góry zdobywają swoje małe szczyty. W tych opowieściach dotarli do przedszkola, do którego uczęszczał jeden z nich. Drugim wraz z jego rodzeństwem zajmowali się dziadkowie.

Przedszkole – pomyślałem – to nie tylko preludium społeczne, ale również pierwsze zajęcia poznawcze dotyczące postrzegania otaczającego nas świata i wstęp do samodzielności, no i oczywiście pierwsze próby kontrolowania i panowania nad naszym ciałem. Zabawy ruchowe oraz te przy muzyce (dawniej w ramach rytmiki) uświadamiają nam, że mamy prawą i lewą rękę, prawą i lewą nogę, że podskoczyć w odpowiednim momencie to wcale nie takie proste zadanie.

Z dziadkami też nie było im nudno. Kochali ruch na świeżym powietrzu i kiedy pogoda dopisywała, zabierali całą dzieciarnię za miasto, a jeśli było zimno czy padał deszcz, wychodzili na zewnątrz. Okazało się, że spacerzy bez względu na pogodę znakomicie zastąpiły polopirynę, a soki i domowe przeciery witaminę C. Wnuczek wspominał o tym, jak nauczył się pływać dzięki swoim dziadkom. Otóż pewnego lata nad jeziorem dziadkowie zwykle zabawy w wodzie zamienili na sportowe zmagania i zapowiedzieli, że dziecko, które samodzielnie przeplynie od kijka do kijka (było to jakieś pięć metrów) odbędzie lekcję jazdy konnej w pobliskiej stadninie. Rzuciły się dzieciaki do treningów. Jak się okazało wnuczkowi nic się nie udawało, woda z jeziora zalewała oczy, a od czasu do czasu nawet jej skoszował. Podał się. Usiadł na brzegu obrażony na wszystkich. Tuż



Fot. T. Kościak

obok rozłożyła swój kocyk jakaś rodzinka z psem. Dzieci weszły do wody, a piesek za nimi. A ponieważ był mały, to właściwie od razu zaczął płynąć. Jak on to robi? Kiedy wnuczek przyjrzał się dokładnie, wszedł do wody i zaraz przy brzegu zaczął udawać pieska. Po kilku próbach okazało się, że machanie rękami przynosi efekty. Wybiegł z wody i ruszył w stronę dziadków, zdążył tylko krzyknąć do wszystkich: „Patrzcie!”. Wystartował od kijka do kijka, wygrywając pierwszą lekcję jazdy konnej. Drugi z nich nauczył się pływać na pływalni pod okiem instruktora.

To właśnie ten mężczyzna z pływalni, zaczął swoją opowieść o zimie, że właściwie woli ją od lata i odkąd pamięta, to zawsze umiał jeździć na nartach. Mieszkał w Nowym Targu, więc do Zakopca był tylko krok. Będąc w szkole podstawowej, startował w zawodach narciarskich, choć na szkołę sportową się nie zdecydował. A może to rodzice za niego zdecydowali? Już nie pamięta. Na półce w domu ma kilka pucharów z narciarzem. W szkole średniej został pomocnikiem instruktora narciarskiego i zarabiał jako demonstrator na kursach narciarskich. Potem trafił do TOPR-u, gdzie zresztą poznali się z wnuczką.

Jak zaczęli sobie przypominać szkołę podstawową, to rozwiązał się cały worek sportowych przeżyć – reprezentowanie szkoły właściwie we wszystkim, w czym się dało, całe dni spędzone na górskich szlakach, no i oczywiście na wodzie. Obaj panowie dosłownie rozplnęli się w opowieściach o wyprawach kajakowych i wakacjach po żaglami na Mazurach. Wracali co jakiś czas do niesamowitych przeżyć, które były ich udziałem podczas pierwszych samodzielnych biwaków, a wnuczek pochwalił się, że wraz z ojcem przespał dwie zimowe noce w namiocie w Bieszczadach.



Fot. T. Kościak

Już przed maturą każdy z nich pracował jako instruktor narciarstwa czy windsurfingu. Od pewnego momentu, w ich głowach zaczęła kolatać myśl o wysokich górach. Ukończyli kursy wspinaczkowe i właściwie regularnie trenowali na sztucznych ściankach. Nic ich tak nie pociągało jak zostanie ratownikiem górskim. Przypomnieli sobie kurs ratowników, jak jeden z nich był pozo-
rantem – turystą zasypanym przez lawinę, a drugi miał go od-
szukać pod śniegiem i przywrócić do świata żywych. Wspominali zakończenie kursu i mianowanie na ratowników TOPR, wspólne akcje w górach, wyprawy w Himalaje i do Patagonii. W zeszłym roku jeden z nich w czasie urlopu – pomyślałem, że gdzieś pracuje – nurkował w Indonezji, a drugi nie mógł sobie odmówić relacji z brazylijskiej wyprawy na kite¹.

Zadzwonił telefon. Krótka rozmowa jednego z nich z żoną o tym, jak mija podróż i o której dojadą do Warszawy. Dowiedziałem się, że oprócz żony i dwójki dzieci w domu czekają rodzice, bo właśnie wyładowali po zakończonym *tourne* po Francji. Wnuczek, korzystając z okazji, zadzwonił chyba do swojej firmy, bo zapowiedział, że będzie jutro zgodnie z planem na umówionym spotkaniu.

Wystarczy prześledzić poszczególne etapy rozwoju człowieka, by jednoznacznie stwierdzić, że na każdym z nich niezwykle istotne okazuje się stymulowanie poszczególnych cech motorycznych.

No i co to wszystko ma wspólnego z wychowaniem fizycznym w szkole? Podróż jeszcze nie dobiegła końca. W stolicy wysiedli dwaj globtroterzy, lecz pozostali pasażerowie kontynuowali jazdę w kierunku Gdańska. Zastanówcie się, jakie „bagaze” sportowych doświadczeń mogą mieć: mama z dwójką dzieci, menager, dwoje starszych nastolatków, no i pan z gazetą. Każdy z nas, nauczycieli wychowania fizycznego, wymyśli własny scenariusz. Spójrzy na swoje osiągnięcia z dawnych lat i przypomni sobie drogę ku aktywności. Odpowie na pytanie, dlaczego kochamy się ruszać, dlaczego krew, pot i łzy w sporcie nie zraziły nas do aktywności fizycznej, lecz mimo wszystko utrzymały w przekonaniu, że bycie nauczycielem wychowania fizycznego niesie ze sobą tak dużo wartości, że koniecznie musimy się nimi podzielić z uczniami.

Wystarczy prześledzić poszczególne etapy rozwoju człowieka, by jednoznacznie stwierdzić, że na każdym z nich niezwykle istotne okazuje się stymulowanie poszczególnych cech motorycznych. Poczynając od niemowlaka, a więc: unoszenie głowy w pozycji leżącej na brzuchu (ok. 1–2 miesiąca życia), poprzez czworakowanie, pierwsze kroki itd. W wieku dwóch lat dziecko potrafi rzucać piłką, szybko biega, próbuje skakać i utrzymać równowagę na jednej nodze. Trochę później zwinnie się wspina, a biegnąc, okrąża przeszkody. Jako czterolatek jeździ na trójkołowym rowerze, podskakuje w takt muzyki. Dziecko pięcioletnie wykonuje mniej ruchów gwałtownych, jest zaradne, umie lepiej posługiwać się rękami – rysować, zapinać guziki, sznurować buty. Jako sześciolatek potrafi odbić piłkę od ziemi i chwycić ją, skakać w dal, zwieszać się i przekręcać na drążku,

¹ Kite – (ang. *kitesurfing*, także *kiteboarding*) sport wodny, polegający na poruszaniu się po wodzie na desce lub hydroskrzydle (ang. *foil*) z pomocą pędnika – latawca (ang. *kite*) [online:] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kitesurfing> (dostęp: 18 października 2022).



Fot. T. Kościak

skakać na skakance². W klasach I–III rozwija podstawowe umiejętności ruchowe. A co to są umiejętności podstawowe? Wymieńmy je po kolei:

- umiejętności stabilizujące – angażujące ciało, pozwalające utrzymać równowagę statyczną i dynamiczną; są podstawą umiejętności zachowania równowagi w staniu i po obrocie; to: skok tzw. dosiężny (wyskok w górę z miejsca), skok w dal z miejsca, utrzymanie równowagi (np. stanie na jednej nodze), równowaga dynamiczna (po lądowaniu, przy zeskoku), przenoszenie ciężaru ciała;
- umiejętności lokomocyjne – angażujące ciało do ruchu w różnych kierunkach, z jednego punktu do drugiego; są podstawą chodu, biegu, zmiany kierunku biegu, skoków, podskoków i przeskoków;
- umiejętności zręcznościowe – angażują nas do posługiwania się obiektami (rakieta, kijem, piłką itp.), kontroli ich użycia zarówno rękami, jak i nogami; są to: podania, rzuty, chwyt, uderzenia, odbicia, kozłowanie.

Dlaczego mamy uczyć dzieci podstawowych umiejętności ruchowych? Badania pokazują, że niskie umiejętności motoryczne u dzieci stanowią największą barierę utrudniającą ich udział w aktywności fizycznej. Takie dzieci zwykle są wykluczane ze sportu zorganizowanego, ponieważ nie potrafią wykonać pewnych ruchów wystarczająco dobrze, by móc odnosić zadowolenie, uczestnicząc w jakiejś grze. I jeszcze raz zwróćmy uwagę na korzyści z fizycznej aktywności dzieci, otóż:

- zabezpiecza przed chorobami serca;
- wydłuża życie, ucząc właściwej kontroli wagi ciała, obniża ciśnienie krwi i utrzymuje właściwy poziom cholesterolu;
- zwiększa wydolność sercowo-naczyniową oraz wzmacnia kości i mięśnie;
- kształtuje pewność siebie, polepsza samopoczucie, daje możliwość relaksu, jak również poprawia wyniki w nauce i jakość snu.

Dzieci, które chętnie uczestniczą w aktywności fizycznej mają wyższą samoocenę, lepsze zdrowie i samopoczucie, bardzo dobre relacje społeczne, częściej podejmują ryzyko i jest dalece prawdopodobne, że będą aktywne przez całe życie. Natomiast dzieci z ni-

skimi umiejętnościami ruchowymi są mniej pewne siebie i wybierają drogę unikania aktywności fizycznej, co może prowadzić do redukcji siły mięśniowej, mniejszej wytrzymałości kości, spadku wydolności i możliwości rozwoju społecznego.

Ktoś powie, że nie każdy musi zdobywać Himalaje, a pewnie większość z nas zobaczy ośnieżone szczyty gór na szklanym ekranie i nie mam tu na myśli jedynie ekranu telewizora czy programów National Geographic. Czyż znane powiedzenie „Czym skorupka za młodu...” nie potwierdza założeń i nie wyznacza celów pracy nauczycieli wychowania fizycznego? To my mamy szansę poprowadzić dzieci i młodzież do krainy zdrowia oraz przygody. Wypełnić ich bagaże dobrymi emocjami, nauczyć współpracy w grupie, otwartości i empatii. Wielobodźcowe wspieranie rozwoju psychofizycznego młodych ludzi przynosi korzyści nie tylko poszczególnym osobom, ale kształtuje życie całych społeczeństw.

Ruszyłem w moją podróż, bo byłem przekonany, że dam sobie radę. Może moje doświadczenia będą skromniejsze niż innych podróżników, ale wiem jedno, to właśnie całodziwne zamilowanie do aktywności ruchowej motywuje mnie do działania, daje pewność siebie i wyposaża w konieczne umiejętności. Z pewnością dostrzegasz wyzwania, które stoją przed współczesnym wychowaniem fizycznym młodego pokolenia, więc zastanów się, czy wychodzimy im naprzeciw.

Tomasz Kościak
konsultant ŚCDN



Fot. J. Wołowicz

² Na podst.: *Poziom rozwoju motorycznego człowieka ze szczególnym uwzględnieniem dzieci* [online:] <https://pracemgr.com.pl/pedagogika/poziom-rozwoju-motorycznego-czlowieka-ze-szczegolnym-uwzglednieniem-dzieci/> (dostęp: 18 października 2022).

CZY NAUCZYCIEL we współczesnej szkole jest potrzebny?

Po co ten zawód? Po co nauczyciel? Przecież wszystko możemy znaleźć w sieci. Wystarczy kliknąć i wyświetla się poszukiwane hasło czy wydarzenie.

Agdzie kreatywność, otwartość na nowe doświadczenia, wyzwania, dyskusja, twórcza postawa? Przecież ktoś powinien wyzwolić te cechy i umiejętności w młodym człowieku. Kto to zrobi? Sam uczeń czy zapracowany rodzic? To nowe wyzwanie dla dobrego nauczyciela.

Szkola to miejsce, w którym spotykają się różne osobowości, indywidualności. Sądzę, że czas pandemii wzmocnił rolę oraz pozycję szkoły i nauczyciela. Udowodnił również, że potrzebni są nie tylko nauczyciele specjaliści, tzw. przedmiotowcy, ale przede wszystkim osobowości, które stworzą bezpieczne miejsce do poszukiwań, dadzą przestrzeń do dobrych relacji międzyludzkich, zmotywują, zainspirują, zaciekawiają.

Do niedawna nauczyciel był rodzajem żywej encyklopedii, którą obecnie zastąpił Internet.

Nauczyciel przyszłości to nie tylko ten, który ma przekazać wiedzę, ale przede wszystkim musi zainteresować tematyką swojego przedmiotu, wskazać uczniowi drogi do poszukiwań, działań, doświadczeń, kreować właściwą atmosferę w grupie, зараżać uczniów chęcią do nauki, rozwijania pasji. Z takimi właśnie pasjonatami udało mi się spotkać na organizowanym w czerwcu 2022 r. forum „Szkola nie musi być nudna, a nauka nie musi boleć, czyli... moje 45 minut”.

Nauczyciele różnych przedmiotów w tym przypadku z powiatu sandomierskiego i opatowskiego podzielili się swoimi pomysłami na lekcje, które ciekawiają, rozbudzają pasję, prowokują do poszukiwania wiedzy, rozpalają talenty. Począwszy od edukacji najmłodszych, poprzez lekcje języka polskiego, skończywszy na projekcie realizowanym od lat w szkole zawodowej, mogliśmy czerpać wiedzę i pomysły do swojej pracy. I co się okazało?

Kluczową rolę w procesie zdobywania wiedzy odgrywa praca z dzieckiem na pierwszym etapie edukacyjnym, kiedy dobry nauczyciel to przede wszystkim inspirator, baczny obserwator, wspieracz, integrator. To właśnie jest moment, który warunkuje dalsze edukacyjne powodzenie ucznia. Prelegenci pokazali, że poprzez projekty można odczarować literaturę. Dzieci nie tylko czytają książki, ale stają się ich bohaterami, tworzą makiety, gry planszowe, wernisaże zdjęć, a nawet audiobooki.

W dyskusji pojawił się także wątek adepta, młodego nauczyciela, który zaproponował niecodzienną interdyscyplinarną lekcję *Wyprawa Argonautów – o problemach i przygodach mitologicznych bohaterów*¹. Jest on również autorem recenzji artykułu Krzysztofa Bie-

drzyckiego *Straszno i śmieszno. „Balladyna” Juliusza Słowackiego i jej lektura w szkole*², do której się odwołam.

Balladyna to jedna z najpopularniejszych i chyba najbardziej lubianych przez uczniów lektur szkolnych. Z pozoru jest niezbyt trudna interpretacyjnie, może wyłączając wątki fantastyczne, których często uczniowie szkół podstawowych nie potrafią zrozumieć i połączyć z akcją realistyczną. Trzeba jednak przyznać, że szkolna interpretacja dzieł literackich na pewno znacznie różni się od interpretacji na poziomie akademickim – dziecko w ósmej klasie szkoły podstawowej nie wyciągnie rozbudowanych wniosków i nie dokona tak złożonej analizy jak osoby dorosłe ukształtowane już przez wieloletnią naukę i posiadające zainteresowania kierunkowe, np. teatralne bądź literaturoznawcze. Ważnym zagadnieniem jest więc, czy podczas interpretacji *Balladyny* Juliusza Słowackiego należy uczniom w miarę możliwości jasno i precyzyjnie przekazywać konkretne informacje i wnioski, czy też próbować rozszerzać pole interpretacji, co z jednej strony może przyczynić się do powiększenia ich zainteresowań i poziomu wiedzy, ale z drugiej skutecznie zaciemnić rozumienie utworu, a nawet zniechęcić do lektur szkolnych, zwłaszcza tych z wątkami fantastycznymi. Pamiętać należy, że uczniowie i tak mało czytają, a dużym sukcesem nauczyciela języka polskiego jest przekonanie części klasy do zapoznania się z lekturą.

Autor artykułu wysuwa, moim zdaniem, tylko w części słuszną tezę, że interpretacja *Balladyny* Słowackiego jest spłykana, a nawet niekiedy fałszowana. Stwierdza: „Obecna na niższych etapach edukacji, w najlepszym razie traktowana jest jako dzieło wprowadzające w tajniki romantyzmu, w najgorszym jako baśń. Dlaczego w najgorszym? Bo jeśli nawet *Balladyna* jest baśnią, to mroczną, okrutną, a przy tym przewrotną i zaskakująco śmieszna. To dzieło stawiające przed czytelnikiem duże wymagania, nie ma w nim prostoty i łatwego przesłania, gdy tak się je przedstawia, po prostu się je fałszuje”³.

Na pewno można zgodzić się z autorem, że często nauczyciele próbują dostosować odbiór lektury do poziomu uczniów. Co to znaczy? Czy rzeczywiście zafalszowują skomplikowaną interpretację *Balladyny*? W mojej ocenie na pewno nie. Nie można przedstawiać utworu jako dzieła rekonstrukcyjnego, które w dodatku jest prekursorem teatru absurdu – „Istota *Balladyny* polega na tym, że jest to dramat zbudowany na niejednoznaczności i ambiwalencji. Rzeczywiście centralną kategorią jest tu ironia romantyczna. Ale można powiedzieć więcej – pojawia się zapowiedź ironii (po)nowoczesnej, sięgającej głęboko w aporie świata, dotyczącej stanowiącego jego fundament absurdu. Bo ład moralny jest tu względny”⁴.

¹ Ernest, *Wyprawa Argonautów – o problemach i przygodach mitologicznych bohaterów* [online:] <https://edualy.com/blog/pl/wyprawa-argonautow-o-problemach-i-priygodach-mitologicznych-bohaterow/> (dostęp: 20 września 2022).

² K. Biedrzycki, *Straszno i śmieszno. „Balladyna” Juliusza Słowackiego i jej lektura w szkole*, „Postscriptum Polonistyczne” 2012, nr 2.

³ Tamże, s. 244.

⁴ Tamże, s. 247.

Uważam, że chyba to jednak zbyt daleko idący wniosek. Owszem, w *Balladynie* pojawia się rozbudowana ironia – między innymi dotycząca postaci Grabca, który w oczach Goplany jest przepięknym młodzieńcem, a w rzeczywistości to po prostu pijak i niewierny kochanek, także głównej bohaterki, osoby z nizin społecznych nieudolnie sięgającej po władzę i eliminującej kolejnych świadków swojej zbrodni. Przypisać jednak wypada, że jeśli autor podąża tym tropem, to elementy teatru absurdu można znaleźć jeszcze u Shakespeare’a, który przecież wprowadził na scenę między innymi postacie fantastyczne – w *Makbecie* występują wiedźmy kpiące z głównego bohatera i jego żony, zdradzają przyszłość, która nie nadeszła w sposób naturalny, a której bohaterowie pomagają, co staje się przyczyną ich tragicznej klęski. Można takich elementów doszukiwać się jeszcze i wcześniej, na przykład w dramacie antycznym, gdzie *de facto* to bogowie drwią z ludzi poprzez obciążanie ich *hybris*. Czy Antygona umarłaby, gdyby nie wina tragiczna Kreona? Autor wprowadza ciekawy wniosek, ale nie popiera go odpowiednimi argumentami, dlatego jego wywód nie jest do końca jasny. Omawiając *Balladynę* w ósmej klasie szkoły podstawowej, a wcześniej w gimnazjum, nauczyciel nie wprowadzał takich terminów jak „dekonstrukcja” czy „teatr absurdu”. Dobrze, jeśli uczeń znał pojęcie elementów fantastycznych i romantyzmu. W szkole nie stosujemy intertekstualnej i rozbudowanej interpretacji, często na pograniczu nadinterpretacji, która jedynie zaciemnia uczniom sens lektury.

W mojej ocenie podstawowym przekazem *Balladyny* jest właśnie ukazanie roli winy i kary. Balladyna – podobnie jak Makbet – uważa, że tylko jedna zbrodnia sprawi, iż uda się jej osiągnąć zamierzony cel. Życie jednak przynosi niespodziewane wydarzenia i zwroty akcji, a zatem niezbędne są kolejne mordy, które obciążają sumienie bohaterki i sprawiają, że zaczyna znajdować się w coraz gorszym położeniu. Okazuje się, że zupełnie niepotrzebnie ginie na przykład posłaniec od Kirkora czy von Kostryń, który chyba pomógłby bohaterce utrzymać się na tronie, bo szczerze ją kochał, a ich los był bardzo podobny – oboje przedstawiali się jako wygnańcy.

Jeśli chodzi o motywy i wątki fantastyczne, to należy przyjąć, że są one drugorzędne, stanowią pewne uzupełnienie fabuły i przede wszystkim pokazują romantyczny punkt widzenia świata – nie metoda „szkiełka i oka”, czyli rozumowa i empiryczna analiza każdego kroku człowieka, a właśnie kierowanie się sercem, uczuciami i porywami emocji, które mogą w dłuższej perspektywie doprowadzić do katastrofy. W zasadzie podobnie jest z kierowaniem się wyłącznie rozumem, bo nigdy nie można być w stu procentach pewnym przyszłości będącej z natury niepewną, niejasną i dlatego też w dziełach romantycznych bardzo często pojawia się motyw przewidywania przyszłości i prób dotarcia do jej prawideł.

Autor tak opisuje równowagę świata fantastycznego i realistycznego: „Po jednej stronie mamy władzę (jakkolwiek pojmowaną): Pustelnik (wygnany król Popiel III) i graf Kirkor, Goplana, po drugiej lud: Grabiec, Wdowa i jej córki. Po jednej mężczyzn, po drugiej kobiety; idąc dalej tym tropem: zbrodnie (w historii Pustelnika, w czynie Balladyny) i komiczne, choć nie mniej naganne działania przebiegłych, kierujących się niskimi motywami fantastycznych istot; miłość (romantyczną, sentymentalną, naiwną) i cynizm wraz z utożsamianym z interesownością rozsądkiem. To, co poważne, kontrowane jest śmiesznym i groteskowym, to, co niskie, demaskowane przez powagę. Nie jest obojętne, że oba wątki się przenikają, a żaden nie ma znaczenia nadrzędnego”⁵.

Z takim punktem widzenia jednak się nie zgodzę. Uważam, że zdecydowanie w utworze przeważa właśnie wątek realistyczny, wątek Balladyny – opowieść o władzy, zbrodni i chciwości człowieka wypływających z najczarniejszych pragnień i pożądań skrywanych w sercu. Wątek fantastyczny jest oczywiście ważny, ale to dopełnienie. Goplana wpływa na losy głównej bohaterki i zapewne, gdyby nie jej działania, to Balladyna nie zdobyłaby korony. Jednak wszystkie decyzje autonomicznie podejmuje sama bohaterka, a nie Goplana czy jej słudzy, którzy jedynie otwierają przed Balladyną możliwość, z której przecież wcale skorzystać nie musi. Na pewno w *Balladynie* Goplana nie jest główną bohaterką, chociaż oczywiście wątek miłości do Grabca, który wyśmiewa królową Gopla, jest bardzo śmieszny. Warto zgodzić się z autorem, że dramat ten pokazuje uczniowi zupełnie inną konwencję dramatu – już nie dzieło antyczne, poważne, pełne patosu, a dramat dość chaotyczny, rozczłonkowany, z różnymi wątkami, które zaburzają w jakiś sposób jednolitą akcję dramatu (romantycy podtrzymują zerwanie z zasadami *decorum* i zasadą jedności czasu, miejsca i akcji). Autor również w ciekawy sposób pisze o przeplataniu konwencji ironicznej z dramatyczną, jednak nie zgodzę się z tym, że to właśnie ironia jest naczelną kategorią estetyczną – „Istota *Balladyny* polega na tym, że jest to dramat zbudowany na niejednoznaczności i ambiwalencji. Rzeczywiście: centralną kategorią jest tu ironia romantyczna”⁶.

Owszem, konwencja ironiczna jest bardzo ważna, umożliwia bowiem rozgrywanie się akcji w dwóch światach – realistycznym i fantastycznym. Oba zresztą w *Balladynie* wymykają się prawom czasu i historii. Z pewnością jednak *Balladyna* traktuje o czasach przed powstaniem państwa polskiego, a akcja toczy się na ziemiach, które później wejdą w skład państwa polskiego tworzonego przez Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Jednak *Balladyna* na pewno nie jest głównie utworem ironicznym, dotyka bowiem bardzo poważnych tematów, a nieodłącznym elementem akcji jest walka i zbrodnia – czytelnik obserwuje śmierć starego Pustelnika, śmierć rycerza Gralona, a także wielką bitwę między wojskami von Kostryńa i Kirkora, a następnie otrucie przez Balladynę własnego kochanka – nie ma w tym zasadniczo zbyt wiele humoru, raczej napędza to akcję i pokazuje, jak w trudnym położeniu jest główna bohaterka. Każde kolejne morderstwo, każdy kolejny krok, są tyleż naturalne, co ryzykowne – Balladyna musi tak postępować, jeśli chce przejąć pełnię władzy, natomiast każdy jej czyn wiąże się z ewentualnym zdemaskowaniem, zabiciem jej przez kogoś czy porażką armii, która walczyła z jej mężem. Wszystko to powoduje w mojej ocenie, że *Balladyna* okazuje się przede wszystkim utworem mówiącym o najmroczniejszych żądach człowieka, a także o władzy, która może opętać jej reprezentantów i doprowadzić do skrajnie nieetycznego postępowania, które zasługuje na potępienie i karę.

Balladyna, wydając trzykrotnie na siebie wyrok, dopełnia obrzędu skazania samej siebie na śmierć. I tu znów nie mogę zgodzić się z autorem, który stwierdza: „Tak, piorun zabija zbrodniczą królową. Jeśli jednak widowisko wcale na tym się nie kończy, ale jego finał zostaje zdemaskowany w swojej sztuczności i konwencji, to znaczy, że wiara w moc nadrzędnej instancji czuwającej nad porządkiem w świecie jest słaba. Nie jest może zatem nadużyciem zamiana pioruna w zawał serca, bo obie te ingerencje (nadmaturalne czy naturalne, wszystko jedno) w działania człowieka są tak samo wyznaczone

⁵ Tamże, s. 246.

⁶ Tamże, s. 247.



Międzynarodowa wystawa multisensoryczna *Save the planet – Ocalmy planetę*, Fabryka Norblina, Warszawa 2022. Fot. W. Jas

Należy pamiętać, że wyzwania trzeba odpowiednio dostosowywać, a także wzmacniać w uczniach poziom zainteresowania daną lekturą.

przez wyobraźnię literacką i tak samo są przedmiotem jakiejś opowieści. I tylko opowieści⁷.

W mojej ocenie utwór jest wyrazem wiary w porządek świata, w którym zło zostaje ukarane. Zbrodnie oczywiście dokonują się każdego dnia i w każdej epoce, jednak gdy przekroczona zostaje pewna – bliżej nieustalona – granica, to następuje boska ingerencja, która zakłóca dalszy ciąg grzechów i win. Piorun bowiem w zdecydowany sposób symbolizuje romantyczną ludowość, w myśl której za winę otrzymuje się karę. W przypadku *Balladyny* nie może ona liczyć na żaden akt łaski czy litości – jej wina jest zbyt duża.

Podobnie dzieje się u Mickiewicza w *Dziadach* cz. II – wina Widma jest zbyt duża. Bohaterowie zostają ukarani najbardziej surowymi karami i nikt nie może im pomóc. Ich wina wykroczyła poza to, co można w jakiś sposób zrozumieć i usprawiedliwić, dlatego *Balladyna* zostaje uśmiercona. Gdyby Słowacki chciał, to zrezygnowałby z tego motywu i zostawił *Balladynę* żywą albo umieścił ją w więzieniu – nie byłoby to jednak spójne z tradycją romantyczną i wspomnianą wcześniej – szeroko pojętą – ludowością. *Balladyna* ginie nie dlatego, że jest królową, nie dlatego, że pokonała feudalne bariery i wspięła się szczyty, ale właśnie dlatego, że popełniła szereg zbrodni, za które należy się kara. Taki sposób ujęcia jest dla ucznia zrozumiały – świetnie koresponduje z *Opowieścią wigilijną* Charlesa Dickensa.

Uważam, że na poziomie szkolnym nie można uczniom „zaciemniać” interpretacji i stwarzać pozomych trudności, do których na późniejszym etapie nauki i tak dojdą, bo przecież na maturze mogą odwołać się do *Balladyny*, którą będą musieli ponownie przeczytać lub zobaczyć i zinterpretować już w sposób znacznie szerszy, korzystając z różnych kontekstów. Autor słusznie jednak wskazuje: „Zarazem stanowi wyraz gry literackiej. Jej lektura powinna zmierzać do odkrycia niejednoznaczności, którą wyraża. A nawet więcej: powinna być przykładem lektury, w której czytelnik zmagają się

z dużym wyzwaniem estetycznym i intelektualnym. Bo szkoła interpretacji to nauka zmagania się z wyzwaniami świata, który w swej istocie nie jest jednoznaczny⁸”.

Myślę, że kolejne nasze spotkania w ramach forum będą podobnie jak poprzednie pełne inspiracji i ciekawych propozycji, bowiem: „Najlepsza lekcja to nie ta, o której tak sądzi nauczyciel, ani ta, o której tak myślą uczniowie... Najlepsza lekcja to taka, o której ani nauczyciel, ani uczeń nie myślą, że to była lekcja”. Należy pamiętać, że wyzwania trzeba odpowiednio dostosowywać, a także wzmacniać w uczniach poziom zainteresowania daną lekturą. Inaczej też wygląda praca z uczniem zdolnym, który jest *Balladyną* zafascynowany, a odmiennie z uczniem, który książki nie czytał i nie rozumie, na czym polega chociażby motyw ludowości w utworze.

Małgorzata Ziomek
doradca metodyczny ŚCDN

⁷ Tamże, s. 247.

⁸ Tamże, s. 250.

Zadbajmy o DOBROSTAN NAUCZYCIELA

W III Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Integracyjnymi im. Cypriana Kamila Norwida w Kielcach 15–17 marca 2022 r. zostały przeprowadzone warsztaty wsparcia dla nauczycieli „Employee well-being” – wyjątkowe, jeśli chodzi o tematykę, a z pewnością unikalne pod względem formy, która dotąd była praktykowana głównie wśród pracowników korporacji. Pilotażowe przedsięwzięcie jest kontynuowane od września 2022 r. jako działanie cykliczne. Warsztaty wzbudziły również zainteresowanie władz miasta, które chciałoby podobną formę wsparcia nauczycieli proponować także innym placówkom.

Nikt nie wątpi, że to uczeń znajduje się w centrum wszelkich działań podejmowanych w systemie edukacji, dlatego w trosce o jego pełny i wszechstronny rozwój nauczyciele stale podnoszą swoje kwalifikacje. Ośrodki doradztwa wspierają pedagogów bogatą ofertą szkoleń dotyczących metodyki pracy, ale również przygotowują ich do udzielania podopiecznym pomocy w sferze funkcjonowania psychicznego. Wyposażony w odpowiednią wiedzę i narzędzia nauczyciel jest w stanie zapewnić swoim wychowankom wsparcie w sytuacjach kryzysowych, podpowiedzieć metody uczenia się, radzenia sobie ze stresem, potrafi również odpowiednio reagować, gdy uczeń napotka problemy edukacyjne. Jednym słowem, nauczyciel dba o jego szeroko rozumiany dobrostan, a ten z kolei w dużej mierze zależy od subiektywnie postrzeganego poczucia szczęścia, pomyślności, zadowolenia ze stanu życia samego nauczyciela.

Wykonując obowiązki, nauczyciel jest narażony na kumulację źródeł stresu.

Wykonując obowiązki, nauczyciel jest narażony na kumulację źródeł stresu. Należą do nich, m.in.: problemy edukacyjne uczniów, problemy wychowawcze dotyczące zespołu klasowego czy poszczególnych podopiecznych, problemy osobiste wychowanków, a nierzadko również ich rodzin, izolacja podczas zdalnego nauczania i wynikające z niej stany emocjonalne. Dodatkowo nauczyciel doświadcza też problemów dnia codziennego, które dotyczą każdego z nas w życiu osobistym niezależnie od wykonywanego zawodu. Nagromadzenie tych obciążeń i negatywnych nieodreagowanych emocji niesie ze sobą zgubne skutki dla psychiki i w efekcie prowadzi do profesjonalnej śmierci, czyli wypalenia zawodowego. W zawodzie psychologa podobnego rodzaju ciężar emocjonalny usuwany jest przy okazji tzw. superwizji¹, podczas której następuje detoksykacja psychiki. W naszym zawodzie taka praktyka nie istnieje, dlatego ośrodki doradcze coraz częściej oferują szkolenia i warsztaty mające pomóc nauczycielom w pracy nad samodzielnym przywracaniem u siebie stanu równowagi. Niestety, znajomość teorii dotyczącej zasad, które można wykorzystać w tym procesie, nie zawsze jest wystarczająca dla osiągnięcia zamierzonego celu. Niezbędny okazuje się bardziej bezpośredni rodzaj wsparcia nauczycieli.

¹ Superwizja to tzw. „terapia terapii”. To spotkania grupy terapeutów, na których przepracowują, odreagowują to, co jest dla nich wymagające emocjonalnie w wykonywaniu obowiązków. Jest to rodzaj „oczyszczenia” emocjonalnego niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania osoby mającej do czynienia z dużym obciążeniem psychicznym.

Po konsultacjach w różnych gremiach nauczycielskich zaproponowałam przygotowanie dla nauczycieli mojej szkoły – III Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach – specjalnych pilotażowych warsztatów wspierających, które będą wykraczać poza typowy schemat szkolenia czy prelekcji, a w swej formie przypominać superwizję. Wraz ze szkolną pedagog – Katarzyną Kruk i psycholog – Moniką Brąś opracowałyśmy ogólny schemat przedsięwzięcia i zajęłyśmy się poszukiwaniami specjalisty, który podjąłby się poprowadzenia takiej nietypowej formy służącej wsparciu kondycji psychofizycznej nauczycieli. Okazało się to niełatwe i zajęło kilka miesięcy. Ostatecznie wyzwania podjęła się Monika Mach – coach, trener umiejętności miękkich, praktyk *experience coaching* i psycholog z zamiłowaniem do działań w nurcie systemowym z przygotowaniem pedagogicznym.

Rozmowa ze specjalistami

Justyna Kopycińska: Jaki był cel szkolenia i na czym polegało?

Katarzyna Kruk, pedagog: Szczególnie ostatnio, starając się niwelować negatywne skutki zdalnego nauczania, wszyscy zajmują się skutecznym przywracaniem równowagi psychicznej młodzieży i rodziców, zapominając, że to my nauczyciele musimy być w gotowości, żeby pomagać. Narodził się więc pomysł, aby w jakiś sposób zaopiekować się naszą kondycją psychiczną, żeby przepracować sposoby relaksacji, dowiedzieć się, jak pracować nad sobą, by móc funkcjonować w zawodzie i nie wypalać się tak szybko.

Monika Brąś, psycholog: Nie było to typowe szkolenie, do jakich przywykliśmy, gdzie jest prelegent przekazujący nam pewne informacje, ale praktyczne warsztaty zrealizowane w innowacyjnej, jak na naszą grupę zawodową, formie. Ich głównym celem było doświadczanie różnych metod relaksacji oraz poznanie nowych technik motywacyjnych. Miały one przygotować nas do tego, jak możemy sami o siebie zadbać. Każdy miał szansę bezpośrednio odczuć ich działanie oraz wyrobić sobie własny pogląd na temat ich stosowania.

J.K.: Jakie to były techniki?

M.B.: Między innymi rozwijające świadomość własnego ciała, znanie reakcji ciała w przeżywaniu napięć i radzeniu sobie w sytuacjach stresujących. Uczestnicy mieli również możliwość samoobsługi i doświadczenia autoanalizy.

J.K.: Warsztaty były prowadzone dla rady pedagogicznej w grupach?

Monika Mach, coach, trener umiejętności miękkich: Tak, w trzech grupach. Forma zajęć wymagała udziału mniejszej liczby osób. Przeprowadziliśmy je więc w trzy kolejne dni w dwudziestoosobowych zespołach.

J.K.: Dlaczego zdecydowała się Pani na poprowadzenie warsztatów?

M.M.: Po pierwsze lubię wyzwania, a te warsztaty z pewnością nim były. Dotychczas nikt nie realizował tego typu działań. Po drugie była to dla mnie możliwość sprawdzenia się i pozyskania doświadczeń do pracy psychologa terapeuty. Przyznam, że nastawiałam się na trudne wyzwanie, przypuszczając, że nauczyciele spodziewający się kolejnego teoretycznego szkolenia, nie będą chcieli zaangażować się w działania warsztatowe. Ale po pierwszym dniu wiedziałam, że te obawy były nieuzasadnione.

J.K.: Jakie formy aktywności zaplanowała Pani dla uczestników spotkania?

M.M.: Były to między innymi elementy treningu Schultza, relaksacja połączona z medytacją wyciszającą, elementy metafory i storytellingu, jak również taniec intuicyjny. Początek zajęć to działania relaksacyjne, natomiast w dalszej części pracowaliśmy w parach i grupach nad tym, jak radzić sobie z emocjami swoimi i drugiego człowieka – ucznia, jego rodziców, kolegów z pracy, którzy również – w przyływie frustracji – mogą dawać upust swoim emocjom, np. w pokoju nauczycielskim.

J.K.: Jakie cele przyświecały Pani przy doborze form aktywności?

M.M.: Przede wszystkim lepsze samopoczucie pracownika i przeciwdziałanie wypaleniowi zawodowemu. Skupiłam się na nauce relaksacji i treningu metod radzenia sobie ze stresem. Ważne było również uświadomienie uczestnikom potrzeby współpracy – stąd trening empatii, skupienie na komunikacji i podejściu zespołowym. Istotna jest też świadomość, że to od nas zależy, czy jesteśmy w stanie wyjść z pomocą drugiemu człowiekowi, czy umiemy o tę pomoc poprosić i ją przyjąć.

J.K.: Jakie były reakcje nauczycieli na przedsięwzięcie?

M.M.: Każdy jest inny, więc i reakcje były różne – od pełnej euforii u osób, które zabiegały o to, by do takiego spotkania warsztatowego doszło, poprzez zdziwienie nauczycieli zaskoczonych formułą, ponieważ dotychczas z tego typu warsztatami nie mieli do czynienia. Część na starcie uznała, że są w stanie sami zadbać o siebie, jednak w toku spotkania otwierali się i włączali w proponowane działania.

J.K.: Było to dla Pani nowe doświadczenie. Jak ocenia Pani pracę z nauczycielami?

M.M.: Bardzo pozytywnie. Oczywiście były osoby, które miały pewne opory, żeby się w pełni angażować, ale moją największą satysfakcją okazał się moment ich uaktywnienia. Zdecydowana większość nauczycieli chętnie uczestniczyła w warsztatach – doceniali, że to coś nowego, że „nie przysłałam ze slajdami”, że była muzyka, a nie teoria, że uczestniczyli w rozmowie czy wreszcie, że było to coś innego, czego pracodawca wcześniej nie oferował. Miło było mi usłyszeć pochlebne komentarze po warsztatach. Cieszę się również, że wytworzył się proces grupowy. Nauczyciele podkreślali, że tego potrzebowali. Bardzo cenne były dla mnie również pewne uwagi zgłaszane przez uczestników. Niektórzy zauważali, że w gronie tak naprawdę się nie znają i przez codzienny pośpiech nie budują głębszych relacji. Inni zasugerowali, aby kolejne zajęcia odbywały się w innym pomieszczeniu – nie w sali, w której prowadzone są przez nich lekcje. Padła nawet propozycja, by przy sprzyjającej aurze zajęcia prowadzić na zewnątrz. Pozwoliłoby to na uwzględnienie elementów natury w procesie.

J.K.: Jakie są Pani wnioski, przemyślenia po warsztatach?

M.M.: Ogólnie dało się zauważyć, że nie potrafimy prosić o pomoc nawet w sytuacji, gdy ewidentnie jej potrzebujemy. Tłumione emocje, nieumiejętność ich przepracowania czy zrelaksowania się, bardzo negatywnie wpływają na ogólne funkcjonowanie, ale również na motywację i zapał do pracy, który w zawodzie nauczyciela ma kluczowe znaczenie. Jest w tym zawodzie naprawdę duża potrzeba „zaopiekowania się” dobrostanem pracowników.

J.K.: Jakie korzyści dla nauczyciela wynikają z warsztatów?

M.B.: Udział w warsztatach pozwala między innymi na redukcję napięcia mięśniowego, zmniejszenie stanu ogólnej mobilizacji, na złagodzenie silnych, nieprzyjemnych stanów emocjonalnych, przeciwdziałanie zmęczeniu oraz wspomaga szybką regenerację psychiczną. Ćwiczenia relaksacyjno-motywacyjne dostarczają wewnętrznego



Międzynarodowa wystawa multisensoryczna *Save the planet – Ocalmy planetę*, Fabryka Norblina, Warszawa 2022. Fot. W. Jas

rozluźnienia i odprężenia, pozytywnie wpływają na obraz samego siebie, zwiększają akceptację, wewnętrzną harmonię, pozytywne nastawienie do siebie i innych.

Rozmowa z dyrektorem III LO w Kielcach

Justyna Kopycińska: Panie Dyrektorze, czy przeprowadzone warsztaty spełniły swój cel?

Andrzej Zdeb, dyrektor III LO w Kielcach: Tak. Kierowała nami chęć wspomnienia nauczycieli nie tylko w sferze dydaktycznej, ale i w sferze komfortu psychicznego. Uważam za istotne podejmowanie wszelkich aktywności mogących przeciwdziałać wypaleniowi zawodowemu. Dobrostan nauczyciela ma bezpośrednie przełożenie na dobrostan ucznia, więc nauczyciel powinien mieć wsparcie w jego utrzymaniu. Nie da się z powodzeniem prowadzić procesu dydaktycznego i wychowawczego, będąc wypalonym, nie mając pasji i motywacji do pracy. Są również inne wymierne korzyści takich warsztatów z mojego punktu widzenia jako pracodawcy – współpraca w zespole pedagogów czy z dyrekcją zyskuje, gdy pracownik ma motywację do tego, by się angażować.

J.K.: Jak Pan ocenia tego typu przedsięwzięcia? Czy planuje Pan kolejne działania w tym zakresie?

A.Z.: Oczywiście każdy odbiera takie działania na swój sposób, ale osobiście oceniam to przedsięwzięcie – zainicjowane przez samych nauczycieli – bardzo pozytywnie. Osoby, które początkowo były do niego bardzo sceptycznie nastawione, również przekonały się do tej formuły. W związku z tym od września kolejnego roku szkolnego planuję dalszą współpracę z panią Moniką Mach w ramach cyklicznych warsztatów, ponieważ taka jednorazowa akcja nie działa na dłużej. Te zajęcia miały pokazać inną formę zajęć szkoleniowych dla nauczycieli. Ponieważ pani Mach zna już grupę, tematyka kolejnych spotkań będzie przez nią opracowana pod konkretne potrzeby naszego grona.

J.K.: Dziękuję za rozmowę.

Justyna Kopycińska
doradca metodyczny ŚCDN

Edukacja PATRIOTYCZNA I OBYWATELSKA

Edukacja patriotyczna to trudne i ważne pojęcie, które każdy może rozumieć trochę inaczej.

Mówimy, że edukacja patriotyczna jest kształtowaniem poczucia odpowiedzialności za dobro wspólne, procesem dochodzenia do odpowiedzi na różne pytania, m.in.: kim jestem?, gdzie żyję?, jaka jest moja tożsamość narodowa?, czy jestem mieszkańcem Polski, Europy, może obywatelem świata?, jakie są moje uczucia, więzi, postawy?, jakie mam obowiązki wobec siebie i kraju?, co zostawię następnym pokoleniom?, po czym rozpoznaje się Polaków czy Polskę poza jej granicami?

Nie po to kilkanaście pokoleń Polaków umierało w walce o niepodległość, żeby dziś Polska miała być byle jaka.

S. Żeromski

Skojarzenia wokół patriotyzmu są pozytywne i negatywne. Trzeba więc na użytek współczesności nadać im nowy sens. Nikt obecnie nie musi oddawać życia za Ojczyznę, ale może dla niej godnie żyć i pracować. Jest to stwierdzenie warte polecenia jako formuła wychowania w duchu dzisiejszego poczucia narodowego. Należy zacząć rozumieć i prezentować patriotyzm na sposób współczesny i perspektywiczny, bez zbędnego patosu.

Polska szkoła uczyła i uczy patriotyzmu od zawsze, po rodzinie jest bowiem kolejną instytucją wychowującą i ma spore możliwości jako środowisko zorganizowane, do zadań którego należy kultywowanie tradycji. Jak to zrobić? Między innymi poprzez obchodzenie uroczystości z okazji świąt i ważnych wydarzeń państwowych, ponieważ mają one duże znaczenie w procesie patriotycznego wychowania, tworzenia lokalnych więzi, współpracy uczniów, nauczycieli i rodziców.

Polska szkoła uczyła i uczy patriotyzmu od zawsze, po rodzinie jest bowiem kolejną instytucją wychowującą i ma spore możliwości jako środowisko zorganizowane, do zadań którego należy kultywowanie tradycji.

Wiele dokumentów oświatowych mówi o znaczeniu poszerzania wiedzy, wzroście zainteresowania historią regionu w kontekście historii Polski i historii powszechnej, aktywizacji uczniów klas IV–VIII szkół podstawowych pod opieką nauczycieli. W ogłoszonych na rok szkolny 2021/2022 priorytetach Ministerstwa Edukacji i Nauki mówiono o: „Działaniu na rzecz szerszego udostępnienia kanonu edukacji klasycznej, wprowadzeniu w dziedzictwo cywilizacyjne Europy, edukacji patriotycznej, nauczaniu historii oraz poznawaniu polskiej kultury, w tym osiągnięć duchowych i materialnych [...]”. Realizacja



Fot. M. Głębocka

zapisów podstawy programowej kształcenia ogólnego z historii w zakresie poznawania przeszłości „małej ojczyzny” poprzez losy kraju i jego najbliższych sąsiadów aż po dzieje zwane powszechnymi jest obowiązkiem każdego nauczyciela historii. W preambule podstawy programowej odnajdujemy między innymi zapis dotyczący „rozbudzania ciekawości poznawczej uczniów oraz motywacji do nauki”¹, natomiast wśród najważniejszych umiejętności rozwijanych podczas kształcenia ogólnego w szkole podstawowej „poszukiwanie, porządkowanie, krytyczną analizę oraz wykorzystanie informacji z różnych źródeł”². W dalszej części tego dokumentu czytamy: „Kształcenie i wychowanie w szkole podstawowej sprzyja rozwijaniu postaw obywatelskich, patriotycznych i społecznych uczniów. Zadaniem szkoły jest więc wzmacnianie poczucia tożsamości narodowej, przywiązania do historii i tradycji, przygotowanie i zachęcanie do podejmowania działań na rzecz środowiska szkolnego i lokalnego”³.

W podstawie programowej rekomenduje się także stosowanie w procesie nauczania różnorodnych metod i środków dydaktycznych, a szczególnie metodę projektu – klasowego, szkolnego, międzyszkolnego – będącego ważnym z uwagi na rozwój u uczniów kreatywności, innowacyjności czy przysposabiania do dojrzałego obywatelstwa. Lekcje historii mogą również kształtować zdolności humanistyczne, sprawność językową, umiejętność samodzielnego

¹ Za: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej, Dz.U. z 2017 r., poz. 356, s. 11.

² Tamże, s. 12.

³ Tamże, s. 14.

poszukiwania wiedzy i korzystania z różnorodnych źródeł informacji, formułowania oraz wypowiadania własnych opinii.

Polacy przeżyli długo pod zaborami. Polska znikła z map świata, a nasz kraj został podzielony między trzy wrogie mocarstwa. Głównym celem zaborców było wynarodowienie. Pomimo różnych wrogich działań przetrwaliśmy, zachowując język i kulturę narodową. Obecnie wiemy, że każdy naród ma w swoim dziedzictwie takie wartości, o które warto walczyć, przy których należy trwać, a symbole narodowe – godło, hymn i flaga – są znakami rozpoznawczymi na całym świecie. Wokół symboli w sytuacjach trudnych naród gromadził się i z nimi się utożsamiał. W okresie rozbiorów najważniejszym celem było odzyskanie suwerennej państwowości, w okresie okupacji drugiej wojny światowej – niepodległości, w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, w czasach „Solidarności” – obalenie komunizmu. Dzisiaj, gdy jesteśmy w strukturach Unii Europejskiej, zadaniem naszym jest dynamiczna i twórcza praca, poszanowanie praw demokratycznego narodu. Niezależnie od celu i zadań, które są i powinny być różne, istnieją wartości uniwersalne, trwałe, zawsze aktualne dla Polaków, dla każdego narodu. To właśnie one wskazują na naszą tożsamość, odrębność wśród narodów świata. Symbole narodowe wyznaczają w rozumieniu metaforycznym obszar bycia Polką i Polakiem. To my tworzymy wspólnotę, której nie zastąpi inna, a jej znakami są: hymn, godło państwowe, barwy narodowe, język, kultura, historia. Członkiem wspólnoty jest się od dziecka, a uświadomienie tego faktu to proces wychowawczy i edukacyjny prowadzący od domu rodzinnego, poprzez szkołę, pracę... Aby się z czymś utożsamiać, trzeba to znać. Człowiek, żeby istnieć, potrzebuje wspólnoty, potrzebuje wiedzy o niej. Mieszkając w jakiejś okolicy, powinniśmy znać jej dzieje – co się w przeszłości wydarzyło, jakich bohaterów kryje ziemia, jaką rolę to miejsce pełniło w dziejach narodu. Nie ma bowiem więzi z własnym krajem bez świadomości historycznej.

Na ten fakt zwrócił uwagę znakomity etnolog i socjolog Kazimierz Dobrowolski, formułując kryteria istotne dla procesu świadomości historycznej i tożsamości. Są to: żywa pamięć o przeszłości, świa-

dome gromadzenie zabytków przeszłości, praca nad własną samowiedzą regionalną i narodową, reinterpretacja i ocena własnej przeszłości. Kierując się programem nauczania przedmiotu historia dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych, stworzyliśmy podwaliny projektu „Historia i tożsamość – polskie symbole narodowe” realizowanego przez Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach. Celem przedsięwzięcia było rozwijanie zainteresowań historycznych i plastycznych uczniów oraz popularyzacja wiedzy o symbolach narodowych Polski, a także upowszechnianie świąt narodowych, tworzenie płaszczyzny do wymiany doświadczeń pomiędzy nauczycielami i uczniami realizującymi zadania konkursowe. W ramach projektu zaproponowaliśmy trzy konkursy dla uczniów – jeden plastyczny, dwa historyczne, a dla nauczycieli warsztaty i konsultacje online, które umożliwiły stworzenie z zespołem uczniowskim pracy plastycznej, rozwiązanie testu wiedzy o życiu i działalności Józefa Wybickiego, przygotowanie filmu na temat obchodów w szkole Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej z włączeniem pozostałych symboli narodowych. Nagrodzone i wyróżnione prace były prezentowane podczas konferencji podsumowującej projekt oraz na stronach internetowych organizatorów.

**Współdziałanie w zespole,
dzielenie się pomysłami,
poczucie więzi, szacunek dla
innych to umiejętności, które nie
zawsze można kształtować podczas
tradycyjnej lekcji.**

Projekt wpisał się w obchody dwusetnej rocznicy śmierci twórcy *Mazurka Dąbrowskiego* – Józefa Wybickiego oraz coroczne obchody Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej 2 maja i Konstytucji 3 maja. Uwzględnione zostały priorytety polityki oświatowej państwa w zakresie kształtowania właściwych postaw zaangażowania społecznego, edukacji patriotycznej, wychowania obywatelskiego, zainteresowania historią symboli narodowych Rzeczypospolitej Polskiej. Kierownikowi

projektu, jak również współpracującym instytucjom, nauczycielom konsultantom, doradcom metodycznym zależało na włączeniu uczniów w realizację inicjatyw społecznych i obywatelskich, podejmowaniu działań w zespole oraz aktywizacji społeczności lokalnych. Projekt nie był jednostronną relacją – przekazywaniem wiedzy, ale stał się wspólnym przedsięwzięciem ucznia, nauczyciela oraz zaangażowanych osób z regionu. Współdziałanie w zespole, dzielenie się pomysłami, poczucie więzi, szacunek dla innych to umiejętności, które nie zawsze można kształtować podczas tradycyjnej lekcji. Udział w projekcie wymagał od uczniów aktywności pozaszkolnej.

**Maria Bednarska,
Urszula Salwa**
konsultantki ŚCDN



Fot. M. Głębocka

W trosce o POLSKIE DZIECKO

Czy w dobie nowoczesnych technologii nie zaprzepaścimy w edukacji dzieci i młodzieży kontaktu z tym, co powinno być najważniejsze dla każdego Polaka, czyli ze słowem – wypowiedzianym lub zapisanym w języku polskim? Czy nowoczesne technologie nie zniszczą międzyludzkich relacji?

Wszyscy wiemy, że uczymy nie dla tu i teraz, ale dla przyszłości, której tak naprawdę nie znamy, a nasze wyobrażenia opierają się na teraźniejszości, na tym, czego doświadczamy każdego dnia. Musimy pamiętać, że ucząc dziś, przygotowujemy młodych ludzi do odnalezienia się na rynku pracy za kilka czy kilkanaście lat. Rozwój nowoczesnych technologii okazuje się jednym z najważniejszych bodźców, które wpływają na zmiany w środowisku pracy, a tym samym obligują do przekształceń w dotychczas stosowanych metodach i formach dydaktyczno-wychowawczych. Nowoczesne technologie w edukacji są z pewnością potrzebne, ale należy pamiętać, że ich stosowanie może przynosić także negatywne rezultaty, z których każdy nauczyciel powinien sobie zdawać sprawę. Różnorodność publikacji i szkoleń w większości podpowiada wielość najnowszych metod i wyjątkowe korzyści płynące z ich wprowadzania w klasie szkolnej. Proporcjonalnie mniej jest głosów zachęcających do zachowania równowagi, rozsądku w stosowaniu TIK. Choć nasze miejsca pracy, domy i sprzęty codziennego użytku coraz bardziej osadzone są w technologiach przyszłości, to jednak, a może właśnie dlatego, częściej niektórzy starają się wychowywać swoje dzieci bliżej natury.

Wykorzystanie na lekcji aplikacji to z pewnością ciekawa propozycja aktywności, a metodycznie trafiony zabieg. Jeśli stosowany z umiarem i w sposób uzasadniony wynika z toku lekcji, na pewno może przyczynić się do wzbogacenia i uatrakcyjnienia procesu dydaktycznego. W Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r.¹ wskazano, że do codziennej pracy i zdobywania wiedzy uczeń powinien nie tylko wykorzystywać technologie informacyjno-komunikacyjne, ale też posiadać wiedzę i umiejętności w zakresie bezpiecznego używania zasobów sieci. Z jednej strony technologia może stać się wspaniałym pomostem wymiany doświadczeń i wzajemnych fascynacji między nauczycielem a uczniami lub między samymi dziećmi, z drugiej – indywidualizm używania narzędzi IT to perspektywa osłabienia więzi międzyludzkich, oddalenia od rówieśników. Zagadnienie jest dość złożone, bowiem w wielu przypadkach zjawiska nie da się uchwycić na początku. Złudzenie normalności tworzą atrapy relacji, np. grupa uczniów w czasie przerwy wspólnie ogląda film lub jest obserwatorem zmagania kolegi w jakiejś grze online. Uczniowie znajdują się blisko siebie, komentują, często wybuchają salwy śmiechu. Gdyby jednak zniknął smartfon, dzieci rozeszłyby się.

Uczenie się przy wykorzystaniu zasobów Internetu to powszechna praktyka wśród młodych ludzi, ale zdarza się, że wartościowe treści często nie zajmują pierwszej strony w wyszukiwarkach. Dla-

tego dla rzeszy naszych podopiecznych przygotowanie materiału w oparciu o sieć kończy się na popularnych ściągach wątpliwej jakości. Dodatkowo złudne wydaje się oszczędzanie czasu dzięki technologiom – otwieranie kolejnych stron, pojawiające się reklamy, treści spersonalizowane przez algorytmy sztucznej inteligencji to jak zaproszenie do relacji, ale... z siecią. Stąd już niedaleko do efektu FOMO (ang. *fear of missing out*), czyli silnej wewnętrznej potrzeby bycia na bieżąco manifestującej się lękiem przed odłączeniem od sieci. Z najnowszych dostępnych wyników badań nad zjawiskiem lęku przed pominięciem wynika, że dotyczy ono coraz większej grupy uczniów w wieku od piętnastu do dziewiętnastu lat – w 2019 r. 23% młodzieży, a w 2021 r. – 30%².

Powszechne korzystanie z sieci skutkuje przede wszystkim ekspozycją dzieci i młodzieży na treści, które możemy nazwać szkodliwymi z uwagi na ich patologiczny charakter. Część popularnych nadawców w serwisach społecznościowych (np. YouTube.pl) prezentuje zachowania sprzeczne z normami społecznymi – libacje alkoholowe, korzystanie z narkotyków, seksu, używanie wyzwisk. To już nie tylko same wulgaryzmy, ale też przemoc i inne niebezpieczne zachowania, które odciskają piętno na rozwoju dziecka w obszarze psychiki, sfery poznawczej i społecznej. Zwłaszcza najmłodsza widownia, z uwagi na predyspozycje rozwojowe, może być narażona na konsekwencje w postaci negatywnego modelowania zachowań oraz budowania przekonania, że prezentowane aktywności czy postawy są naturalne i akceptowane.



Fot. M. Biskupski

¹ Zob. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej, Dz.U. z 2017 r., poz. 356.

² A. Jupowicz-Ginalska, M. Kisilowska, K. Iwanicka i in., *Fomo 2021. Polacy a lęk przed odłączeniem podczas pandemii*, Warszawa 2021 [online:] <https://www.wdib.uw.edu.pl/images/fomo2021.pdf> (dostęp: 20 października 2022).

Wypaczony obraz rzeczywistości to kolejna naturalna konsekwencja narażenia młodszych dzieci na szkodliwe treści. W kontakcie z nimi przesuwają się granice dozwolonych zachowań młodego człowieka. Specyfika komunikacji w sieci sprzyja relatywizowaniu norm moralnych, czyli między innymi agresji. Działa tu psychologiczny efekt kabiny pilota – sprawca nie widzi cierpienia ofiary, podobnie jak pilot zrzucający bomby nie widzi dramatu swoich ofiar. Poszukiwanie rozrywki oraz brak krytycyzmu powodują, że co trzecia osoba z grupy wiekowej od trzynastego do piętnastego roku życia udostępnia patotreści w sieci lub je lajkuje. W 2019 r. 37% badanych zadeklarowało, że oglądało tego typu materiały³. Istnieje też wielkie niebezpieczeństwo powielania zaobserwowanych zachowań zarówno offline, jak i online, ponieważ są one postrzegane jako łatwy sposób na zdobycie popularności czy zarobienie dużych pieniędzy. W praktyce bardzo często mamy do czynienia z tym zjawiskiem, choć na nieco mniejszą skalę. Uczniowie zakładają grupy w popularnych komunikatorach internetowych i poczynając od wulgarnych nicków, jakie przyjmują, dają upust swojej fantazji językowej. Kiedy przypadkiem o ich aktywności dowiedzą się dorośli, pozostaje głównie zażenowanie.

Nowoczesne technologie spowodowały również wkroczenie do polszczyzny wielości zapożyczeń z języków obcych⁴. Internetowa dostępność międzynarodowych kontaktów przynosi zmiany w językowym obrazie współczesnego świata. Jak więc ogromną sztuką i rolą nauczyciela jest staranne prowadzenie dzieci drogami komunikacji językowej?

Wiele ważnych dla edukacji dokumentów wskazuje na konieczność dbania o piękno mowy polskiej. Wśród podstawowych kierunków polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2022/2023 odnajdujemy między innymi edukację patriotyczną czy poznawanie polskiej kultury. W preambule do podstawy programowej dla szkoły podstawowej czytamy: „W procesie kształcenia ogólnego szkoła podstawowa na każdym przedmiocie kształtuje kompetencje językowe uczniów oraz dba o wyposażenie uczniów w wiadomości i umiejętności umożliwiające komunikowanie się w języku polskim w sposób poprawny i zrozumiały⁵”. Do „dbania o poprawne używanie języka i doskonalenie sprawności językowej jego użytkowników oraz stwarzania warunków do właściwego rozwoju języka jako narzędzia międzyludzkiej komunikacji [...] przeciwdziałania jego wulgaryzacji” obowiązuje nas wielokrotnie nowelizowana Ustawa o języku polskim uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 1999 r. Warto więc zastanowić się, jak sprostać nowoczesnym wyzwaniom, zachowując wszystko to, co dla każdego Polaka najcenniejsze – czystość polskiej mowy. W internetowej Poradni językowej PWN prof. Mirosław Bańko napisał: „Nie ma jakichś szczególnych sytuacji, w których by należało używać akurat wyrazów obcych, a nie polskich. Powodem sięgania po nie jest na ogół brak polskiej nazwy albo erudycyjne brzmienie obcego wyrazu, które autorowi

potrzebne jest np. ze względów stylistycznych. Czasem powodem używania (a raczej nadużywania) wyrazów obcych, może być snobizm albo źle pojęta »elegancja« wypowiedzi”.

Dzieci uczą się przez naśladowanie, dlatego tak ważna jest jakość kontaktów werbalnych z młodymi ludźmi.

Odnosząc się do przytoczonej wypowiedzi profesora, można przyrzeć się bliżej owej „źle pojętej elegancji wypowiedzi”, w której bez żadnego rozsądnego usprawiedliwienia pojawiają się wyrazy zapożyczone z obcych języków, a w naszej edukacyjnej rzeczywistości przede wszystkim z języka angielskiego. Jakże często na szkolnych korytarzach słychać „okay” zamiast: tak, dobrze, w porządku, zgadza się, zgoda, jasne, naturalnie, oczywiście, masz rację, popieram, nie ma sprawy, owszem, prawda, słusznie, jak najbardziej, bezspornie, nie inaczej. Jeszcze gorzej, gdy to magiczne słówko powtarza się w wypowiedziach nauczyciela podczas kontaktów z uczniami – zarówno w klasie, jak i w czasie spotkań na korytarzach czy wycieczek.

Innym dość powszechnie wciąż stosowanym słowem jest „zajebisty” oznaczający intensywnie jaskrawy kolor lub będący synonimem wyrazów „świeży”, „wspaniały”, w internetowym słowniku języka polskiego oznaczony jako wulgaryzm⁶. Według Rady Języka Polskiego: „Słowo [...] jest jak najbardziej wulgarnie. [...] obowiązkiem nauczyciela (nawet jeśli nie jest on polonistą) jest uświadamianie młodzieży nacechowania słów, których używanie w kontaktach oficjalnych jest niestosowne. Nauczyciel musi uczyć przecież swych uczniów także kultury, jeśli nie nabywają jej oni w domach”⁷.

Dedykować (łac. *dedicare*) w języku polskim oznacza poświęcić coś komuś, np. dedykować komuś utwór literacki.

Dużą frekwencyjność użycia osiąga słowo „dedykować”. Pojawia się ono coraz częściej w znaczeniu zaczerpniętym z języka angielskiego ‘przeznaczony do czegoś, służący czemuś’ i jest brzmieniowym odpowiednikiem słowa angielskiego. A przecież „dedykować” (łac. *dedicare*) w języku polskim oznacza poświęcić coś komuś, np. dedykować komuś utwór literacki. Profesor Miodek, wybitny językoznawca, zwraca uwagę na mechanizmy językowego kalkowania. Zauważa, że bezmyślne przenoszenie z języka angielskiego słów, które brzmią podobnie, jest błędem, bo mogą one nieść ze sobą zupełnie inne znaczenie⁸.

Oczywiście nie sposób podać wszystkich naszych grzeszków językowych i nie o to tu chodzi, a raczej o skłonienie czytelnika do refleksji nad kondycją polskiej mowy. Kultura języka zwiększa przecież szanse na szkolny czy zawodowy sukces, stanowi o możliwościach budowania wartościowych relacji z innymi ludźmi, z kulturą, sztuką, z tradycją narodową i obyczajowością lokalną, a osoba potrafiąca

³ S. Wójcik, Ł. Woźtasik, M. Kępka i in., *Patotreści w Internecie. Raport o problemie*, Warszawa 2019 [online:] https://fdds.pl/_Resources/Persistent/a/9/d/3/a9d3f60edf0bfabffe0276837d9fca36a1574f0d/fdds-raport-patotresc-www.pdf (dostęp: 20 października 2022).

⁴ Liczba zapożyczeń w *Słowniku wyrazów obcych* (SWO) z 1995 r. i w *Wielkim słowniku wyrazów obcych* (WSWO) z 2003 r. przedstawia się następująco: ang. – 2655 w SWO i 3593 w WSWO; niem. – 3167 w SWO i 2978 w WSWO; fr. – 5900 w SWO i 5889 w WSWO. Zob. *Poradnia językowa PWN* [online:] <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/skala-zapozyczen;10921.html> (dostęp: 28 września 2022).

⁵ Za: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r., dz.cyt., s. 12.

⁶ Zob. *Słownik języka polskiego* [online:] <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zajebisty.html> (dostęp: 21 października 2022).

⁷ Za: Rada Języka Polskiego [online:] http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=331:zajebisty&catid=44&Itemid=145 (dostęp: 28 września 2022).

⁸ Prof. Miodek: *skończmy z bezmyślnym dedykowaniem* [online:] <https://www.polskieradio.pl/8/404/Artykul/1681688,Prof-Miodek-skonczmy-z-bezmyslnym-dedykowaniem> (dostęp: 16 listopada 2022).

trafnie odczytać językowe niuanse uważana jest za błyskotliwą. Wszystkim nam zdarza się popełniać błędy językowe, bo większość ma wiedzę intuicyjną o języku.

Kultura języka definiowana jest jako porozumiewanie się językiem zgodnie z obowiązującą w danym społeczeństwie i zwyczajowo utrwaloną normą językową⁹. Należy jednak pamiętać, że norma jest zmienna w czasie, odzwierciedla podział na język ogólnopolski (literacki) i regionalny (dialekty i gwary), uwzględnia zróżnicowanie społeczne – język publiczny, język użytkowy (potoczny). Nauczyciel w każdej sytuacji zawodowej jest zobowiązany do używania języka ogólnopolskiego (literackiego) i publicznego, bo jego kontakty z uczniami czy z ich rodzicami są oficjalne. Warto tu wspomnieć o takich zjawiskach językowych, które przekraczają granicę normy, ale są dopuszczalne, służą komunikacji, czyli o innowacji wyznaczonej różnymi kryteriami – wystarczalności języka, ekonomiczności języka, uzusem, autorytetem kulturalnym czy kryterium narodowym. Jak czytamy: „Gdybyśmy wszystko w języku uznali za błędne, a więc niepożądane, prowadziłoby to do absurdu wniosku, że niepożądany jest rozwój języka”¹⁰, a przecież polszczyzna to język żywy – wciąż podlegający zmianom, bo zmienia się desygnat, czyli otaczająca nas rzeczywistość. Jeśli jednak dana innowacja językowa okazuje się funkcjonalnie nieuzasadniona, czyli nie ułatwia procesu komunikacji, staje się błędem¹¹.

Uzupełnieniem i podsumowaniem tematu niech będzie historia, która zdarzyła się kilka dni temu. W znanym dyskoncie spożywczym trzech młodych chłopców w wieku około czternastu lat rozmawiało ze sobą w oczekiwaniu do kasy. Wypowiedzi okraszane były raz na jakiś czas wulgaryzmami. Żaden z dorosłych będących w pobliżu nie reagował. Tylko jedna osoba zwróciła nastolatkom uwagę, że tak nie można, ponieważ są w sklepie. Pełne zdziwienia spojrzenia chłopców wskazywały na to, że nie rozumieją oni, o co chodzi i dlaczego



Fot. M.K. Orlicz

ktos im przypomina, że znajdują się w sklepie. Przecież to było oczywiste. Dopiero po wyjaśnieniu, że to miejsce publiczne i tu nie należy używać wulgaryzmów, zrozumieli, czego dotyczyła uwaga. Jednak czy pojęli niestosowność swojego zachowania?

dywagacje – mówienie rozwlekłe, nie na temat (a nie: rozważanie, rozumowanie);

atencja – szczególny szacunek, względy okazywane komuś (a nie: uwaga);

dylemat – alternatywa, problem wyboru między dwoma racjami (a nie: problem).

Kluczowe dla dbałości o rozwój dziecka w kontekście kontaktu z nowoczesnymi technologiami jest:

- wskazywanie wartościowych treści w sieci;
- komentowanie niepokojących zjawisk językowych oraz trendów;
- uświadamianie konsekwencji kontaktu ze szkodliwymi treściami;
- prowadzenie rozmów o czystości języka jako wymiarze szacunku między ludźmi zarówno w przestrzeni offline, jak i online;
- szybka reakcja w sytuacji rozpowszechniania szkodliwych treści;
- rozmowy z rodzicami uczniów na temat cyberzagrożeń.

Tego typu i podobne historie pokazują, jak daleko posunięta jest akceptacja społeczna dla zachowań nagannych, co ma na pewno niebagatelny wpływ na ich powtarzalność. A tymczasem nadal my dorośli jesteśmy odpowiedzialni za wychowanie dzieci i młodzieży oraz stawianie granic. Jeśli nie będziemy tego obowiązku wypełniać, pozostanie nam tylko bycie biernymi świadkami między innymi smutnych przejawów językowych wykładników ekspresji. Kończąc, warto odwołać się do przeszłości. Dawniej wyznacznikiem kultury w przestrzeni publicznej było takie zachowanie, które nie wprowadzało obserwatorów w zakłopotanie. Trudno powiedzieć, czy tak dalece empatyczne funkcjonowanie mogłoby być powszechne dzisiaj, musimy jednak pamiętać, że budowanie oraz pielęgnowanie wrażliwości społecznej dzieci i młodzieży to zadanie nie tylko domu, ale też szkoły.

**Marzanna Kostecka-Biskupska,
Maria Kinga Orlicz
konsultantki ŚCDN**

⁹ Na podst. *Kultura języka* [w:] *Encyklopedia PWN* [online:] <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/kultura%20j%C4%99zyka.html> (dostęp: 28 września 2022).

¹⁰ D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1976, s. 21.

¹¹ Tamże, s. 20–45.

Od teatru klasycznego do teatru 4K

TEATR DZIAŁA!

Teatr. Od zawsze – mogę powiedzieć – obecny był w moim życiu.

Po doświadczeniach teatralnych z okresu dzieciństwa i młodości nabywanych na scenie – najpierw szkolnej, podczas lekcji i zajęć kółka teatralnego, potem w teatrach amatorskich działających w latach dziewięćdziesiątych w kieleckich domach kultury – następnie ukończeniu przeze mnie studiów polonistycznych, teatr zagościł również w mojej praktyce pedagogicznej i w niej pozostał¹. Z perspektywy uważam, że metody i techniki teatralne są ponadczasowe, najbardziej efektywne – aktywne, kreatywne, jakie można, a nawet trzeba stosować w pracy pedagogiczno-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą. Będąc uniwersalnymi, są jednocześnie klasycznymi metodami nauczania i wpisują się w nowoczesną metodykę XXI w. Wciąż jednak można odnieść wrażenie, że nie zajmują należytego miejsca w pantheonie stosowanych metod edukacyjnych.

**Należy stworzyć metodę, która
zaprowadzi dziecko do teatru. [...] Im
wcześniej i wszechstronniej
włączymy sztukę w proces
wychowania dziecka, tym głębszy
i trwalszy będzie jej udział
w kształtowaniu osobowości.**

J. Dorman²

Mój pierwszy, najważniejszy z punktu widzenia dziecka, dotyk tzw. prawdziwego i klasycznego teatru nastąpił dość późno, bo dopiero wtedy, kiedy zdałam do czwartej klasy. Wcześniej nauczyciele, których spotykałam, w teatrze lub jego elementach tworzonych w przestrzeni szkolnej podczas lekcji lub zajęć pozalekcyjnych nie dostrzegali walorów edukacyjnych i pedagogicznych. Zapewne były jakieś scenki podczas zajęć czy przedstawienia okolicznościowe i wyjścia do teatru, ale przeszły bez większego echa. Nie pamiętam też, czy pytano nas, jaką sztukę chcielibyśmy obejrzeć. Z pierwszego wczesnoszkolnego okresu życia w mojej pamięci nie zapisało się ani jedno wydarzenie, którego centrum stanowiłby teatr – czy to wykorzystany podczas lekcji, czy w trakcie jakiejś szkolnej uroczystości. Pamiętam za to próby do przedstawień szkolnych, które w metodyce teatru szkolnego powinny być najważniejszym działaniem w procesie jego przygotowania, ale nim nie były – nieskończenie nużące i stresujące, prowadzone zapewne w związku z jakąś okolicznością dyktowaną kalendarzem imprez szkolnych. Pani rozdała role – przepisywane wtedy jeszcze odręcznie – do wyuczenia się w domu na pamięć. Poleciła również w domu przygotować kostiumy czy wybrane ich elementy. Wiadomo, że jako dzieci sami wszyst-

kiego nie mogliśmy zrobić. Moja mama chyba tych prac techniczno-plastycznych nie lubiła, choć owszem pomagała mi przy nich. Potem wszyscy, w tych kostiumach będących w najprzeróżniejszej stylistyce, w najdziwniejszych wariantach, w otoczeniu przebogatej scenografii staliśmy nieruchomo w szeregu pod tablicą podczas owej próby i recytowaliśmy swoje role, oczywiście przydzielone przez nauczycielkę. Poszczególne prezentacje przerywał jej głos: „Jeszcze raz, jeszcze raz...! Głośnij, głośnij! Wyraźniej! Odwróć się! Nie wierć się! Wyjdź do przodu! Teraz piosenka, trzy, cztery”. Tak przez 45 minut, a może dłużej.

**Teatr szkolny – miejscem swobodnej
ekspresji dzieci i młodzieży czy
miejscem tresury teatralnej?**

W. Budzyński³

Nie chciałam brać udziału w tych przedstawieniach. Pewnego razu na zebraniu z rodzicami pani poskarżyła się mojej mamie, że nie chcę występować wspólnie z klasą. I nie występowałam... Ile było takich prób? Z czym mógł wtedy kojarzyć mi się teatr? W tym samym czasie w moim domu rodzinnym teatr dawał o sobie znać bardzo mocno. Mimochodem poznawałam radiowe słuchowiska, bo mama uwielbiała Program 1 Polskiego Radia. Obowiązkowym punktem każdej niedzieli był popołudniowy telewizyjny teatr dla dzieci. Nawet w wersji czarno-białej prowadził dziecięcą wyobraźnię do innego, kolorowego świata. Najbardziej przypadł mi do gustu teatr kukielkowy. Przedstawienia z udziałem lalek potem nieskończenie wiele razy naśladowałam. Ustawiałam dwa krzesła obok siebie, oparcia zasłaniając kawałkiem materiału, wycinałam kukielki z papieru i odgrywałam sceny, każąc je oglądać dorosłym.

**Teatr samorodny dzieci – nie jest
szkołą aktorstwa, lecz terenem
życia, na którym szczególnie
swobodnie można się bawić [...] Jest
terenem kształtowania
osobowości dziecka.**

J. Dorman⁴

W poniedziałki wieczorem podglądałam spektakle dla dorosłych w Teatrze Telewizji, bo mama też je oglądała. Te spektakle również naśladowałam. Kiedy mamy nie było w domu, przebierałam się w jej ubrania, wkładałam buty na obcasie i próbowałam odtwarzać kwestie oraz sytuacje podpatrzone w telewizyjnym teatrze dla dorosłego widza, strojąc do lustra różne miny. Miałam dwa teatralne światy – jeden w domu, samorodny, tworzony od początku do końca przez siebie, który uwielbiałam oraz drugi – teatr w szkole, którego szczerze nie znosiłam i uważałam za beznadziejny.

¹ Stosując pojęcie „teatr szkolny” mam na myśli nie tylko zajęcia teatralne prowadzone przez nauczyciela w ramach zajęć pozalekcyjnych, ale również ogół metod i technik teatralnych, które nauczyciel może zastosować doraźnie podczas wdrażania treści przedmiotowych, jak np. technika „ożywiania obrazu” czy technika „myślenia na scenie”, „pisanie na scenie” podczas stosowania konwencji teatru naukowego.

² Za: J. Dorman, *Zabawa dzieci w teatrze*, Warszawa 1981, s. 85.

³ Tamże, s. 8.

⁴ Tamże, s. 7.

Swoista inicjacja teatralna wydarzyła się pod okiem mojej nowej wychowawczynie – polonistki przejmującej czwartą klasę, do której zaczęłam uczęszczać. Podczas kilku lekcji języka polskiego całą klasą pracowaliśmy przy inscenizacji *Pani Twardowskiej* Adama Mickiewicza. Nauczycielka napisała na tablicy polecenia, wytłumaczyła, co mamy robić, poprosiła o dobranie się w grupy i podzielenie tekstu na części. Każdy zespół pracował nad jakimś jego fragmentem. W trakcie naszych prac polonistka chodziła między ławkami, po cichu zadawała pytania, dawała zapewne jakieś wskazówki i obserwowała nasze poczynania. Była obecna na lekcji, ale jakby jej nie było. Na podstawie tekstu sami wymyślaliśmy scenki teatralne, tworzyliśmy działania sceniczne, scenografię, dobieraliśmy muzykę. Mówiliśmy głośno i spieraliśmy się ze sobą – jak to dzieci. To było fascynujące! Następnie na kolejnej lekcji prezentowaliśmy scenki na forum klasy. Każda grupa po prezentacji była nagradzana brawami. Potem na podstawie scenicznych prezentacji pani pytała nas o różne kwestie dotyczące przedstawień i utworu. Osoby w klasie również zadawały pytania danej grupie. Działania te bardziej odczuwałam jako zabawę aniżeli tradycyjnie pojmowaną naukę. Podczas lekcji czas przestawał dla mnie istnieć, lekcje wydawały się zbyt krótkie i czułam ten rodzaj emocji, który przychodził do mnie zawsze wtedy, gdy tworzyłam swój teatr w zaciszu domowym.

**Teatr zabawy – [...] to teatr,
który dawał pierwszeństwo
ekspresji dziecka, który ekspresję
zakodowaną w zabawie potrafił
teatralnie zorganizować
i przekształcić w przedstawienie.**

J. Dorman⁵

**Polega [teatr zabawy] na działaniu
zespołowym. Zespół samodzielnie
obmyśla akcję, czyli scenariusz
ramowy [...], szkicuje dialogi,
które w przedstawieniu będą jednak
improvizowane. Następnie wszyscy
przygotowują kostiumy i wspólnie
opracowują sytuacje. W zespole
panuje zasada swobody twórczej.
Nikt nikogo nie krępuje. Nawet
reżyser – nauczyciel – który
czuwa nad całością tylko po to,
aby utrzymać jej jednorodny
kształt artystyczny.**

Z. Kwieciński⁶

Małe formy teatralne, miniaturki sceniczne w klasycznym wydaniu, stały się dla mnie źródłem radości oraz wielu fascynujących pomysłów, działań i doznań, ale wymagały też dużo samodzielności. Patrząc na to z perspektywy ponad dwudziestu lat pracy metodami teatralnymi, mogę stwierdzić, że paleta dziecięcych doświadczeń podczas tego działania była bezcenna – od umiejętności stricte polonistycznych po rozmaite oddziaływania pedagogiczne. Lekcje



Świętokrzyscy nauczyciele w spektaklu *Sny* w reż. I. Kalety. Fot. A. Dziwirek

z teatrem w tle moja polonistka prowadziła bardzo często od klasy czwartej do ósmej. Metody teatralne sprawdzały się podczas analizy i interpretacji lektury, dzieła sztuki czy utworu lirycznego. Analizując jej działania z perspektywy czasu, myślę, że były to jakieś proste elementy dramy, inscenizacje przy pomocy tradycyjnych klasycznych środków teatralnych, takich jak: ruch, słowo, dźwięk. To, co sobie obmyśliliśmy, następnie dopracowywaliśmy i próbowaliśmy, próbowaliśmy, próbowaliśmy... Niby nic takiego, a angażowało człowieka bez reszty. Zajęcia te ubóstwiałam, bo teatr uwalniał mnie z ławki, uczył przez ruch i emocje, dawał swobodę, mogłam mówić dużo i głośno. Teatr nie pouczał, a pokazywał problemy i – co najwspanialsze – tworzyliśmy go razem w grupie.

**Teatr może być więc postrzegany
nie tylko jako fakt artystyczny,
ale także jako przestrzeń celowego,
wielokrotnego powtarzania
i reprezentowania pewnych
wydarzeń istotnych dla twórców
i odbiorców spektaklu.
[...] Nauczanie poprzez teatr,
które stawia sobie za cel
spowodowanie określonych zmian
w osobowości ucznia
nie może jednak
poprzestawać na rozpoznawaniu
historyczno-artystycznych
konwencji [...], gdyż nie będzie
tam wówczas miejsca na uczniowską
interioryzację wartości sztuki
w atmosferze swobody i wolności,
pozbawionej wszelkiego,
nawet tak łagodnego,
jak estetyczny, przymusu.**

M. Pieniążek⁷

⁵ Tamże, s. 11.

⁶ Tamże, s. 9.

⁷ Za: M. Pieniążek, *Teatr szkolny przemiany. Dramatyzacja działań twórczych w procesie wychowawczym*, Kraków 2009, s. 10–11.

Zajęcia wydawały mi się inne od pozostałych, nie budziły stresu, a to, co zostawało po nich w mojej głowie, odbywało się niejako przy okazji. Dziś jako nauczyciel wiem, że była to celowa, świadomie stosowana przez moją nauczycielkę teatralizacja i dramatyzacja treści w procesie edukacyjnym, a metody i techniki teatralne zostały wykorzystane jako narzędzie edukacji.

Pewnego razu miniaturowy teatr lekcyjny wyszedł poza klasę i osiadł w przestrzeni korytarza szkolnego oraz sali gimnastycznej. Tak powstało Koło Żywego Słowa, którego zajęcia odbywały się regularnie raz w tygodniu. W jego ramach pracowaliśmy nad klasyką – II cz. *Dziadów*, fragmentami *Balladyny*, *Zemsty*, spektaklami okolicznościowymi, wieczorkami poetyckimi. Kiedy zbliżał się czas premiery, spotkania odbywałyby się nawet trzy razy w tygodniu. Tak pochłonął mnie czy nas teatr, że nikt nie marudził, iż trzeba po lekcjach przychodzić do szkoły na próbę jeszcze raz. Z utęsknieniem i poświęceniem pracowaliśmy nad spektaklem premierowym, który stał się punktem kulminacyjnym naszych działań. Najbardziej cieszył nas fakt, że obok rodziców przedstawienia te oglądali również nasi koledzy i koleżanki z innych klas. Zagrać dla nich, wystąpić przed nimi, to był prawdziwy motywator działań. Skala doświadczeń, jak i odczuwanych przez młodego człowieka emocji tylko w tym jednym działaniu zespołowym, jest nie do opisanie. Potem wraz z nauczycielką omawialiśmy wspólny występ – jego wartości i problemy.

Obowiązkowym punktem naszej edukacji przez teatr były także celebrowane wyjścia do teatru profesjonalnego, dzięki któremu poznawałam jego bogactwo i różnorodność. Po każdym obejrzanym spektaklu na lekcji rozmawialiśmy o nim. Pisaliśmy sprawozdanie czy recenzję. Nigdy nie przeszedł niezauważony, nieprzemyślany, nieprzedyskutowany w grupie. Patrząc na wszystkie, można powiedzieć, że klasyczne działania pedagogiczne mojej polonistki były dla mnie nie tylko najważniejszym momentem poznawania sztuki teatru, ale stanowiły efektywną formę nauczania przez wartości i do wartości. Teatr prowadził mnie także do wiedzy przedmiotowej i międzyprzedmiotowej. Dzięki metodzie teatralnej, którą stosowała moja polonistka, dowiedziałam się, jak działa teatr w ogóle – jak działa we mnie i między mną a innymi. Dzięki teatrowi klasycznemu otwierałam się na siebie, swoje emocje, uczucia kolegów i koleżanek – partnerów scenicznych, a odgrywanie różnych postaci pozwalało na poznanie świata, który na scenie szkolnej występował w bezpieczniejszej przestrzeni, w mikroskali. To nauczycielka zaprowadziła mnie do

teatru, otworzyła do niego pierwsze drzwi i sprawiła, że z tego teatru nie uciekałam, ale w nim zostałam. Jej wpływ na mnie był tak duży, że stał się źródłem życiowych i zawodowych wyborów.

Szkola średnia okazała się również nierozzerwalnie związana z teatrem pojmowanym w sposób klasyczny. Wielkiej frajdy dostarczał mi udział w kabarecie szkolnym. Nauczyciele życzliwie patrzyli na nasze szalone gagi, pozwalając na cykliczne spotkania. W tym kabarecie mieliśmy również dużo samodzielności – od pisania tekstów i scenariuszy po tworzenie scenografii czy szycie kostiumów. Sami dawaliśmy sobie uwagi w zakresie dykcji, ruchu na scenie. Sami tworzyliśmy oprawę muzyczną, wykorzystując muzykę – ktoś grał na gitarze, perkusji...

[Teatr dziecięcy i młodzieżowy – przyp. autora] to przede wszystkim nie naśladownictwo teatru zawodowego, lecz teatr, w którym młodzież przeżywać będzie wszystkie fazy pracy twórczej, począwszy od opracowania tekstu, poprzez próby, aż do efektu finalnego. [...] Cały proces przygotowawczy w „laboratorium teatralnym” jest ważniejszy niż sam pokaz końcowy.

L. Komarnicki⁸

Dopełnieniem mojej edukacji teatralnej, ale i ogólnej, wpisującej się w nurt nauczania klasycznego, był systematyczny udział w zajęciach teatralnych i tanecznych, które organizowano w Klubie Budowlanych w Kielcach oraz w Domu Kultury działającym przy Fabryce Łożysk Toczących „Iskra” w Kielcach. Uczęszczałam na nie przez trzynaście lat. W domach kultury pod okiem instruktorów swobodnie rozwijałam swoje pasje i zainteresowania aż do czasu ukończenia studiów polonistycznych.

Teatr w szkole musi być. Było dla mnie zatem oczywiste, że kiedy w 1999 r., zaraz po ukończeniu studiów, dostałam swoją pierwszą pracę w szkole – wtedy w gimnazjum – pomyślałam, że muszę założyć teatr. Już w listopadzie szkolny Teatr CDN... wystawił spektakl *O Janku, co psom szył buty*. Praca z dziećmi i młodzieżą w szkole pozwoliła mi pogłębić moje doświadczenia teatralne o refleksję pedagogiczną. Zaczęłam systematycznie czytać publikacje naukowe o wychowawczych i poznawczych funkcjach teatru w szkole. Lektura wielu książek wzbogaciła o udział w rozmaitych warsztatach teatralnych organizowanych przez ośrodki kultury w całej Polsce dała mi solidną metodyczną podstawę, uzmysłowiła wartość pedagogiczną, ukazała bogactwo i różnorodność metod, możliwości ich zastosowania, ale uzmysłowiła coś jeszcze – fakt, w jaki sposób teatru w szkole się nie robi. Szkolny Teatr CDN... działa przy Szkole Podstawowej w Woli Jachowej już 23 lata.

Teatr szkolny wciąż istnieje, nigdy się nie zestarzał, nie zdewaluował. Czy w dobie technologicznej rewolucji w szkole i zmieniających się trendów w edukacji teatr może realizować nowoczesne zadania wynikające z realiów XXI w.? Oczywiście, że tak. Sprawdzi się on



Świętokrzyscy nauczyciele w spektaklu *Sny* w reż. I. Kalety. Fot. S. Zieliński

⁸ Za: J. Dorman, dz. cyt., s. 8.

jako narzędzie metodyczne stosowane podczas lekcji przy realizacji treści przedmiotowych. Możemy organizować teatr szkolny poza lekcjami, wprowadzając każdorazowo różne cele i wykorzystując jego funkcje czy wreszcie stosować go podczas wdrażania dużych projektów interdyscyplinarnych⁹.

Teatr uczy nas żyć [...]

J.J. Korczakowski¹⁰

Sprawności, umiejętności oraz kompetencji, które możemy kształtować w ramach teatralnego procesu twórczego, jest ogrom. Jednym ze współczesnych wyzwań stojących przed edukacją szkolną, edukacją poprzez teatr, jest wyposażanie młodych ludzi w kompetencje 4K, a więc uczenie ich komunikacji, krytycyzmu, kooperacji i kreatywności. To kompetencje miękkie wykorzystywane nie tylko w edukacji, ale również w życiu. Krytyczne myślenie konieczne jest w ocenie rzeczywistości zalewanej potokiem informacji. Sprawna umiejętność komunikacji pomoże młodym ludziom w mówieniu, sygnalizowaniu własnych potrzeb, w pracy zawodowej czy wreszcie w relacjach międzyludzkich. Działania podejmowane w zespole i kreatywność z pewnością pomogą w osiąganiu trudnych i ambitnych celów. Droga do kształcenia tych kompetencji wiodła i wciąż prowadzi m.in. poprzez teatr. Mogę śmiało powiedzieć, że teatr kształtuje od początku swojego istnienia kompetencje 4K¹¹.

Scena teatralna to dobra szkoła – Teatr Działa!

C. Gozzi¹¹

Metody i techniki teatralne, jak wszystkie metody aktywizujące, wymagają ode mnie niezwykle starannego przygotowania. Czym innym jest bowiem spontaniczne ich zastosowanie, czym innym świadome wykorzystanie w roli narzędzia w procesie edukacyjnym. Niewątpliwie podczas drogi do osiągnięcia celu edukacyjnego potrzebna jest znajomość bogactwa oraz możliwości zastosowania teatru w dydaktyce. Metody te jako ekspresywne, wyzwajające działanie i przeżywanie, doświadczanie, powinny być przez nauczyciela – jak żadne inne – poznane w bezpośrednim działaniu scenicznym, czyli praktycznie i warsztatowo. Zastosowanie ich potem w procesie edukacyjnym z dziećmi czy z młodzieżą zdecydowanie zmienia postrzeganie możliwości dziecka oraz grupy, a także wpływa na dostosowanie naszych wymagań do ich możliwości.

Z myślą o koleżankach i kolegach nauczycielach – po ponad dwudziestu latach praktyki szkolnej, w której systematycznie stosowałam teatr w edukacji, ucząc języka polskiego, muzyki i plastyki – postanowiłam podzielić się swoim doświadczeniem w Świętokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach. Przygotowałam autorski projekt edukacyjno-teatralny Teatr Działa!¹², w którym przekazuję uczestnikom część tego wszystkiego, czego nauczyłam się o teatrze szkolnym przez minione lata. Celem głównym projektu jest wsparcie nauczycieli w zakresie prowadzenia teatrów szkolnych – dzie-



Świętokrzyscy nauczyciele w spektaklu *Sny* w reż. I. Kalety. Fot. S. Zieliński

cięcych i młodzieżowych, ale też wyzwianie u uczniów twórczości i kreatywności poprzez teatr, stosowanie technik i metod teatralnych w nauczaniu różnych przedmiotów czy wreszcie integrowanie środowiska nauczycieli prowadzących teatry szkolne i aktywizowanie dzieci oraz młodzieży po okresie pandemii. Dlaczego? Bo teatr działa! Działa, ponieważ teatr to działanie, aktywność. Teatr działa, bo poprzez proces twórczy dokonuje się proces grupowy „pomiędzy” i proces indywidualny „w” – w każdym z uczestników. Teatr działa, bo teatr to *katharsis* – powoduje i dokonuje oczyszczenia w każdym, kto go tworzy i w każdym, kto go postrzega. Teatr działa, bo jest jedną z najskuteczniejszych metod klasycznej i nowoczesnej edukacji. Teatr działa, bo szkoła jako taka jest również teatrem.

**Praca w szkole to praca twórcza,
[...] tworzenie ma tutaj miejsce.
To tętno, jakie daje szkole program,
plan pracy wychowawcy wyczuwamy
wtedy, gdy staniemy się artystami
w swoim zawodzie. Że każda lekcja to
nie tylko przyswajanie wyobrażeń,
wiadomości [...], to także
przeżycia nauczyciela z dziećmi.
Klasa nauczyciela to scena,
na której odgrywa się
prawdziwe życie.**

J. Dorman¹³

Warto przeczytać

Milobędzka K., *W widnokręgu Odmieńca. Teatr, dziecko, kosmogonia*, Wrocław 2008.

Pieniążek M., *Teatr szkolny przemiany. Dramatyzacja działań twórczych w procesie wychowawczym*, Kraków 2009.

Teatr edukacyjny – komunikacja bez granic, red. M. Gliniecki, L. Maksymowicz, Słupsk 2001.

Żygowska J., *Skrzydła dla dzieci. Teatr poetycki Krystyny Miłobędzkiej*, Kraków 2018.

Izabela Kaleta
konsultantka ŚCDN

⁹ Zob. I. Kaleta, *Teatr jako nowoczesna metoda edukacji*, „Inspiracje” 2021, nr 3–4, s. 26–27 [online:] https://www.scdn.pl/images/stories/inspiracje/insp2021/Inspiracje%202021_nr%203-4.pdf (dostęp: 12 października 2022).

¹⁰ Za: J.J. Korczakowski, *Teatr uczy nas żyć* [online:] <https://tiny.pl/ww7tv> (dostęp: 12 października 2022).

¹¹ Za: C. Gozzi [online:] lubimyczytac.pl (dostęp: 12 października 2022).

¹² Zob. *Projekt Teatr Działa! 2022/2023* [online:] <https://www.scdn.pl/projekty/projekty-krajowe/1087-projekt-teatr-dziala-2022-2023-rekrutacja> (dostęp: 12 października 2022).

¹³ Za: I. Dowsilas, *Jan Dorman – pedagog teatru*, Będzin 2017, s. 21.

CO ZROBIĆ, by nauczyciel plastyki nie zagubił się w obowiązkach dekoracji szkoły?

Historia projektu „Świątokrzyskie w twórczości nauczycieli przedmiotów artystycznych” rozpoczęła się czternaście lat temu.

Właśnie wtedy objęłam stanowisko nauczyciela konsultanta przedmiotów plastyki oraz wiedza o kulturze, obecnie historia sztuki, w Świątokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach.

Jestem absolwentką wydziału grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, czynnym artystą plastykiem, a jednocześnie z wyboru nauczycielem. Można powiedzieć łączę dwa światy – kultury wysokiej i klasycznej pedagogiki.

W województwie świętokrzyskim mamy wielu nauczycieli o podobnym wykształceniu, czyli pedagogicznym i artystycznym. Wieloletnia obserwacja pokazała trudną sytuację nauczyciela plastyki, który boryka się ze zbyt małą liczbą godzin w szkole (często łączeniem etatów w różnych placówkach), brakiem szkolnej pracowni plastycznej, wysokimi cenami materiałów plastycznych oraz zbyt licznymi klasami (zajęcia warsztatowe powinny być realizowane w małych grupach ćwiczeniowych, maksymalnie do dwunastu osób), ale potrafi obronić własną działalność artystyczną. Można powiedzieć, że niektórym moim koleżankom i kolegom po wyższych szkołach plastycznych, instytutach sztuki, uniwersytetach z wydziałami sztuki itp., posiadającym uprawnienia pedagogiczne lub odwrotnie, absolwentom wyższych szkół pedagogicznych z uprawnieniami do prowadzenia zajęć artystycznych, udało się realizować własne pasje malarskie, rzeźbiarskie, graficzne czy hobbystyczne. Mimo wielu trudności i obowiązków wygospodarowali przestrzeń dla siebie, swojego rozwoju i pielęgnowania twórczości. Podnosząc umiejętności na kursach, plenerach, spotkaniach, realizowali marzenia. Świątokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach stworzyło przestrzeń do rozwoju w ramach krótkich lub długich form doskonalenia, takich jak: plenery malarskie, rzeźbiarskie, kursy doskonalące, warsztaty, webinaria z zakresu różnorodnych technik plastycznych, a także sieci współpracy w formie stacjonarnej i zdalnej.

Powtarzając pytanie tytułowe – co zrobić, by nauczyciel plastyki nie zagubił się w obowiązkach dekoracji szkoły? – można stwierdzić, że powinien on mieć wsparcie instytucjonalne i koleżeńskie. Potrzebna jest placówka doskonaląca i mentor, mistrz, opiekun oraz grupa podobnie działająca.

Dla uzasadnienia moich słów zacytuję tekst *Mapy drogowej UNESCO dla edukacji artystycznej* przyjętej na światowej konferencji na temat edukacji artystycznej zorganizowanej w Lizbonie 6–9 marca 2006 r. pod hasłem *Rozwijanie kreatywnych możliwości w XXI wieku*: „Chociaż twórczość zajmuje poczesne miejsce w większości oficjalnych dokumentów, nadal nie docenia się ważnej roli jakości kształcenia w rozwijaniu kreatywności. Realizacja programów edukacji artystycznej nie jest ani bardzo kosztowna, ani szczególnie skomplikowana, a jej zaletą jest to, że odbywa się w duchu współpracy. W tym kontekście współodpowiedzialność za edukację artystyczną spoczywa na ministerstwach do spraw kultury i edukacji oraz na różnych instytucjach zajmujących się realizacją i oceną programów edukacji artystycznej. Każda instytucja powinna być w pełni świadoma własnej roli w tym procesie. Tworzenie synergii między sztuką i edukacją – w celu promowania kreatywnego nauczania – może ułatwiać partnerskie działania”¹.

Projekt „Świątokrzyskie w twórczości nauczycieli przedmiotów artystycznych”, pokłosie kilkuletnich zmagani twórczych grupy nauczycieli z województwa świętokrzyskiego, jest kontynuowany w roku szkolnym 2022/2023. Dzięki uprzejmości Muzeum Historii Kielc od września 2021 r. co trzy tygodnie odbywały się wystawy połączone z wernisażem lub finisażem dla szerokiego grona publiczności. Nauczyciele, obcując z działalnością artystyczną koleżanek i kolegów, wzbogacali swoją wiedzę na temat technik plastycznych, problematyki, możliwości ich wykorzystania w praktyce oraz rozwijali własne umiejętności. Taka forma wspierania kształcenia nauczycieli-artystów miała na celu lepsze rozumienie różnorodności kulturowej oraz zachęcenie do rozwijania potencjału kreatywnego, krytycznego i innowacyjnego również u uczniów.

Obiecując podobne wyzwania, życzę nauczycielom-artystom, w szerokim aspekcie tego pojęcia (twórczością zajmują się nie tylko nauczyciele przedmiotu plastyki), sukcesów i spełnienia twórczego. Zapraszam na wernisaże – przeglądy twórczości nauczycielskiej – do Muzeum Historii Kielc, a także do udziału w przedsięwzięciach podejmowanych w ramach sieci współpracy i samodoskonalenia „Plastyka”. Polecam również obejrzenie relacji z wernisaży odbywających się w Muzeum Historii Kielc oraz odwiedzenia strony internetowej².

dr Aleksandra Potocka-Kuc
konsultantka ŚCDN



Wernisaż prac w ramach projektu „Świątokrzyskie w twórczości nauczycieli przedmiotów artystycznych”. Fot. A. Potocka-Kuc

¹ Za: *Współpraca partnerska* [w:] *Mapa drogowa UNESCO dla edukacji artystycznej*, s.14 [online:] https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Mapa_Drogowa.pdf (dostęp: 22 sierpnia 2022).

² *Archiwum wystaw* [online:] <http://www.mhki.kielce.eu/archiwum-wystaw> (dostęp: 22 sierpnia 2022).

Muzeum Historii Kielc / Mała Galeria / ul. Świętego Leonarda 4 Kielce



Alicja Wikto | malarstwo

16 września - 10 października 2021

KRE

Muzeum Historii Kielc / Mała Galeria



Aleksandra Potocka-Kuc
KARIATYDY
13 - 30 STYCZNIA 2022

Muzeum Historii Kielc, ul. Świętego Leonarda 4
www.mhki.kielce.eu

Muzeum Historii Kielc / Mała Galeria



Anna Biskup
KWIATY
3 - 24 LUTEGO 2022

Muzeum Historii Kielc, ul. Świętego Leonarda 4
www.mhki.kielce.eu

Muzeum Historii Kielc / Mała Galeria



Alicja Wikto
MORSKIE OPOWIEŚCI
24 LUTEGO - 13 MARCA 2022

Muzeum Historii Kielc, ul. Świętego Leonarda 4
www.mhki.kielce.eu

Muzeum Historii Kielc / Mała Galeria



Iwona Ambroszczyk
LETNIE IMPRESJE
17 MARCA - 3 KWIETNIA 2022

Muzeum Historii Kielc, ul. Świętego Leonarda 4
www.mhki.kielce.eu

Muzeum Historii Kielc / Mała Galeria



Marian Guzikowski
FILOZOFIA GEOMETRII
7 - 24 KWIETNIA 2022

Muzeum Historii Kielc, ul. Świętego Leonarda 4
www.mhki.kielce.eu

Muzeum Historii Kielc / Mała Galeria



Sławomira Jambor
ŚWIĘTOKRZYSKIE MINATURKI
19 MAJA - 5 CZERWCA 2022

Muzeum Historii Kielc, ul. Świętego Leonarda 4
www.mhki.kielce.eu

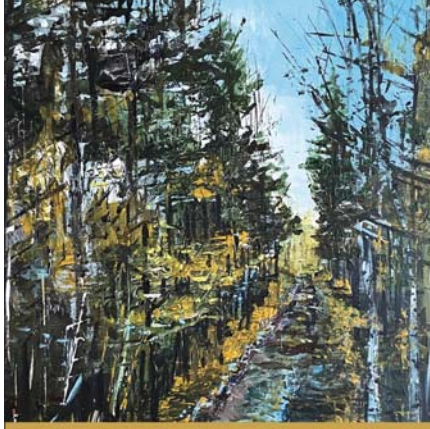
Muzeum Historii Kielc / Mała Galeria



Agnieszka Maślak
PIĘKNO PEJZAŻU ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
9 CZERWCA - 3 LIPCA 2022

Muzeum Historii Kielc, ul. Świętego Leonarda 4
www.mhki.kielce.eu

Muzeum Historii Kielc / Mała Galeria



Elżbieta Nowak
BARWY ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
7 - 24 LIPCA 2022

Muzeum Historii Kielc, ul. Świętego Leonarda 4
www.mhki.kielce.eu

Pogrążona w myślach o stracie, dręczona nawracającym poczuciem pustki, poszukiwałam formy malarskiej obrazującej wyciszenie. Przede mną jawiły się krajobrazy najbliższe – ziemi świętokrzyskiej – pasiaste pola poprzecinane sobą nawzajem, grunty przechodzące jedne w drugie, leżące się wstążki łagodnych pagórków. [...] Czy jest coś jeszcze poza tym... falujące, lekko wznoszące się linie przywodzą na myśl kształty kobiece. Fałdy, wgniecenia, drapowania budują kariatydę, kobietę-korę dźwigającą brzemie jestestwa. [...] Kobieta skała, kobieta opoka [...].

dr Aleksandra Potocka-Kuc

